

Rozpoczyna się kluczowy etap dla budowy metra w Krakowie. Geolodzy sprawdzą grunt **str. 3**



Zabierzów: Tunel na obwodnicy już przekopany „na wylot”. To część nowej DK79 **str. 4**

Najczęściej grani artyści w polskich rozgłośniach. Dawid Podsiadło na szczycie zestawienia **str. 6**

**PIŁKA NOŻNA**

Wisła Kraków wraca do ekstraklasy. Wielka feta na stadionie i na Rynku **str. 19**

**REFERENDUM** WYNIKI SONDAŻOWE EXIT POLL. OFICJALNE DZISIAJ

I po referendum. Kraków zagłosował

Ewa Waclawowicz,
Piotr Rąpalski

Krakowianie zagłosowali w niedzielnym referendum. Według sondażowych wyników exit poll prezydent Krakowa Aleksander Mieszalski traci posadę. Frekwencja była wystarczająca i wyniosła 33,4 proc., a trzeba było niecałe 27 proc.

Według exit poll za odwołaniem prezydenta opowiedziało się 97,8 proc. głosujących, a przeciwko - 2,2 proc. Jeśli natomiast chodzi o Radę Miasta Krakowa, to za jej rozwiązaniem głosowało 96 proc. uczestników referendum.

Pogoda sprzyjała spacerowi do pobliskiej komisji referendalnej, ale rów-

nie dobrze temu, żeby zapakować się w auto i wyjechać poza Kraków, nie przejmując się głosowaniem. Były lokale, które świeciły pustkami, ale były również i takie, gdzie ludzi było sporo.

Głosowanie odbywało się w 453 komisjach na terenie całego Krakowa, w godz. od 7 do 21. Były to te same lokale wyborcze co w wyborach prezydenta RP w 2025 roku. Po zakończeniu głosowania rozpoczęło się sporządzanie protokołów w komisjach, a następnie ostateczne liczenie w magistracie.

Nie odnotowano poważnych incydentów z naruszeniem ciszy wyborczej. Ucichło nawoływanie do głosowania, ale też ze strony obozu prezydenckiego zniechęcanie do wzięcia

udziału. Inicjatorzy referendum zorganizowali wieczór referendalny w Radisson RED Hotel w Unity Centre przy Lubomirskiego. Tam śledzili telewizyjne doniesienia i wyniki exit poll. Druga strona raczej śledziła prezentacje wyników exit poll w domach lub w kameralnych grupach.

Referendum kosztowało podatników około 4 mln zł. Narobiło w mieście sporo szumu, kampania była popisem merytorycznej dyskusji, ale też hejtu i brudnej gry. Aleksander Mieszalski, widząc zagrożenie, wziął się do wytężonej pracy, sporo naobiecywał, a teraz... Jak będzie wyglądał Kraków po referendum? Kto sięgnie po władzę pod Wawelem?

Czytaj str. 3

Wjechał Corvette nad Morskie Oko. Potem przeproszał

Influencer z Ukrainy, łamiąc wszelkie zakazy, wjechał pod schronisko nad Morskim Okiem dla sesji zdjęciowej z partnerką. Teraz grozi mu kara: 5-letni zakaz wjazdu do Polski **str. 5**



Czy minister Żurek straci stanowisko? Premierowi kończy się cierpliwość **str. 7**



Kraków zagłosował. Część lokali wyborczych świeciła pustkami, w innych było całkiem sporo ludzi

Jutro w Dzienniku Polskim Strefa Biznesu

- Polskie szynka i ser ruszyły na podbój Tokio, Montrealu i Maroka
- Paradoks polskiej transformacji: Mamy silną gospodarkę i słabą giełdę

Tadeusz Płatek
Publicysta



KONIEC SZANTAŻYSTÓW

Bylem wielokrotnie szantażowany w szkole podstawowej. Zwykle żądano ode mnie czegoś pod groźbą, że się pójdzie do pani. Pani to oczywiście nauczycielka z własnymi życiowymi problemami, kobieta, która niespecjalnie miała ochotę spełniać groźby dzieci względem innych dzieci. Zwykle kończyło się więc na pytaniu do szantażysty: „czy ładnie to tak skarżyć?” - pytaniu retorycznym, bo belfer, gdy tylko napotka skarżypytę, ucieka w popłochu. W każdej klasie zawsze jest jakiś odsetek błahych donosicieli - takich, co donoszą o pierdołach, byle tylko wnerwić wszystkich wokół. Jest też podobny procent dzieci mądrych, odważnych i odpowiedzialnych, które zgłaszają nauczycielom problemy istotne, z których coś złego może się urodzić.

Irytujących skarżypytów jest góra trzech na klasę. Wraz z przejściem do liceum imperatyw denuncjacji nauczycielom zamienia się u nich w złośliwe obgadywanie i knucie wśród kolegów. Donosiciele to zwykle dzieci rodziców lękowych, którzy zamiast własne dzieci uważnie obserwować, odpytują je ze wszystkiego do szczegółów, obsesyjnie wyciągają informacje, odzierają z intymności. Jednocześnie często nie zauważają prawdziwych kłopotów, które rodzą się na tle tej „szczeroci”: poczucia zagubienia, niezdrowej rywalizacji, obawy przed wykluczeniem. Zdarzało mi się spotykać rodziców, którzy nie szanują prywatności dzieci, za ich plecami chcą im coś na lewo załatwić, realizując własne, niespełnione ambicje. Kontrolują i uczą kontrolować, uniemożliwiając im stworzenie z równieśnikami głębokiej, nowej więzi, opierającej się na zaufaniu i samodzielności. Dzieci lękowych, nadopiekuńczych rodziców często stają się zagrożeniem nie tylko dla siebie, ale też dla innych. A to zagrożenie jest dziś większe niż kiedykolwiek.

Kiedyś szantaż był mówiony. Jeśli czegoś nie zrobisz, to powiem! Potem doszły komórki i kompromitujące nagrania - głosówki, filmy, groźby upublicznienia, a do tego pokazywanie w mediach prostytutek, złodziei i zdrajców których raczej (za Piłsudskim) powinno się bić niż promować. Mój ojciec dał mi taką radę: „Szantażystów najpierw się leje na kwaśne jabłko, a dopiero potem z nimi rozmawia. Wtedy może uda się wyrównać szanse”.

Nigdy nie musiałem z tej rady korzystać. Na szczęście! I chyba już nie będę musiał, bo pojawia się „sztuczna inteligencja”. Ma ona jedną cudowną cechę, niezawodną wymówkę wobec kompromatów. Jeśli ktoś was będzie szantażował, to macie teraz ripostę doskonałą: To nie ja. To AI!

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Pogotowie zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIS

MAX 25°C MIN 6°C



Wiatr płn.-zach. 15 km/h
Uwaga: Przeważnie słonecznie, może się pojawić częściowe zachmurzenie

JUTRO

MAX 27°C MIN 8°C



Wiatr płn.-zach. 18 km/h
Uwaga: Ciepło i słonecznie. Bezhumornie, opady nie są prognozowane

„NIE RZUCIM ZIEMI”

Marsz Równości pod hasłem „Nie rzucim ziemi” przeszedł ulicami Krakowa. Kontrmanifestację zorganizowała Młodzież Wszechpolska.

Podczas marszu nie brakowało patriotycznych i regionalnych akcentów. Wcześniej na ulicach miasta i w lokalach już pojawiły się plakaty promujące wydarzenie - inspirowane folklorem i twórczością Zofii Stryjeńskiej, krakowskiej artystki, która pragnąc studiować na ASP w Monachium, przebrała się za mężczyznę. Oprawa graficzna była dziełem Karoliny Walas. (TYM)



FOT. ANDRZEJ BANAS

TO NIE WYCIECZKA, TO PRZYGODA

TAJEMNICZE KAMIENIE NA WZGÓRZU PIWANE W BESKIDZIE NISKIM

Lech Klimek
lech.klimek@polskapress.pl

W sercu dzikiego Beskidu Niskiego kryje się miejsce, które nie figuruje w przewodnikach. A jednak to właśnie tutaj, na leśnym wzgórzu Piwane można natrafić na coś, co bardziej przypomina scenę z opowieści o zaginionej cywilizacji niż fragment polskiego krajobrazu. Wśród drzew i mchów leżą kamienie pokryte tajemniczymi rytami, symbolami i napisami, których znaczenie do dziś pozostaje zagadką.

Beskid Niski od lat przyciąga tych, którzy szukają czegoś więcej niż zatłoczonych szlaków i popularnych punktów widokowych. To region, w którym historia nie została zamknięta w muzeach, ona wciąż jest obecna w krajobrazie: w opuszczonych wsiach, zarośniętych cmentarzach i śladach dawnej kultury Łemków.

Właśnie w takim kontekście należy postrzeć wzgórze Piwane, nie jako pojedynczą atrakcję, lecz jako element większej, niemal zapomnianej opowieści o ludziach, którzy przez wieki kształtowali ten region.

Położone pomiędzy przysiółkiem Pstrążne a wsią Ropica Góra wzniesienie o wysokości około 551 m n.p.m. na pierwszy rzut oka nie wyróżnia się niczym szczególnym. Brak tu spektakularnych panoram czy infrastruktury

tury turystycznej. Jednak to właśnie ta pozorna zwyczajność sprawia, że odkrycie kamieni z rytami robi tak duże wrażenie.

Spacerując po lesie na zboczach Piwanego, łatwo minąć pierwsze ślady niezwykłych ingerencji w kamień. Dopiero uważne spojrzenie pozwala dostrzec, że niektóre głazy noszą wyraźne ślady obróbki - linie, wgłębienia, krzyże czy geometryczne wzory. To nie są przypadkowe uszkodzenia skały. W wielu miejscach widać powtarzalność motywów, a także próbę nadania im określonej formy. Niektóre znaki są proste i surowe, inne bardziej przemysłane - jakby ich autorzy mieli konkretny cel lub przekaz.

Z czasem odkrywa się kolejne kamienie. Jedne są niemal całkowicie ukryte pod warstwą liści, inne wystają z ziemi tylko fragmentem. To sprawia, że eksploracja tego miejsca przypomina archeologiczną przygodę, każdy krok może odsłonić coś nowego.

Na wzgórzu odnaleźć można różnorodne formy ingerencji w skałę: krzyże i symbole religijne - często proste, ale wyraźnie zaznaczone, napisy i inicjały - częściowo nieczytelne, co utrudnia ich datowanie, figury geometryczne - linie, okręgi, krzyżujące się kształty, struktury przypominające urządzenia pomiarowe, np. formy interpretowane jako zegar słoneczny, ślady obróbki kamieniarskiej, sugerujące pracę narzędzi.



FOT. LECH KLIMEK

PRZYRODA

Pisklak da sobie radę

Przez otwarte drzwi balkonowe do pokoju wpadł ptaszek. Był zdrowy i sprawny i tak oszołomiony wyczynem, że nie protestował, gdy wzięłem go do ręki. Kapturka miała za sobą pierwszy lot i dużo szczęścia. Czym prędzej posadziłem ją na gałęzi czeremchy. Para rodziców zjawiała się prawie od razu i zręcznie pokierowała wychowanka w bezpieczne miejsce. I to było owo szczęście. Bywa i tak, że nietoł wpadnie w paszczę czy pazury drapieżnika, co jest zwyczajnym zjawiskiem w naturze, lub co gorsza - w dłonie litościwego człowieka. Trafi do przytułku dla dzikich zwierząt. Nie wszystkie gatunki przeżyją, gdyż trzeba olbrzymiej wiedzy praktycznej i doświadczenia, by pisklę dziecięcia, jerzyka czy innej jaśkółki wychować. Wystarczy opanować instynkt pomocy sierotom i posadzić pisklaka na gałęzi najbliższego drzewa. Ptaszek nie jest biedny i chory. Nie jest opuszczony ani wygłodzony. To zwyczajny los ptaka, który jest na tyle duży, by opuścić gniazdo, ale przez chwilę nie potrafi latać. Koczkuje na ziemi czy w gęstwinie drzew, karmiony przez rodziców. Nie zostawia, nie porzuca. Zaręczam, będą karmić. Jeśli staniecie spokojnie obok, to obserwacja momentu aprowizacji będzie kwestią chwili. Zanoszenie pisklaków do weterynarza jest najgorszym pomysłem na pomoc. Litość jest złym i bezproduktywnym uczuciem w przyrodzie. I to wszystko.

Możliwe więc, że wzgórze było miejscem prób, ćwiczeń lub pozyskiwania materiału. Ryciny mogły powstawać jako testy umiejętności lub oznaczenia pracy. Inna hipoteza wskazuje na znaczenie religijne lub symboliczne. Region zamieszkiwany przez Łemków był silnie związany z duchowością i tradycją, co mogło znaleźć odzwierciedlenie w znakach w kamieniu. Nie brakuje też bardziej spekulacyjnych teorii - od miejsc kultu po punkty orientacyjne czy nawet eksperymenty związane z pomiarem czasu i ruchu słońca.

To, co wyróżnia wzgórze Piwane, to jego autentyczność i brak „turyistycznego opracowania”. Nie znajdziemy tu tablic informacyjnych, zabezpieczeń ani wytyczonych ścieżek. To przestrzeń, która wciąż pozostaje nie do końca zbadana.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

205

Tyle samochodów pomieści planowany parking Park&Ride w rejonie ul. Opolskiej. Obiekt ma mieć trzy poziomy użytkowe.

NOWA HUTA
Zakończyła się budowa pierwszego żłobka w ramach programu „Aktywny Maluch”. Nowoczesny żłobek samorządowy dla 60 dzieci powstał przy ul. Drożyska. Został wybudowany w technologii modułowej, jego powierzchnia

użytkowa to 500 mkw. W obiekcie są trzy sale dla dzieci, zaplecze administracyjne i kuchnia. Dla najmłodszych przygotowano również plac zabaw i strefę werandowania. W czerwcu żłobek zostanie wyposażony w meble i niezbędny sprzęt.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

ROZPOCZYNA SIĘ KLUCZOWY ETAP DLA BUDOWY METRA W KRAKOWIE. „TO KOLEJNY MIŁOWY KROK”

Metro: geolodzy sprawdzają teren

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Będą badania geologiczne dotyczące budowy metra w Krakowie, na dwóch trasach z Nowej Huty - w kierunku osiedla Kliny i Kurdwanowa. Jutro publikacja ogłoszenia o zamówieniu dla tego zadania.

Prezydent Krakowa Aleksander Miszalski poinformował, że ogłoszenie przekazał już do publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. To formalne wszczęcie postępowania zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych. Prezydent zaznaczył również, że badania geologiczne w rejonie przebiegu projektowanych linii metra w Krakowie to „kolejny milowy krok” dla budowy metra.

- Rozpoczynamy zbieranie twardych danych, które pozwolą nam odpowiedzialnie projektować tunele, stacje oraz odpowiednio zabezpieczać budynki znajdujące się na powierzchni. Celem badań jest dokładne rozpoznanie warunków gruntowych, skalnych i wodnych. To niezwykle ważne szczególnie w Krakowie - mieście historycznym, wpisanim na listę UNESCO i posiadającym gęstą, wielowarstwową zabudowę. Dzięki badaniom będziemy mogli odpowiedzialnie planować

przebieg tuneli, ograniczać wpływ inwestycji na otoczenie i odpowiednio chronić istniejącą infrastrukturę - poinformował prezydent Aleksander Miszalski.

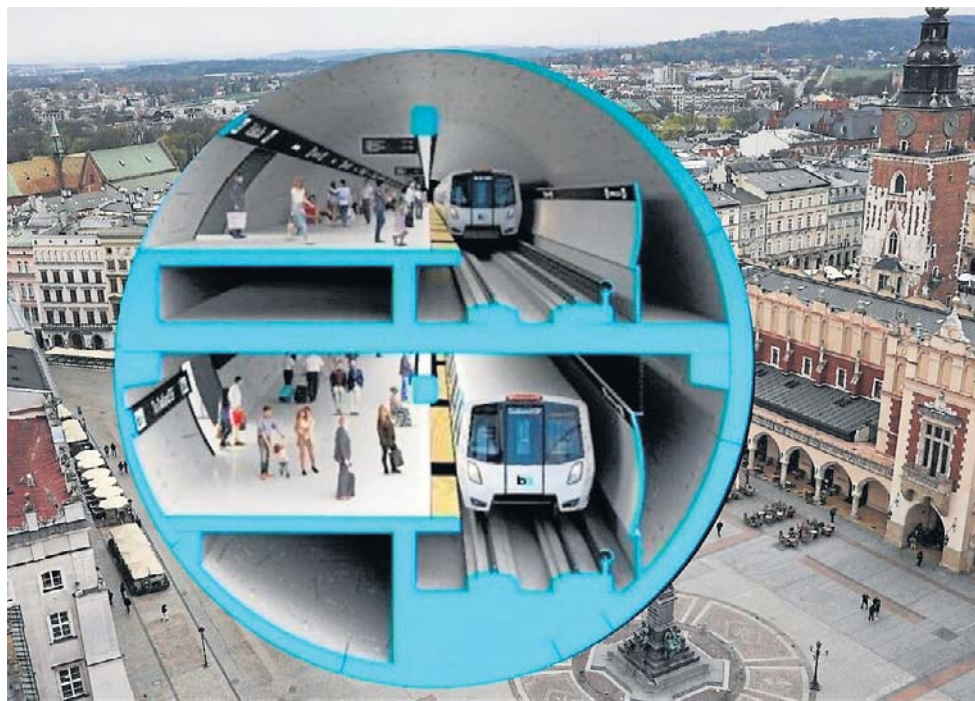
Plan zakłada, że przetarg na badania geologiczne zostanie rozstrzygnięty w połowie tegorocznych wakacji.

- Pewnie wczesną jesienią rozpoczęłyby się prace. Mają trwać w rocznym cyklu, aby można było uwzględnić w nich wszystkie pory roku. Jeżeli chodzi o odcinek między Nową Hutą a Dworcem Głównym, już wiele badań zostało przeprowadzonych. Tam grunt jest dobrze rozpoznany. Natomiast dużo mniej wiemy na temat tego, co jest na południu Krakowa - mówił ostatnio na naszych łamach wiceprezydent Krakowa Stanisław Mazur.

Planują niemal 30 km tras metra. Co na to eksperci?

We wrześniu ubiegłego roku prezydent Krakowa przedstawił nową koncepcję dotyczącą metra z Nowej Huty do centrum, a następnie do osiedla Kliny i Opatkowic. Przy przystanku przy ulicy Brożka drugą odnogę (drugą linię) wyznaczono do osiedla Kurdwanów.

W rejonie centrum Krakowa stacje metra zaplanowano przy Rondzie Mogil-



Geolodzy przeprowadzą badania w rejonie przebiegu projektowanych linii metra

skim, Dworcu Głównym, Starym Kleparzu i Teatrze Bagatela, a dalszą trasę - pod Alejami Trzech Wieszców i Wisłą. Stolica Małopolski przy mierza się do budowy w sumie prawie 29 km tras i 29 stacji metra.

Docelowo, według szacunków, metro ma obsługiwać 280 tysięcy pasażerów dziennie. Na odcinku Nowa Huta - Brożka metro ma jeździć co dwie minuty, po rozjeździe - co cztery. Koszt całej inwestycji

szacowany jest na 13-15 mld zł.

Czy w Krakowie można i da się wybudować metro? O kluczowej dla tej inwestycji kwestii - uwarunkowaniach geologicznych - rozmawialiśmy w minionych miesiącach kilkoma ekspertami.

- Oczywiście, że w Krakowie da się wybudować metro. Na świecie mamy około 180 miast, które mają metra i nigdy nie słyszałem, żeby gdzieś powiedziano, że „u nas nie ma metra, bo się go nie da wybu-

dować”. Owszem, w Krakowie był taki czas, kiedy mówiło się, że tu metra wybudować się nie da ze względu na skomplikowaną budowę geologiczną. Bzdura! To może być trudniejsze lub łatwiejsze, ale się da. Według mojej wstępnej oceny budowa metra w Krakowie to średni poziom trudności - mówił prof. Tadeusz Słomka, geolog, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w kadencjach 2012-2016 i 2016-2020.

Z kolei prof. Krzysztof Tajduś z Akademii Górniczo-Hutniczej, specjalizujący się w geomechanice górniczej i geotechnice, podkreślał, że „główna kwestia, której należy się bacznie przyjrzeć, to dobór odpowiedniej głębokości przyszłego tunelu metra”.

- W aktualnych dokumentach strop tunelu proponowany jest na głębokości około 10-15 metrów. Wraz z kolejnymi z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie sądzimy, że zwłaszcza w rejonach Starego Miasta głębokość ta powinna być większa. Właściwa głębokość powinna zostać określona przy uwzględnieniu warunków geologiczno-inżynierskich, infrastruktury podziemnej oraz ostatecznej średnicy drążonego tunelu metra. Zwracam szczególną uwagę na dwa podstawowe zagrożenia, z którymi możemy się mierzyć. Pierwsze to występowanie starej podziemnej infrastruktury miejskiej, częściowo niezainwentaryzowanej, takiej jak m.in. dawne studnie, piwnice, fundamenty dawnych obiektów. Druga kwestia to budowa geologiczna i hydrogeologiczna rejonu. Schodząc niżej z poziomem tunelu, jest większa szansa drążenia w warstwach mocniejszych, marglach, wapieniach, ilach krakowieckich - tłumaczył prof. Krzysztof Tajduś.

Kraków zagłosował w referendum. Oficjalne wyniki poznamy dzisiaj

Ewa Waclawowicz,
Piotr Rapalski

Pogoda sprzyjała, by o referendum zapomnieć i wybrać się nad Bagry. Albo na fetę Wisły Kraków. Głosy zostały jednak oddane, pytanie: ile?

Kraków zagłosował, ale pytanie, ile osób poszło do urn. Najważniejsza była frekwencja, bo to jej poziom decydował, czy głosowanie będzie ważne, czy nie. Obowiązywała cisza wyborcza i - w przeciwieństwie do innych wyborów - nie można było nie

tylko publicznie wspierać odwołania lub głosowania za prezydentem, ale nawet namawiać do wzięcia w nim udziału.

By referendum było ważne w sprawie prezydenta Krakowa, musiało w nim wziąć udział 158 555 osób, a Rady Miasta Krakowa - 179 792 osoby. Tak, Kraków jest milionowym miastem, ale nie jest to równe z liczbą uprawnionych i głosujących. Do wniosku o przeprowadzenie referendum w Krakowie wymagane było zebranie podpisów co najmniej 10% uprawnionych do głosowania mieszkańców, co wyniosło

ok. 58 tys. Komitet Referendalny zebrał i złożył w urzędzie łącznie ponad 134 tysiące podpisów, część uznano za nieprawidłowe, ale zapas pozwolił skutecznie doprowadzić do referendum.

Iskrą zapalną dla referendum w Krakowie była sprawa strefy czystego transportu, podwyżki cen biletów, kwestia zmian i podwyżek w strefie parkowania oraz zadłużanie miasta. Sprzeciw wobec SCT zgromadził na proteście przed siedzibą ZDMK sporą liczbę osób. Prezydentowi zarzucano też brak wagi i niepotrzebne wygłupy

w social mediach, a ponadto otaczanie się partyjnymi znajomymi w urzędzie, „kolesiami”.

Na czele ruchu referendalnego stanął Jan Hoffman z rady dzielnicy Stare Miasto, prawnik. Z tylnego siedzenia wspierał, w tym finansowo, kampanię referendalną radny miejski Łukasz Gibała związany ze stowarzyszeniem Kraków dla Mieszkańców, który od lat stara się zostać prezydentem Krakowa. Pomoc przy zbieraniu podpisów i kampanii zaoferowały też środowiska PiS i Konfederacji. „Referendalni” mieli również sprzyjające im me-

dia. Oczywiście naprzeciw stała urzędnicza machina prezydenta, również z samorządowymi mediami. Wspierali go politycy KO i różne ogólnopolskie grupy socialowe. Prezydent - chyba zaskoczony tym, że referendum ma w ogóle szansę dojść do skutku - ograniczył „młodzieżowe” wystąpienia w sieci, a następnie przeszedł do ofensywy. Ruszył z akcją „Da się!”, w której zapewnił, że rozwiąże nierozwiązywalne do tej pory problemy Krakowa. Zapowiedział ograniczenie podwyżki cen biletów, zmian w strefie parkowania i mo-

dyfikację zapisów SCT, czym zaczął wytrącać oręż z rąk przeciwników. W internecie doszło do brudnej kampanii na filmiki generowane przez AI, memy, wrzutki, wyciąganie brudów i oczywiście wojny w komentarzach. Niektórzy ludzie z KO wspierający Aleksandra Miszalskiego przesadzili i zostali pozwani w trybie wyborczym. Kampanię kończyliśmy wyrokami lub ugodami na korzyść „referendalnych”, ale mało kogo to już interesowało. Kampania zmęczyła Krakowian, którzy czekali już tylko na wynik starcia. ©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Halina Grelowska (lat 80)

11:40 - Maria Gimla (lat 92)

12:20 - Wanda Radwańska (lat 95)

13:00 - Józef Spiszak (lat 90)

13:40 - Hanezka Makowicz (lat 89)

Cmentarz Podgórski

11:00 - Wanda Mars (lat 93)

Cmentarz Maki Czerwone

14:00 - Halina Trytek (lat 80)

Cmentarz Prądnik Czerwony

10:20 - Jan Raś (lat 94)

11:00 - Edward Pacek (lat 67)

11:00 - Jan Piechowicz (lat 67)

11:40 - Piotr Oszywa (lat 62)

12:20 - Marta Lewandowska (lat 66)

12:20 - Roman Wojnar (lat 81)

13:00 - Janina Bojda (lat 94)

13:40 - Zofia Kłós (lat 94)

13:40 - Wanda Polańska (lat 74)

Cmentarz Grębałów

10:20 - Krystyna Włosek (lat 86)

11:00 - Zofia Capek (lat 96)

11:40 - Anna Socha (lat 94)

12:20 - Marianna Kowalczyk (lat 86)

Cmentarz Komunalny w Podgórskich Tynieckich

13:00 - Danuta Włodarczyk (lat 67)

KOLEJ

Nowe pociągi dla SKA

Kolej w Małopolsce wzmacnia swój tabor. Już wkrótce wzbogaci się o kolejne nowoczesne, komfortowe pociągi produkowane przez Newag S.A. - Już w lipcu na małopolskie tory wyjadą pierwsze nowe pociągi. Do końca sierpnia Małopolska odbierze łącznie sześć nowych składów. Całe zamówienie obejmuje 25 pociągów o wartości ponad 1,3 mld zł - informują władze Małopolski.

Każdy z zamówionych składów będzie oferował 550 miejsc dla pasażerów, flota 25 pojazdów pozwoli na jednorazowy przewóz nawet 13 750 osób. Pociągi będą wyposażone w udogodnienia, m.in. automaty biletowe i system informacji pasażerskiej. (TYM)

REKLAMA 001152815



ODBIORCY ENERGII CIEPLNEJ KRAKOWA I SKAWINY

Biorąc pod uwagę panujące warunki atmosferyczne oraz długoterminową prognozę pogody, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA w Krakowie informuje, że z dniem 26 maja 2026 r. kończy dostawę energii cieplnej na cele ogrzewania. Jednocześnie przypominamy, że ostateczna decyzja o zakończeniu dostawy ciepła na cele ogrzewania należy do Odbiorcy i w związku z tym, po otrzymaniu pisemnego wniosku, MPEC będzie kontynuowało dostawę ciepła na cele ogrzewania po 26 maja 2026 r.

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595



COR-MED

www.cor-med.com

CENTRUM CHOROÓB SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

25 MAJA

Imieniny obchodzą: Dionizy, Grzegorz, Joanna, Leon, Magdalena, Mariusz, Zenobiusz.

1243 - W bitwie pod Suchodółem wojska Małopolan i posiłki węgierskie rozbiły wojska Konrada I Mazowieckiego.

1609 - Zakończył się proces przenoszenia dworu królewskiego i „de facto” stolicy Polski z Krakowa do Warszawy.

2006 - Rozpoczęła się podróż Benedykta XVI do Polski.



FOT. ANNA KACZMARZ

25 MAJA 1477

Wit Stwosz rozpoczął w Krakowie pracę nad Ołtarzem Mariackim. Rzeźbiarz z Norymbergi pracował nad swoim dziełem przez 12 lat. Ołtarz był gotowy na dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny - 15 sierpnia 1489 r.

Zabierzów: tunel na obwodnicy już przekopany „na wylot”

Barbara Cirynt

barbara.cirynt@polskapress.pl

Ostatnie warstwy ziemi w tunelu na obwodnicy Zabierzowa usunięte. Obiekt o długości 312 metrów stanowi fragment 10-kilometrowej, nowej drogi krajowej nr 79, omijającej Zabierzów i Kochanów.

Budowana nowa trasa będzie na długości 10 km od węzła Modlniczka, omija Zabierzów od północy oraz Kochanów i łączy się z DK 79 w Rudawie. Tunel w Zabierzowie ma już ściany i strop, a teraz, po przebicciu go „na wylot” będzie betonowanie dna obiektu. Sam tunel będzie miał 312 metrów długości, 24 m szerokości i 6 m wysokości.

- Wydobywanie ziemi z tunelu zajęło nam 53 dni. W tym czasie ciężarówka wykonała ponad 4,1 tys. kursów - informuje Kacper Michna, rzecznik krakowskiego oddziału GDDKiA.

Powstający w Zabierzowie tunel jest czwartą tego typu konstrukcją w Małopolsce. Obecnie tunele znajdują się na zakopiance pod Luboniem Małym (o długości 2058 m) i dwa tunele na północnej obwodnicy Krakowa w Zielonkach (653 m) i w Dziekanowicach (496 m).

Obwodnica Zabierzowa to długo wyczekiwana droga ze względu na bardzo gęstą zabudowę w centrum miejscowości i ogromny ruch pojazdów. To ponad 10-kilometrowa trasa, która będzie nowym odcinkiem DK 79.



FOT. WOJCIECH MATYSZ

Trwa budowa obwodnicy Zabierzowa. Powstaje tu ponad 300-metrowy tunel

Została wytyczona w zdecydowanej większości nowym przebiegiem. Będzie od Modlniczki, rozpoczyna się w rejonie gęsto zabudowanej ul. Profesora Adama Rożańskiego. - Na tym terenie nie było miejsca, żeby poprowadzić drogę nowym śladem, wybudowaliśmy więc tunel - informuje GDDKiA.

Nowa droga przez pierwsze 3,5 km będzie dwujezdniowa, o dwóch pasach ruchu w każdym kierunku, w dalszej części ma być jednojezdniowa. Pierwsze skrzyżowanie powstanie w formie ronda, łącząc ul. Szlachecką i projektowany nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 774. Kolejne rondo pozwoli na włączenie się na obwodnicę z ul. Rodziny Pogonów i Łąkowej w Bolechowicach.

Od tego miejsca droga będzie miała po jednym pasie ruchu w obu kierunkach.

W zachodniej części obwodnicy będzie przebiegała wiaduktowa linia kolejowa łącząca Kraków i Katowice. Pod obiektem powstanie rezerwa na dwa dodatkowe tory. Obwodnica Zabierzowa zakończy się rondem w Rudawie i włączeniem na obecną DK 79. Obok ronda powstanie stanowisko do kontroli i ważenia pojazdów.

Na budowanej obwodnicy powstaną: tunel długi na 312 m, cztery mosty, siedem wiaduktów i kładka dla pieszych przy ul. Kasztanowej w Modlniczce.

Przebudowana jest infrastruktura energetyczna i telekomunikacyjna oraz sieć wodno-

kanalizacyjna. Kończą się prace przy przebudowie sieci gazowej. Powstanie odwodnienie, zbiorniki retencyjne, przejścia dla zwierząt, ekrany akustyczne i oświetlenie drogowe.

Nowa droga będzie biegła doliną Rudawy, gdzie występuje bardzo wysoki poziom wód gruntowych. W wielu miejscach są to tereny podmokłe, przygotowywane w odpowiedni sposób. Na budowie trwają roboty ziemne, powstają nasypy drogowe. Geodeci stale mierzą, w jaki sposób zachowuje się grunt.

Wykonawcą zadania jest firma Budimex. Umowa na realizację inwestycji została podpisana w lipcu 2023 r. Koszt: 675 mln zł. Zakończenie prac planowane jest na połowę 2027 roku.

Rusza duży remont. Bronowice bez tramwajów

Piotr Tymczak

piotr.tymczak@polskapress.pl

Na początku czerwca ruszy remont węzła rozjazdów przy Teatrze Bagatela. Oznacza to wyłączenie ruchu tramwajowego na I obwodnicy i ul. Karmelickiej, a więc także do Bronowic Małych.

W rejonie Plant kończy się modernizacja torowiska i układu drogowego przy ul. Piłsudskiego, a w najbliższym czasie rozpocznie się kolejny etap prac, tym razem w sąsiedztwie Teatru Baga-

tela. Obecnie trwa przygotowanie inwestycji, w tym opracowanie i wdrożenie tymczasowej organizacji ruchu. Prace zasadnicze ruszą na początku czerwca. Wtedy wyłączone zostanie torowisko od Teatru Bagatela do Bronowic, ale równocześnie tramwaje pojadą do Cichego Kąca. Całość prac ma się zakończyć w pierwszym kwartale 2027 r.

Podczas remontu kilkakrotnie zmieniana będzie organizacja ruchu, co wynika z podziału prac na etapy i konieczności utrzymania przejeźdźności w tej części miasta.

6 czerwca przywrócony zostanie ruch tramwajowy na ul. Piłsudskiego, a równocześnie tramwaje przestaną kursować na odcinku I obwodnicy i przez ul. Karmelicką do Bronowic Małych. Z tego powodu zostaną uruchomione dwie autobusowe linie zastępcze: 708 i 704. Obie linie będą pełniły funkcję uzupełniającą wobec zawieszony komunikacji tramwajowej, zapewniając połączenia przez ścisłe centrum oraz umożliwiając przesiadki na kluczowych węzłach komunikacyjnych (np. na Placu Inwalidów).

Linie zastępcze, obsługiwane autobusami przegubowymi, będą kursować co ok. 6 minut, na odcinku od Bronowic Małych do Placu Inwalidów - co około 3 minuty. Dodatkowo w okresie początkowym remontu będzie istniała możliwość uruchomienia autobusów rezerwowych.

Pod koniec sierpnia planowany jest montaż rozjazdu tymczasowego dla tramwajów na ul. Karmelickiej (w rejonie ul. Rajskiej), aby od września z ul. Karmelickiej do Bronowic Małych mogły kursować tramwaje dwukierunkowe.

Corvetta nad Morskie Oko. Jaka będzie kara?

Marcin Szkodziński
Podhale

Influencer z Ukrainy, łamiąc wszelkie zakazy, wjechał pod schronisko nad Morskim Okiem dla sesji zdjęciowej z partnerką. Policja wystawiła mu mandat, ale to nie koniec konsekwencji.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński chce dla kierowcy 5-letniego zakazu wjazdu do Polski.

Nie cichną echa skandalu, jaki wywołał kierowca z Ukrainy wjeżdżając nad samo Morskie Oko w Tatrach. Sprawa dotarła do najwyższych władz w Polsce, które są oburzone zachowaniem kierowcy Corvetty. - Zwróciłem się do MSWiA o pilne ustalenie wszystkich szczegółów tego zdarzenia i wyciągnięcie surowych konsekwencji - pisze na platformie X premier Donald Tusk.

Szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji również jest oburzony arogancją kierowcy. - Sprawca rajdu na Morskie Oko zostanie rozliczony. W związku z narusze-

niem porządku publicznego na wniosek Policji trafi na listę osób niepożądanych z zakazem wjazdu na teren RP na 5 lat. Łamanie prawa zawsze spotka się z ostrą reakcją - napisał szef MSWiA Marcin Kierwiński na platformie X.

Przypomnijmy. Wieczorem 22 maja na profilu instagramowym influencer pochwalił się zdjęciami znad Morskiego Oka. Dotarł tam samochodem, a wraz z nim kobieta pozująca do zdjęć. Samochód zatrzymał tuż obok schroniska przy drewnianych barierkach, żeby zdjęcia były jeszcze bardziej efektowne. - Jesteśmy pierwszymi ludźmi w historii, którzy pojechali samochodem do Morskiego Oka. To było jedno z miejsc, które chcieliśmy odwiedzić podczas tej podróży, a wszyscy nasi znajomi i przyjaciele mówili, że do Morskiego Oka nie da się dojechać samochodem. A ja myślałem, że po prostu nie ma tam drogi, są góry i Corvetta tam nie wjedzie. Ale kiedy dotarłem do Morskiego Oka, zobaczyłem, że jest droga i pojechałem nią - można przeczytać we wpisie.

Ogólnopolska afera wokół MOK w Nowym Sączu

Joanna Mrozek
Nowy Sącz

Sprawa koncertu zespołu Kraków Street Band w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu odbija się coraz szerszym echem i staje się poważnym kryzysem wizerunkowym sądeckiej instytucji.

Do władz miasta oficjalne pismo skierował właśnie Związek Zawodowy Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej, który zarzuca MOK-owi działania „noszące znamiona rażąco nieuczciwego traktowania wykonawców” oraz wywieranie presji na artystów.

Skandaliczne praktyki Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu wobec zespołu Kraków Street Band odbiły się szerokim echem. O Nowym Sączu mówi znowu cała Polska i ponownie nie jest to powód do dumy.

Oliwy do ognia dołączyło „oświadczenie” dyrektorki MOK Małgorzaty Gułowskiej. Instytucja nie odniosła się do poważnych zarzutów pod swoim adresem, a jedynie wrzuciła asekuracyjnie wyjaśnienie, napisane pod przeczekanie sprawy, co



Związek Zawodowy Muzyków RP żąda wyjaśnień. Kryzys wizerunkowy miejskiej instytucji się potęguje

w mieście jest dość powszechnym zabiegiem. Tym razem się nie sprawdziło.

Internauci nie pozostawili na dyrektorce oraz samej instytucji suchej nitki. MOK w Nowym Sączu mierzy się z ogromnym kryzysem wizerunkowym. Teraz interweniuje Związek Zawodowy Muzyków RP.

Związek opisuje głośne kulisy współpracy przy organizacji koncertu i wskazuje, że muzycy mieli zostać postawieni przed ultimatum - albo zgodzą się na znaczące obniżenie wcześniej ustalonego honorarium, albo

koncert zostanie odwołany. Wzdłuż relacji artystów kilka dni przed wydarzeniem przedstawiciele MOK mieli przekonywać, że sprzedaż biletów jest bardzo słaba i instytucja „nie zamierza dokładać” do koncertu.

Jak podkreślono w piśmie interwencyjnym, pod wpływem tej presji muzycy podpisali aneks obniżający wynagrodzenie. Sytuacja miała jednak wyglądać zupełnie inaczej po przyjeździe zespołu do Nowego Sącza. Artyści twierdzą, że frekwencja była bardzo wysoka, a rzeczycywiasta sprzedaż biletów „diametralnie

odmienna” od wcześniejszych informacji przekazywanych przez organizatora.

Mimo zgłoszenia zastrzeżeń i żądania powrotu do pierwotnych ustaleń muzycy - jak wynika z pisma - ponownie usłyszeli ultimatum: koncert ma się odbyć na nowych, obniżonych warunkach albo zostanie odwołany już w obecności publiczności oczekującej na występ.

Związek Zawodowy Muzyków RP nie ukrywa oburzenia całą sytuacją. W piśmie skierowanym do prezydentów miasta oraz dyrektorki MOK podkreślono, że organizacja: „Ma obowiązek reagować wszędzie tam, gdzie artyści są traktowani w sposób naruszający elementarne standardy zawodowe i etyczne. Jeśli opisane praktyki rzeczywistości miały miejsce, środowisko muzyczne powinno zostać o nich poinformowane, tak aby podobne sytuacje nie dotykały kolejnych wykonawców” - czytamy w piśmie ZZM RP.

ZZM RP oczekuje teraz od miejskiej instytucji kultury „wybrania drogi odpowiedzialności, naprawienia szkody i przywrócenia standardów profesjonalnej współpracy”.

Cała sprawa stawia jednak MOK w Nowym Sączu w bardzo trudnej sytuacji wizerunkowej. O konflikcie mówi już nie tylko lokalne środowisko artystyczne, ale także media i muzycy z całej Polski.

REKLAMA

0311525668

MAŁOPOLSKA ALCHEMIA BIZNESU STRATEGIA, RELACJE, WYNIK

Już 3 czerwca 2026

spotkajmy się w **Centrum Konferencyjnym Fabryczna 13** w Krakowie!

25. jubileuszowa edycja Forum Przedsiębiorców to wyjątkowe wydarzenie dla liderów biznesu, ekspertów i innowatorów, którzy wspólnie wytyczają nowe kierunki rozwoju Małopolski.

Czeka nas dzień pełen inspirujących debat, najnowszych trendów i realnych rozwiązań dla przedsiębiorców. Pokażemy, jak z dostępnych na miejscu zasobów budować firmy, które radzą sobie w każdej sytuacji gospodarczej.

forum
PRZEDSIĘBIORCÓW
MAŁOPOLSKI
edycja 25

Skorzystaj z kodu QR
I ZAREJESTRUJ SIĘ



www.forumprzedsiębiorcow.pl

ORGANIZATOR:

PATRONAT MEDIALNY:

PARTNER GŁÓWNY:

PARTNER REGIONALNY:

PARTNERZY:

POLSKA
PRESS
GRUPA

DZIENNIK POLSKI

GK GAZETA
KRAKOWSKA.PL

strefa
BIZNESU

40
lat

WODOCIĄGI
Miasta Krakowa
125 lat! Jesteśmy z Wami. Każdego dnia.

W KRAKOWIE
DOBRA WODA
prosto z kranu

MAŁOPOLSKA

Krajowa
Izba
Dozorców
Podatkowych

Business
in Małopolska

Kraków

KOLEJE MAŁOPOLSKIE

ASTOR
główna technologia spotyka
człowieka

Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki

Amerykańska grupa Son Lux zapowiada koncert w Krakowie



Amerykańska grupa Son Lux. Ich koncerty to nie tylko muzyka. To widowiska pełne improwizacji

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Jeden z najbardziej oryginalnych zespołów w elektronicznym popie w XXI wieku wystąpi w przyszłym roku na trzech koncertach w Polsce, także w Krakowie.

Muzyka współczesna rzadko rodzi zjawiska, które wymykają się gatunkowym ramom z taką bezwzględnością jak amerykańska formacja Son Lux. Założone jako jednoosobowy projekt kompozytora Ryan Lotta trio ewoluowało w jeden z najbardziej wpływowych kolektywów awangardowego popu i muzyki filmowej XXI wieku. Ich twórczość to unikalne zderzenie rygorystycznej teorii muzycznej z pierwotną, surową emocjonalnością.

Korzenie Son Lux sięgają 2008 roku, kiedy Ryan Lott wydał debiutancki album „At War with Walls & Mazers”. Płyta zachwycała krytyków unikalnym mariażem elektroniki, indie rocka i kameralnych aranżacji. Prawdziwy przełom nastąpił jednak w 2014 r. Do projektu oficjalnie dołączyli gitarzysta Rafiq Bhatia i perkusista Ian Chang. Ta decyzja zmieniła dynamikę zespołu. Zmodyfikowała też ich proces twórczy.

Styl Son Lux najłatwiej opisać jako ciągłą dekonstrukcję. Zespół bierze na warsztat klasyczne struktury piosenek, po czym rozbija je na mikroelementy. Chropowate bity zderzają się tu z partiami smyczkowymi. Przesławiane syntezatory ustępują miejsca szepotom Lotta. Wokale lidera, często poddawane drastycznej obróbce cyfrowej, brzmiały i ludzko, i syntetycznie.

Wydany w 2015 roku album „Bones” był manifestem tego nowego, zespołowego oblicza. Krażek przyniósł kompozycję gęstą, pełną dramatyzmu i nie-

pokoju. Kolejne wydawnictwo, „Brighter Wounds” (2018), dotykało głęboko osobistych tematów - narodzin dziecka Lotta i śmierci jego bliskiego przyjaciela. Muzyka odzwierciedlała te skrajności, balansując między mrokiem a triumfalnym światłem. Kulminacją ich studyjnych poszukiwań stała się trylogia „Tomorrows” (2020-2021). To monumentalne dzieło stanowiło dźwiękowy komentarz do społecznych i politycznych niepokojów naszych czasów.

Globalny mainstream upomniał się o nich w 2022 r. Zespół został zaproszony do stworzenia ścieżki dźwiękowej do filmu „Wszystko wszędzie naraz”. Muzycy musieli zilustrować szalącą podróż po multiwersum, łącząc skrajne estetyki - od muzyki operowej, przez rap, aż po intymne miniatury fortepianowe.

Efektom była monumentalna, składająca się z 49 utworów ścieżka dźwiękowa, która idealnie współgrała z chaosem i sercem filmu. Przyniosła zespołowi zasłużone nominacje do Oscara i nagrody BAFTA. Utwór „This Is a Life”, nagrany wspólnie z Mitski i Davidem Byrne'em, stał się symbolem tego sukcesu. Udowodnił on, że eksperymentalny język Son Lux potrafi poruszyć masową widownię.

Son Lux udowadniają, że w epoce algorytmów i powtarzalnych formatów radiowych wciąż istnieje przestrzeń na artystyczne ryzyko. Ich koncerty to widowiska pełne improwizacji, gdzie studyjne wersje utworów zyskują zupełnie nowe życie. Trio nieustannie przesuwają granice. Dla słuchaczy, szukających w dźwiękach czegoś więcej niż tylko tła do codzienności, Son Lux pozostaje jednym z najważniejszych drogowskazów.

Przedsprzedaż biletów na koncert Son Lux ruszy 22 maja na www.winiarybookings.pl.

Ich piosenki najczęściej grano w radiu w 2025 roku

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Związek Producentów Audio Video opublikował roczne zestawienie najczęściej obecnych w polskim radiu artystów, oparte na danych z Oficjalnej Listy Airplay.

Ranking OLiA Artyści prezentuje kompleksowe podsumowanie rocznej obecności wykonawców w eterze. Na szczycie zestawienia za 2025 rok znalazł się Dawid Podsiadło, generując ponad 44 tys. emisji radiowych. Kolejne miejsca zajęli Damiano David i Oskar Cyms. W pierwszej dziesiątce znalazło się również troje innych polskich wykonawców: Daria Zawiałow (5. miejsce), Sylwia Grzeszczak (8.) i sanah (10.).

Łącznie w zestawieniu Top 100 znalazło się 36 rodzimych wykonawców. Choć ich udział jest zbliżony do udziału rodzimych utworów w klasycznym zestawieniu prezentującym najczęściej emitowane utwory w radiu - OLiA Utwory (38), wyraźnie zmienia się struktura tej obecności. W rankingu OLiA Artyści krajowi twórcy są silniej reprezentowani w ścisłej czołówce - aż pięciu z nich znalazło się w Top 10, przy dwóch polskich wykonawcach w zestawieniu OLiA Utwory. To pokazuje, że ich obecność w radiu ma charakter bardziej ciągły, a nie oparty wyłącznie na pojedynczych hitach.

Wysokie pozycje zajęli również artyści międzynarodowi,



Na szczycie zestawienia za 2025 rok znalazł się Dawid Podsiadło, generując ponad 44 tys. emisji radiowych

w tym Ed Sheeran, Dua Lipa, Calvin Harris, Taylor Swift, Rihanna czy Coldplay. Pojawiły się także ikony muzyki jak Michael Jackson, Queen czy Tina Turner.

Zestawienie OLiA Artyści pokazuje inną perspektywę rynku radiowego niż klasyczny ranking utworów. W tradycyjnej OLiA Utwory mierzymy siłę pojedynczego hitu, a tu widzimy łączną obecność artysty w eterze - to często prowadzi do innych wniosków. Dobrym przykładem jest lider zestawienia utworów - „Ordinary” Alexa Warrena. To jeden z największych hitów roku, ale sam artysta w zestawieniu OLiA Artyści zajmuje 15. miejsce - mówi Bogusław Pluta, dyrektor zarządzający ZPAV.

Analiza danych historycznych pokazuje stopniowy wzrost obecności polskich artystów w radiu. W 2019 r. w top 100 znalazło się 27 polskich wykonawców, w latach 2020-2023 było to 30-32 artystów, a od 2024 r. ich liczba utrzymuje się na poziomie 36 pozycji. Co istotne, w ostatnich latach zestawienie otwierali polscy artyści - Dawid Podsiadło lub sanah. W zestawieniu za 2024 rok pierwsze miejsce zajęła sanah, przed Dua Lipą i Sylwią Grzeszczak, zaś Dawid Podsiadło uplasował się na 6. pozycji.

Porównanie obu lat pokazuje wyraźnie, że rynek radiowy łączy rotację w ścisłej czołówce z obecnością powracających nazwisk. Artyści tacy jak Oskar

Cyms, Daria Zawiałow czy Sylwia Grzeszczak utrzymują wysokie pozycje w obu zestawieniach, choć ich miejsca ulegają zmianie. Jednocześnie widoczna jest dynamika rankingu, zmienia się zarówno lider, jak i skład pierwszej trójki.

W zestawieniu OLiA Artyści udział polskich artystów jest porównywalny do klasycznego rankingu utworów, lecz zajmują w nim oni znacznie wyższe lokaty i dominują w czołówce. Wynika to z faktu, że krajowy repertuar jest bardziej rozproszony, a polscy artyści budują swą silną obecność w radiu wieloma utworami równoległe. Z kolei w przypadku artystów zagranicznych częściej obserwujemy koncentrację emisji wokół pojedynczych, bardzo mocnych singli - tłumaczy Bogusław Pluta.

Standardowe zestawienie OLiA Utwory prezentuje najpopularniejsze utwory radiowe w danym okresie. Ranking powstaje na podstawie monitoringu emisji w ponad 80 stacjach radiowych i uwzględnia tzw. impact, czyli szacunkową liczbę słuchaczy, a nie wyłącznie liczbę odtworzeń.

Z kolei OLiA Artyści opiera się na tej samej metodologii, jednak agreguje wyniki na poziomie wykonawcy - sumuje łączny impact wszystkich utworów danego artysty obecnych w eterze. Dzięki temu ranking pokazuje realną skalę obecności artysty w radiu w ujęciu rocznym, a nie tylko sukces pojedynczego hitu.

KFF: Międzynarodowa Nagroda Dokumentalna dla filmu „Kuba, na zachód od Zapaty”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii podczas tegorocznej edycji Krakowskiego Festiwalu Filmowego wręczona została Międzynarodowa Nagroda Dokumentalna Marcela Łozińskiego.

Laureatem wyróżnienia został debiutancki film Davida Bima - „Kuba, na zachód od Zapaty”.

Nagroda ustanowiona przez Krakowski Festiwal Filmowy we współpracy z Gildią Polskich Reżyserów Dokumentalnych honoruje twórcze poszukiwania w filmie dokumentalnym - kino odważne, uczciwe, wymykające się schematom i poszerzające artystyczne granice dokumentu.

Jej patronem jest Marcel Łoziński, jeden z najwybitniejszych polskich dokumentalistów. Wy-



Kadr z filmu „Kuba, na zachód od Zapaty”

różnienie ma upamiętniać jego dorobek, a także pokazywać, że kreatywne podejście do języka filmowego wciąż znajduje kontynuatorów na całym świecie.

O zwycięskim filmie zdecydowała kapituła. „Postanowiliśmy nagrodzić film, którego su-

rowość i prawda zostały z nami na długo. (...) Młody reżyser oszczędnymi środkami i nie przekraczając granic intymności swoich bohaterów, opowiada o sprawach najważniejszych, nadających sens naszemu życiu - miłości, rodzinie, pracy” - czytamy w uzasadnieniu kapituły.

Zwycięski film przenosi widzów na bagienne tereny półwyspu Zapata, gdzie bohater samotnie poluje na aligatora, bez kontaktu z rodziną, nieustannie konfrontując się z naturą. W napięciu śledzimy jego przygotowania, wysiłki i drogę powrotną do domu. Surowy, czarno-biały debiut Davida Bima staje się opowieścią o pracy, odpowiedzialności i miłości, która pozwala człowiekowi przekraczać własne granice.

Do nagrody nominowane były także dokumenty: „Moja skradziona planeta” Farahnaz

Sharifi i „Remake” Rossa McElwee. Pierwszy z filmów to osobisty dziennik irańskiej reżyserki, urodzonej w czasie rewolucji islamskiej, która z prywatnych nagrań, archiwaliów i własnych doświadczeń buduje opowieść o pamięci, wolności, opresji oraz walce przeciw zapomnieniu, szczególnie istotnej po wybuchu ruchu Women, Life, Freedom. „Remake” Rossa McElwee to z kolei intymna refleksja nad upływem czasu, żałobą i relacją ojca z synem, oparta na materiałach filmowych rejestrowanych przez nich latami. Wszystkie trzy dokumenty będzie można obejrzeć podczas festiwalu.

Fundatorem Nagrody Dokumentalnej Marcela Łozińskiego jest Polski Instytut Sztuki Filmowej, partnerem - DAE Documentary Association of Europe, a patronat medialny objął portal Business Doc Europe.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZAKOPANE

Corvetta nad Morskie Oko

Influencer z Ukrainy, łamiąc wszelkie zakazy, wjechał pod schronisko nad Morskim Okiem dla sesji zdjęciowej z partnerką. Policja wystawiła mu mandat na 100 złotych i 8 punktów karnych, ale to nie koniec konsekwencji.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński chce dla kierowcy 5-letniego zakazu wjazdu do Polski. „Sprawca rajdu na Morskie Oko zostanie rozliczony. W związku z naruszeniem porządku publicznego na wniosek Policji trafi na listę osób niepożądanych z zakazem

wjazdu na teren RP na 5 lat. Łamanie prawa zawsze spotka się z ostrą reakcją” – napisał Kierwiński na platformie X.

Wieczorem 22 maja na profilu instagramowym Andriy Gavryliv pochwalił się zdjęciami znad Morskiego Oka. Do tarł tam samochodem, który zatrzymał tuż obok schroniska przy drewnianych barierkach. „Jesteśmy pierwszymi ludźmi w historii, którzy pojechali samochodem do Morskiego Oka” – chwalił się Ukrainiec we wpisie.

O TYM SIĘ MÓWI

Z Zakopanego nad Bałtyk



Łatwogang postanowił przejechać na rowerze Polskę z Zakopanego do Gdańska, by wspomóc leczenie Maksa cierpiącego na poważną chorobę. W trasę wyruszył w piątek o godz. 16. Podczas jazdy chciał zebrać 12 mln zł. Cel udało mu się osiągnąć w niedzielę przed 9 rano. Licznik zbiórki cały czas bije, już dla innego dziecka.

WYPADEK

Wjechał pod prąd na A1

Jedna osoba nie żyje, a trzy są ranne w wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów na autostradzie A1. Wypadek miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę między węzłami Tuszym – Łódź Południe. Około godz. 2.20 na nitce autostrady prowadzącej w stronę Gdańska pojawił się Citroën. Jego kierowca pędził pod prąd i wpadł na prawidłowo jadące

Audi. Oba auta zapaliły się. Sprawca wypadku spłonął w swoim samochodzie. W Audi znajdowały się trzy osoby z powiatu pabianickiego: 37-letnia kierująca i dwaj pasażerowie w wieku 36 i 59 lat. Cała trójka została przewieziona do szpitali w Łodzi. Autostrada A1 była przez kilka godzin zablokowana. WP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Tomasz M., działacz sportowy, były prezes jednego z ostrołęckich klubów piłkarskich, podejrzany o przestępstwa seksualne wobec dzieci, pozostanie w areszcie przynajmniej do 28 czerwca. Śledczy potrzebują jeszcze opinii psychiatrycznej dotyczącej podejrzanego. Mężczyzna usłyszał m.in. zarzut zgwałcenia dwóch małoletnich poniżej 15. roku życia. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 5 do 30 lat albo dożywocie.



Polska kultura polityczna jest klótliva i paskudna. Polska kultura strategiczna jest zadziwiająco spójna

Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce

Czy minister Żurek pożegna się ze stanowiskiem?

Dorota Kowalska
Warszawa

Uchodzi za zdeterminowanego, nastawionego na cel. Jednak media coraz częściej piszą o tym, że premierowi Tuskowi kończy się cierpliwość do ministra Żurka.

Minister Waldemar Żurek lekko nie ma. Nic nie idzie tak jak miało iść: ani w Trybunale Konstytucyjnym, ani w Krajowej Radzie Sądownictwa, ani w Sądzie Najwyższym. Ucieczka Zbigniewa Ziobry do Stanów Zjednoczonych tylko dołała oliwy do ognia. Wprawdzie politycy koalicji rządzącej powtarzają, że działają w granicach prawa i pewnych rzeczy przeskoczyć się po prostu nie da, ale w tym wypadku nie prześwietlono na czas sędzi Joanny Grabowskiej, do której trafiła sprawa Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) dla Ziobry. Grabowska została wylosowana do sprawy 20 lutego tego roku, 11 maja, dzięki dziennikarzom, dowiedzieliśmy się, że pani sędzia posiada 102 akcje Telewizji Republiki. ENA dla Ziobry nie ma do dziś i także dlatego udało mu się uciec za ocean.

Inna rzecz, że przeprowadzenie wielu, a właściwie większości zmian w wymiarze sprawiedliwości, choćby wymiana zastępców prokuratora generalnego, nie jest możliwa bez zgody prezydenta Nawrockiego. W koalicji rządzącej tliło się jednak



FOT. WOJTEK JARGILO / PAP

Minister Żurek podjął się zadania trudnego, żeby nie powiedzieć, niemożliwego do wykonania

przekonanie, że Żurek da sobie ze wszystkim radę.

Determinacji i zaangażowania na pewno mu nie brakuje. Wymienił prezesów sądów, próbuje, nie zawsze z powodzeniem, zmian personalnych w prokuraturze, przedstawił projekt tak zwanej ustawy praworządnościowej, wprowadził nowe zasady wspierające młode kadry i usprawniające nabór w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP), spisał się w operacji wymiany więźniów z reżimem Alaksandra Łukaszenki, w której wolność odzyskał Andrzej Poczobut. W ostatni

piątek zawiesił Tomasza Janeczka, swojego zastępcę do spraw wojskowych.

„To człowiek Ziobry, który udowodnił, że partyjne interesy i medialne ustawki stawia wyżej niż elementarne bezpieczeństwo państwa i powagę własnego urzędu” – napisał o Janeczku.

– Pozycja Waldka Żurka jest, niestety, coraz słabsza. Szkoda, bo pokładaliśmy w nim ogromne nadzieje, jeśli chodzi o rozliczenie polityków PiS. Donald Tusk sądził, że Waldek ma tam wszystko zabezpieczone, poukładane, jeśli chodzi

o ściganie Ziobry, ale jak widać, Waldek to przespał – tłumaczył w rozmowie z „Super Expressem” ważny polityk Koalicji Obywatelskiej. Inny rozmówca gazety podkreślał wprost: „Okazuje się, że Ziobro wykiwał Żurka, a przecież to Żurek miał ściągnąć Ziobrę do Polski”. O tym, że szef resortu sprawiedliwości może wkrótce stracić stanowisko, pisały w ostatnim czasie także Wirtualna Polska i Interia.

– Tuskowi kończy się cierpliwość do Żurka. Kierownik (tak w Koalicji Obywatelskiej i rządzie nazywany jest premier Tusk – przyp. red.) nigdy nie patrzy na drogę do celu, tylko na sam cel. A tu cele nie są osiągnięte – mówił Interii jeden z polityków koalicji rządzącej.

Wiadomo, że minister Żurek spotkał się ostatnio w Kancelarii Premiera z Donaldem Tuskiem, Marcinem Kierwińskim, Tomaszem Siemoniakiem i Radosławem Sikorskim.

W programie „Graffiti” odniósł się do medialnych spekulacji dotyczących możliwej dymisji.

– Premier jest typem człowieka, który ma konkretne oczekiwania i oczekuje rezultatów. Ja absolutnie rozumiem jego rolę – mówił minister sprawiedliwości. – Jeżeli premier uzna, że moja misja się skończyła, nie będę go prosił, tylko podziękuję mu za to, że mogłem z nim współpracować – dodał. PAP

Premier Tusk: Służby muszą jak najszybciej zatrzymać sprawców fałszywych zgłoszeń o pożarach

Marcin Koziestański
Warszawa

Służby muszą jak najszybciej zatrzymać osoby odpowiedzialne za prowokacje związane z fałszywymi zgłoszeniami o pożarach – podkreślił w niedzielę premier Donald Tusk.

W niedzielę rano odbyła się odprawa premiera Donalda Tuska z udziałem ministrów i przedstawicieli służb. Spotkanie zwołano

po tym, jak w sobotę wieczorem służby, po fałszywym alarmie, siłowo weszły do mieszkania w Gdańsku, należącego do członka rodziny prezydenta Karola Nawrockiego.

– Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że wszystkie służby podległe paniom, panom powinny dołożyć maksymalnych wysiłków, żeby dokonać identyfikacji osób, które się zajmują tymi prowokacjami i jak najszybciej doprowadzić do ich zatrzymania – powiedział szef

rządu, zwracając się do ministrów i przedstawicieli służb biorących udział w odprawie.

Szef rządu zaapelował też do pozostałych uczestników odprawy, by „każda informacja na temat działań państwa w tej sprawie, jeśli nie musi być tajna, żeby była skutecznie komunikowana, tak by przecinać możliwie szybko falę spekulacji i niemądrych przypuszczeń”.

– Byłem jeszcze w nocy w bezpośrednim kontakcie z panem prezydentem. Minister

Kierwiński także rozmawiał z przedstawicielami kancelarii prezydenta. Umówiliśmy się, co innego praktyka oczywiście, że nikt nie będzie robił z tego polityki – dodał Tusk.

Pomorska Policja poinformowała w niedzielę, że w sobotę pierwsze na miejscu pojawiło się pogotowie, a następnie przybyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, którzy dokonali siłowego wejścia do mieszkania. Następnie do mieszkania weszli policjanci. PAP

Paweł Pawlikowski ze statuetką w Cannes. Polak nagrodzony za „Ojczyznę”

oprac. Robert Szulc
Cannes

Paweł Pawlikowski odebrał statuetkę za reżyserię „Ojczyznę” podczas sobotniej gali zamknięcia 79. festiwalu w Cannes.

Jury doceniło równorzędną nagrodą także Javiera Calvo i Javiera Ambrossi za „La bola negra”. Złotą Palmę dla najlepszego filmu zdobył „Fjord” Cristiana Mungiu.

„Ojczyzna” to pierwsza pełnometrażowa fabuła Pawlikowskiego od czasu „Zimnej wojny”, która w 2018 r. również zapewniła mu w Cannes nagrodę za najlepszą reżyserię. Scenariusz Pawlikowski współtworzył z Henkiem Handloegtem. Sercem opowieści są re-

lacje niemieckiego pisarza Tomasza Manna (w tej roli Hanns Zischler) z jego córką Eriką (Sandra Hüller) i synem Klaussem (August Diehl). Akcja rozgrywa się w 1949 roku w trakcie podróży z położonego w amerykańskiej strefie wpływów Frankfurtu do kontrolowanego przez Sowietów Weimaru, w którą Mann wyrusza z Eriką.

– Żyjemy w świecie, w którym coraz więcej osób jest głęboko przekonanych, że stoją po właściwej stronie. To jest absolutnie przerażające. Kino musi się temu opierać, pokazywać, że sprawy nie są proste, czarno-białe. Właśnie dlatego nakręciliśmy ten film – mówił Pawlikowski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania obrazu. PAP



Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera (ex aequo z Javierem Calvo i Javierem Ambrossim)

Rosjanie zaatakowali Ukrainę rakieta Oriesznik

Anna Nagel
Kijów

Ministerstwo obrony Rosji potwierdziło w niedzielę, że wojsko rosyjskie użyło hipersonicznego pocisku balistycznego Oriesznik w zmasowanym nocnym ataku na Ukrainę.

Resort zadeklarował też, że celem rosyjskiego ataku były wyłącznie ukraińskie obiekty wojskowe – jak podała Reuters za rosyjskimi mediami, były to bazy lotnicze, centra dowodzenia oraz „ukraiński kompleks militarno-przemysłowy”.

„Trzy rosyjskie rakiety uderzyły w instalację wodociagową, spaliły targowisko, uszkodziły dziesiątki budynków mieszkalnych i kilka zwykłych szkół. (Przywódca Rosji Władimir Putin – PAP) wystrzelił swój Oriesz-

nik w kierunku Białej Cerkwi (miasta w obwodzie kijowskim – PAP)” – napisał Zelenski w komunikatorze Telegram.

Jak dodał, najwięcej trafień odnotowano w Kijowie, który był głównym celem ataku.

Zaznaczył, że ważne jest, aby najnowszą falę rosyjskich nalołów nie pozostała bez konsekwencji. Potrzebne są rozwiązania zarówno ze strony USA, jak i Europy oraz innych podmiotów, aby zmusić Putina, by „wypowiedział słowo „pokój””.

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oświadczyła w niedzielę, że użycie przez Rosję pocisku balistycznego Oriesznik w ataku na Ukrainę to polityczna taktyka zastraszania i lekkomyślne balansowanie na krawędzi konfliktu nuklearnego. Zapowiedziała, że UE poszuka sposobów na zwiększenie presji na Moskwę. PAP

USA i Iran negocjują warunki otwarcia kluczowego szlaku

Marcin Koziestański
Teheran

Negocjowane przez USA i Iran wstępne porozumienie przewiduje, że w ciągu 30 dni od jego zawarcia liczba statków przepływających przez cieśninę Ormuz wróci do poziomu sprzed wojny.

Jak podała w niedzielę półoficjalna agencja irańska Tasnim, cytowana przez Reutersa, w ciągu 30 dni od osiągnięcia wstępnego porozumienia liczba statków przepływających przez Ormuz może wzrosnąć do poziomu sprzed wybuchu wojny między USA i Izraelem a Iranem. Przed rozpoczęciem działań zbrojnych ten szlak wodny, z którego korzystali m.in. eksporterzy ropy naftowej i gazu ziemnego z Zatoki Perskiej, pokonywało do 150 statków dziennie.

Jednocześnie Tasnim podała, że „warunki w cieśninie nie wrócą do stanu sprzed wojny”, a Iran będzie zaznaczał swoją suwerenność w kontekście Ormuzu na różne sposoby, o których poinformuje w przyszłości. Nie wiadomo dokładnie, co miałyby to oznaczać. Przed wojną cieśnina Ormuz funkcjonowała jako wody międzynarodowe: swobodnie i bez opłat przepływać mogły przez nią wszystkie jednostki.

W sobotę prezydent USA Donald Trump oznajmił, że porozumienie z Iranem zostało



W ciągu 30 dni od osiągnięcia wstępnego porozumienia liczba statków przepływających przez Ormuz może wzrosnąć do poziomu sprzed wybuchu wojny

w „dużej mierze” wynegocjowane, zostanie ogłoszone wkrótce i ma doprowadzić do otwarcia Ormuzu, zablokowanego przez Teheran na przełomie lutego i marca. Na razie nie opublikowano treści porozumienia. Tasnim podała, że pozostają jeszcze „jeden lub dwa” sporne punkty – przekazał Reuters.

Według Tasnim z negocjowanego wstępnego porozumienia wynika, że Iran domaga się, by amerykańska blokada irańskich portów została całkowicie zniesiona w ciągu 30 dni, i grozi, że w przeciwnym razie w cieśninie „nie nastąpią żadne zmiany”. Agencja dodała, że kluczowe będzie również wdrożenie przez USA innych zobowiązań, ale nie podała szczegółów.

Pierwsze 30 dni po ewentualnym zawarciu porozumienia miałyby zostać przeznaczone

na procedury związane z cieśniną Ormuz i zakończeniem blokady. W tym samym czasie mają rozpocząć się rozmowy o nuklearnym programie Teheranu, na które przeznaczono 60 dni.

Z informacji przekazanych przez irańską agencję wynika również, że część zamrożonych za granicą funduszy Teheranu musi zostać zwolniona w pierwszej fazie porozumienia.

Wysoki rangą przedstawiciel władz irańskich powiedział w niedzielę Reutersowi, że Teheran nie zgodził się na przekazanie swoich zapasów wysoko

Donald Trump oznajmił, że porozumienie z Iranem zostało w „dużej mierze” wynegocjowane, zostanie ogłoszone wkrótce

wz bogatego uranu. Irański program jądrowy nie był przedmiotem wstępnego porozumienia z USA, kwestia ta zostanie poruszona w negocjacjach na temat ostatecznego porozumienia – przekazała ta osoba.

Tasnim podała, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że jeżeli USA będą „na daleko stawiać przeszkody”, osiągnięcie porozumienia nie będzie możliwe.

Jednym z deklarowanych przez USA celów wojny, rozpoczętej amerykańsko-izraelskimi atakami na Iran 28 lutego, było uniemożliwienie Teheranowi skonstruowania ładunków nuklearnych. Iran zapewnia, że jego program jądrowy ma wyłącznie pokojowy charakter, ale wzbogacał uran do poziomu 60 proc., wielokrotnie przekraczającego potrzeby cywilnych zastosowań, w większości nieprzekraczających 5 proc. PAP

Sprzeciw Zelenskiego. „Propozycja członkostwa stowarzyszonego jest niesprawiedliwa”

Marcin Koziestański
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zelenski sprzeciwia się niemieckiej propozycji przyznania Ukrainie „członkostwa stowarzyszonego” w Unii Europejskiej. Uważa to rozwiązanie za niesprawiedliwe.

„Niesprawiedliwe byłoby, gdyby Ukraina była obecna w Unii Europejskiej, a jednocześnie pozostawała bez głosu” – napisał Zelenski w liście, z którym zapoznała się agencja Reutersa. „Nadszedł właściwy czas, aby w pełni i znacząco posunąć naprzód sprawę członkostwa Ukrainy” – dodał.

List został skierowany w piątek do przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i pre-



Zelenski sprzeciwia się niemieckiej propozycji

zydenta Cypru Nikosa Christodulidisa (Cypr sprawuje obecnie rotacyjne przewodnictwo w Radzie UE).

Wcześniej do tych samych osób skierował swoją propozycję kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Zasugerował on umożli-

wienie Ukrainie udziału w posiedzeniach instytucji UE bez prawa głosu jako krok przejściowy do pełnego członkostwa. Jego zdaniem ułatwiłoby to zawarcie porozumienia pokojowego, które zakończyłoby rozpętaną przez Rosję wojnę przeciw Ukrainie.

W odpowiedzi na tę propozycję Zelenski napisał, że porażka w wyborach parlamentarnych dotychczasowego premiera Węgier Viktora Orbana, zagorzałego przeciwnika członkostwa Ukrainy w UE, stworzyła szansę na znaczący postęp w rozmowach akcesyjnych.

Zelenski podziękował europejskim przywódcom za wspieranie jego kraju w czasie wojny i powiedział, że Ukraina stanowi bastion przeciwko rosyjskiej agresji wobec UE. „Bronimy Europy – w pełni (...) i bez półśrodków” – napisał.

Niemiecki kanclerz argumentował, że Ukraina robi postępy w negocjacjach akcesyjnych, ale w obecnej sytuacji nie ma szans na zakończenie procesu akcesyjnego. Dlatego zapowiedział, że zaproponuje rozmowę w UE o „konceptji członkostwa stowarzyszonego”. – Nie byłoby to członkostwo w wersji „light”, ale wykraczałoby daleko poza obowiązującą umowę stowarzyszeniową i dodatkowo przyspieszyłoby proces akcesyjny – argumentował.

Merz dodał, że taki model włączyłby Ukrainę bezpośrednio w struktury UE, bo kraj, choć bez prawa głosu, mógłby brać udział w posiedzeniach Rady Europejskiej i Rady UE. Państwa członkowskie miałyby się z kolei zobowiązać do przestrzegania wobec Ukrainy art. 42 ust. 7 traktatu unijnego, czyli klauzuli o wzajemnej obronie. PAP



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Daniel Wojtas: - Mam wrażenie, że część mediów i niektórzy ludzie grają na emocjach. To przekłada się na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i turystów

FILMIKI Z NIEDŹWIEDZIAMI ODSTRASZAJĄ TURYSTÓW

- Rodzice dzwonią i pytają, czy dzieci będą bezpieczne na szlakach. Część grup szkolnych prosi o alternatywne zajęcia zamiast wyjść w teren - mówi bieszczadzki przedsiębiorca

Barbara Galas

Jeszcze kilka lat temu spotkanie niedźwiedzia w Bieszczadach było dla turystów rzadkością i wyjątkową atrakcją. Dziś widok drapieżnika spacerującego przy drodze, między domami czy w pobliżu pensjonatów coraz częściej trafia do mediów społecznościowych. Mieszkańcy gminy Solina i innych bieszczadzkich miejscowości alarmują, że sytuacja staje się coraz trudniejsza. Samorządowcy mówią o ograniczonych możliwościach działania, przedsiębiorcy obawiają się o turystykę, a mieszkańcy przyznają wprost: po zmroku boją się wychodzić z domów.

Nagrania z niedźwiedziami spacerującymi po Polańczyku, Wołkowyi czy okolicach Soliny regularnie pojawiają się w internecie. Zwierzęta podchodzą pod zabudowania, przeszukują śmietniki i coraz śmielej pojawiają się tam, gdzie mieszkają ludzie.

- Od marca do dziś mamy ponad 60 zgłoszeń dotyczących konfliktu na linii człowiek - niedźwiedź tylko w naszej gminie - mówi Jarosław Duda, zastępca wójta Soliny. - Mieszkańcy zgłaszają takie sytuacje również policji i innym służbom. Jako gmina mamy jednak bardzo ograniczone możliwości działania.

Samorządowcy podkreślają, że prowadzone są działania prewencyjne. W gotowości pozostają jednostki OSP, wydawane są ostrzeżenia dla mieszkańców, a niedźwiedzie próbują się płoszyć sygnałami dźwiękowymi.

- Trudno jednak ocenić skuteczność tych działań. To bardziej pytanie do ekspertów - przyznaje Jarosław Duda. - W ostatnich latach składaliśmy wnioski o odstrzał konfliktowych osobników, jednak nie otrzymaliśmy zgody. W ubiegłym tygodniu wóldarze i przedstawiciele bieszczadzkich gmin uczestniczyli w posiedzeniu sejmowej Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych

i Leśnictwa. Wszyscy apelowali jednym głosem o realne i skuteczne rozwiązania legislacyjne. Sytuacja samorządów jest bardzo trudna, bo z jednej strony odpowiadamy za bezpieczeństwo mieszkańców i turystów, a z drugiej - z uwagi na ścisłą ochronę gatunkową - mamy bardzo ograniczone pole działania. Nie możemy jedynie bez końca apelować o ostrożność - dodaje zastępca wójta.

„Po nocach nie śpimy”

Największy niepokój odczuwają mieszkańcy miejscowości, gdzie niedźwiedzie pojawiają się najczęściej. W Wołkowyi strach stał się codziennością.

- Po nocach nie śpimy i tyle. Trzeba coś z tym zrobić - mówi pan Bogusław z Wołkowyi. - Kiedy wyszedłem na podwórko o zmierzchu, pod gankiem stały trzy niedźwiedzie. U nas to już właściwie norma.

Mężczyzna przyznaje, że mieszkańcy są coraz bardziej zdeterminowani.

- Dzieci odprowadzamy do szkoły i przedszkola. Po zmroku praktycznie nikt już nie wychodzi z domu. Ludzie zwyczajnie się boją - opowiada.

Jak dodaje, problem zaczyna coraz mocniej uderzać również w lokalną gospodarkę.

- Zbliża się sezon letni i będziemy bardzo stradni. Turysty rezygnują z przyjazdów. Rozmawiam z mieszkańcami i każdy to potwierdza. U sąsiadki o trzeciej nad ranem pojawiły się dwie samice z młodymi. To już nie są pojedyncze przypadki - podkreśla.

Wśród mieszkańców coraz częściej słychać głosy domagające się bardziej zdecydowanych działań.

- Trzeba część populacji zredukować i tyle - mówi mieszkaniak Wołkowyi. - Ludzie w Warszawie nie rozumieją, jak wygląda życie tutaj na miejscu. Niedźwiedź potrafi wejść praktycznie wszędzie. To bardzo sprytnie zwierzę.

„Nie popadajmy w panikę”

Daniel Wojtas, który prowadzi m.in. Hotel w Polańczyku przyznaje, że problem istnieje, ale jednocześnie apeluje o rozsądek.

- Bieszczady nadal są bardzo bezpiecznym regionem - podkreśla. - W mojej ocenie nie wzrosła liczba ataków niedźwiedzi na ludzi. Widzimy ich więcej, bo prawdopodobnie populacja jest większa, ale nie zauważałem, żeby były agresywne.

Jak mówi, największym problemem staje się dziś atmosfera strachu podsycana w mediach społecznościowych.

- Mam wrażenie, że część mediów i niektórzy ludzie grają na emocjach. To przekłada się na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i turystów. Sam biegam po lesie i ostatnio złapałem się na tym, że zacząłem się zastanawiać, czy wieczorem na szlaku jest bezpiecznie. A przecież realnie nic się nie zmieniło - mówi.

Przedsiębiorca podkreśla jednak, że problemu nie można bagatelizować.

- Potrzebne są skuteczne działania, przede wszystkim płoszenie niedźwiedzi, zanim przyzwyczają się do szukania pożywienia przy ludzkich domach. Im dłużej urzędnicy będą przeciągać decyzje, tym sytuacja będzie trudniejsza - ocenia.

Wojtas potwierdza, że skutki obecnej sytuacji już odczuwa branża turystyczna.

- Rodzice dzwonią i pytają, czy dzieci będą bezpieczne na szlakach. Część grup szkolnych prosi o alternatywne zajęcia zamiast wyjść w teren. Są też osoby, które odkładają decyzję o rezerwacji wakacji w Bieszczadach - mówi.

Jednocześnie zaznacza, że mieszkańcy nie chcą wojny z dziką przyrodą.

- Ludzie w Bieszczadach są dumni z tego, że mamy tutaj dziką naturę. To nasza marka budowana przez lata. Nie można strzelać do niedźwiedzi tylko dlatego, że żyją. Eliminować należy jedynie osobniki agresywne albo takie, których nie da się przepłoszyć - podkreśla.

„Jesteśmy w patowej sytuacji”

Samorządowcy tłumaczą, że znaleźli się między oczekiwaniami mieszkańców a restrykcyjnymi przepisami dotyczącymi ochrony gatunkowej.

- Jesteśmy w swoistej patowej sytuacji - mówi Robert Petka, zastępca wójta gminy Olszanica. - Z jednej strony chcemy zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom i turystom, z drugiej nie chcemy wywoływać paniki.

Petka nie kryje frustracji wobec działań administracji rządowej. Obecne przepisy powodują, że decyzje dotyczące niebezpiecznych osobników podejmowane są zbyt długo.

- Nie może być tak, że lokalne władze tygodniami czekają na decyzje z Warszawy, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo

mieszkańców. Zaczynamy być obywatelami nie kategorii B, ale wręcz C czy D. Społeczność Bieszczadów i Beskidu Niskiego jest pozbawiana podstawowego poczucia bezpieczeństwa i normalnego funkcjonowania. Ta sytuacja jest dla nas nie do zaakceptowania.

Turystyka pod presją

Bieszczady żyją przede wszystkim z turystyki. Stąd też obawy, że medialne doniesienia o niedźwiedzich mogą poważnie odbić się na tegorocznym sezonie.

- Mamy ponad 60 tysięcy miejsc noclegowych, a bardzo wiele osób utrzymuje się właśnie z obsługi ruchu turystycznego - opisuje skalę problemu Katarzyna Zielińska, sekretarz gminy Solina.

Samorządy mają obowiązek informowania mieszkańców i turystów o zagrożeniach, ale też starają się to robić tak, by nie potęgować paniki. Do Urzędu Gminy Solina docierają sygnały od przedsiębiorców obawiających się o sezon.

- Ludzie monitorują sytuację i część decyzji o wyjazdach odkładają na później. Mimo wszystko liczymy, że ten sezon nie będzie stracony - mówi.

Jak znaleźć równowagę?

Kluczowy spór dotyczy tego, jak radykalne mają być działania podejmowane wobec niedźwiedzi.

- Część samorządowców chce rozwiązań radykalnych, podobnych do tych stosowanych na Słowacji, czyli odstrzału części populacji. Ja uważam, że najpierw należy skutecznie płoszyć zwierzęta, a zredukować jedynie osobniki agresywne albo takie, których nie da się przepłoszyć. Wszystko powinno być jednak poparte badaniami naukowymi. Samorządowcy powinni mieć możliwość podejmowania szybkich decyzji na miejscu, w ramach sztabu kryzysowego, jeśli dany osobnik stanowi zagrożenie dla ludzi - dzieli się swoimi przemyśleniami Daniel Wojtas.

Przedsiębiorca podkreśla jednocześnie, że problem nie może być wykorzystywany politycznie.

- Nie zgadzam się na budowanie politycznych zasięgów na strachu mieszkańców. To bardzo szkodliwe dla ludzi, którzy chcą tutaj spokojnie żyć i pracować - zaznacza.

Część mieszkańców domaga się jednak bardziej zdecydowanych działań.

- Jeśli ktoś z Warszawy chce, żeby Bieszczady były skansenem, to nie ma problemu. Ludzie mogą się ubrać w sukmany, tylko trzeba im za to zapłacić. Jeśli jednak mamy być regionem turystycznym, to problem z niedźwiedziami trzeba realnie rozwiązać - mówi mieszkaniak Polańczyka.

**NIE WZROSŁA LICZBA ATAKÓW
NIEDŹWIEDZI NA LUDZI.
WIDZIMY ICH WIĘCEJ,
PONIEWAŻ PRAWDOPODOBNI
POPULACJA JEST WIĘKSZA**

NIE MAJĄ LITOŚCI DLA OGNIA! WIELKOPOLSKIE DROMADERY ZRZUCAJĄ WODNE BOMBY I GASZĄ NAJWIĘKSZE POŻARY

Może nie grzeszą urodą, ale nie sposób pomylić ich z innymi maszynami. I najważniejsze: nie mają litości dla ognia. Dromadery to największa broń leśników do walki z pożarami. Z Krępka pod Piłą zrzucają wodne bomby i gaszą największe pożary. Nawet w Chile

Martin Nowak

Dromadery to pogromcy pożarów. Od dekad wykorzystywane są w pożarnictwie i rolnictwie. Nie tylko gaszą płomienie, ale świetnie sprawdzają się także m.in. w opryskiwaniu lasów przed np. szkodnikami. Ba, w historii świata zapisały się nawet jako samoloty bojowe. Maszyny te zostały użyte jako lekkie bombowce podczas wojny domowej w Chorwacji.

Lotnicze bazy wśród lasów

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Pile wczesną wiosną rozpoczęła kolejny sezon ochrony przeciwpożarowej, podczas którego kluczową rolę odgrywają właśnie samoloty o żółto-białym ubarwieniu. Dromadery, które od marca do października użytkują leśnicy, należą do firmy Aerogryf ze Szczecina i stacjonują w dwóch bazach lotniczych. Jedna znajduje się w Krępku, w gminie Szydłowo pod Piłą. A druga w Herburtowie, w gminie Wieleni.

Większa i podobno najpiękniejsza w całej Polsce jest Leśna Baza Lotnicza w Krępku, gdzie stacjonują trzy samoloty: dwa Dromadery i jedna Cessna. Została ona otwarta na początku lat 80. Znajduje się w samym środku lasu, gdzie mieści się domek pilotów i długi zielony pas startowy.

W bazie tej pracuje czterech pilotów i jeden mechanik. Od marca do października przez siedem dni w tygodniu pełnią całonocowe dyżury.

- Zawsze na dyżurze musi być trzech pilotów i mechanik - mówi Krzysztof Stasiak, jeden z pilotów.

Cała ekipa to niezwykle profesjonalni, którzy mogą pochwalić się ogromnym doświad-



Jerzy Pikulski, Krzysztof Stasiak i Piotr Rodek oraz (niewidoczny na zdjęciu) Maciej Lewandowski to piloci z wieloletnim doświadczeniem

zeniem. Mają oni wypracowany system działania. Podczas akcji stawiają na szybkość i precyzję. - Startujemy w ciągu pięciu minut od zgłoszenia pożaru. W tym czasie tankujemy wodę z hydrantu. Około dwa tysiące litrów wody pompujemy w niecałe dwie minuty. Sam zrzut bomby wodnej w miejsce pożaru trwa natomiast jakieś dwie sekundy. Robimy to przy prędkości 180 km/h - mówi Piotr Rodek, kolejny z pilotów.

Warto dodać, że woda, którą zabierają Dromadery w przestrzeń powietrzną, pochodzi z rzeki.

- Woda pobierana jest z natury i do natury wraca - mówią piloci.

Dromader może zatankować 720 litrów paliwa, co pozwala mu spędzić w powietrzu powyżej 3 godzin. Jeżeli do tego dochodzi jeszcze ładunek w postaci około 2 tysięcy litrów wody, to naprawdę niełatwo jest

latać z taką masą. Nie wszyscy piloci dają sobie z tym radę. - Do takiego samolotu trzeba podejść jak do „Pana Dromadera”, czyli z pełnym szacunkiem. To znaczy, że należy spełnić wszystkie reżimy. Nie można popełnić najmniejszego błędu przy starcie i podczas zrzutu wody, bo każda pomyłka może bardzo źle się skończyć... i dużo kosztować - mówi pilot Krzysztof Stasiak. Ryzyko jest duże, ale cała akcja wygląda bardzo spektakularnie.

Tysiące godzin w powietrzu

Na Dromaderach latają uznani piloci, których doświadczenie mierzy się w... godzinach.

- Ogólnie mam wylatanych ponad sześć tysięcy godzin, z czego na Dromaderze już powyżej dwóch tysięcy godzin - wylicza Krzysztof Stasiak, który pasję do lotnictwa przejął w genach. Jego ojciec był pilotem.

- Ojciec był pilotem woj-skowym. Zaraził mnie tą pasją, ale kontynuuję ją na polu cywilnym.

Krzysztof Stasiak ukończył Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie na kierunku lotniczym i tak od 1981 roku pracuje w firmach lotniczych. Jego praca dostarcza mu masy przygód. Dzięki niej zwiedził też cały świat. To oczywiście wiązało się z wyjątkowymi misjami. Okazuje się, że pilot Dro-

madera gasił pożary nie tylko w Polsce, ale także m.in. w Ameryce Południowej, i to przez kilka sezonów.

- Największe doświadczenie zdobyłem w Chile, gdzie pożary obejmują 300 lub 500 hektarów ziemi. Podobnie zresztą było w Portugalii, gdzie paliły się np. jednocześnie dwie lub trzy wsie. Podczas tych akcji trzeba było bardzo uważać, bo niebo przypominało wówczas prawdziwy poligon wojskowy. Pełno było na nim Dromaderów i helikopterów...

Wspomina, że podczas akcji w Chile wybrani operatorzy oceniali zrzuty wody każdego pilota. Sprawdzali poprawność ich wykonania, a później wyciągali konsekwencje.

- Gdy pilot dwukrotnie nie trafił w wyznaczone miejsce pożaru, to dziękowano mu za współpracę i kazano wracać do swojego kraju. Każde uchybienie wiązało się bowiem z ogromną stratą materialną - tłumaczy Krzysztof Stasiak, który może pochwalić się niezwykłą precyzją. Ani razu bowiem nie „spudłował” z Dromadera!

Piloci walczą z ogniem jak z największym wrogiem. Koncentrują na nim całą swoją uwagę.

- Rzucam się na pożar jak na przeciwnika, bo wiem, jaką może on wyrządzić krzywdę - mówi Jerzy Pikulski.

To kolejny pilot z Krępka, który pochodzi z Włocławka. Można powiedzieć, że współtworzy on dwie rodziny pilotów. Jedną na szczeblu zawodowym, a drugą na płaszczyźnie czysto prywatnej.

- Moja żona jest pilotem szybowcowym, a syn jest pilotem szybowcowym i samolotowym. Ja sam mam natomiast przeszłość bardziej aeroklubową. Zacząłem się szkolić w 1974 roku. Najpierw latałem na szybowcach, później na samolotach. Byłem instruktorem w aeroklubie włocławskim i startowałem w różnych zawodach, a później byłem też szefem szkolenia. W 2008 roku zatrudniłem się w Aerogryfie, bo spodobało mi się latanie na Dromaderach. I tak przygoda ta trwa już prawie 18 lat - opowiada Jerzy Pikulski.

Jaki pożar najbardziej utkwił mu w pamięci? Nie był to pożar lasu.

- Paliło się zboże, a nieopodal znajdował się dom. Wiedziałem, że jak dobrze nie zrzucę wody, to ktoś może stracić dach nad głową.

Uroda dla amatorów

Dromadery to specyficzne pod względem wyglądu samoloty. Takie trochę pokraczne, ale mają swój urok i przyciągają uwagę.

- Dromader to brzydki samolot. Tak brzydki, że aż piękny. Wielu się jednak podoba i każdy chce go zobaczyć,



Uroda Dromaderów jest co najmniej... dyskusyjna. Sami piloci przyznają, że te samoloty są brzydkie, choć niektórzy w ich nieco pokracznej formie dostrzegają specyficzne piękno. Ale najważniejsze jest to, że są trwałe

a co najważniejsze, budzi szacunek - mówi Piotr Rodek, który w lotnictwie pracuje już od 40 lat.

Ukończył Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą i z niejednego pieca chleb jadł.

- Zaczynałem od wojska, później pracowałem w lotnictwie biznesowym i zwiędzałem świat, ale od zawsze chciałem latać na Dromaderze. Teraz spełniam to marzenie.

Ale wygląd to nie wszystko. Ważne, że Dromader jest praktycznie niezniszczalny.

- To wół roboczy. Samolot wymagający, ale naprawdę bardzo mocny i trwały, który od dekad rewelacyjnie sprawdza się nie tylko w pożarnictwie - mówi Andrzej Kasielski, który w bazie leśnej w Krępku pracuje jako mechanik.

To prawdziwa złota rączka, naprawi wszystko. W Krępku pracuje trzeci sezon, a z lotnictwem związany jest od ponad 30 lat.

- Ukończyłem naukę w Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu i od tego czasu cały czas działam. 25 lat spędziłem w Aeroklubie Ziemi Pilskiej. Zaczynałem od latania, a później zrobiłem uprawniającą mechanika i tak ostatnio trafiłem do firmy Aerogryf - mówi Andrzej Kasielski.

To on dba o kondycję i sprawność Dromaderów oraz Cessny, która służy głównie do patrolowania okolicy. Przede wszystkim dba jednak o bezpieczeństwo pilotów.

- Nasze samoloty to jedne z ostatnich egzemplarzy ostatniej serii produkcyjnej z początku lat 90. Od tamtej pory nie są produkowane i jest ich w Polsce jakieś kilkadziesiąt, dlatego traktuję je jak najcenniejsze perełki. Poza tym, muszą być sprawne dla bezpieczeństwa moich kolegów pilotów. Bo tych mamy najlepszych!

Czwartym pilotem w Krępku jest Maciej Lewandowski, który nie pełnił akurat dyżuru podczas naszej wizyty. To także niezwykle doświadczony profesjonalista.

Zawsze na straży

W samych superlatywach o bazie w Krępku i jej załodze wypowiadają się leśnicy. Wiele im zawdzięczają i zawsze mogą na nich liczyć.

- To wyjątkowe miejsce i wyjątkowi ludzie, którzy rzeczywiście nam leśnikom pomagają w codziennej pracy. W momencie, kiedy pojawia się pożar, szybka reakcja jest najważniejsza. To właśnie dzięki nim udaje się strzec pilskich lasów - mówi Rafał Cieślak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile.

Dodaje, że samoloty cieszą się ogromnym zainteresowaniem w różnych zakątkach świata.

- Dromadery szczególnie zainteresowanie budzą w Stanach Zjednoczonych. To naprawdę wyjątkowe maszyny.



W kabinie samolotu nie ma nic, co nie jest absolutnie niezbędne



Dromadery startują z bazy zaledwie w ciągu pięciu minut od zgłoszenia pożaru

ZWIĄZKI JEDNOPŁCIOWE. KWESTIA GODNOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA

Transkrypcja aktu małżeństwa to szansa na normalność dla par jedнопłciowych, które związek małżeński zawarły za granicą. Prawda jest jednak taka, że w Polsce małżeństwa jedнопłciowe i związki partnerskie wciąż nie mają zbyt wielu praw. Uznanie ślubu zawartego za granicą tego faktu nie zmienia

Dorota Kowalska

To był dla nich wyjątkowy dzień. W poniedziałek, 18 maja, w Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu pierwsza para gejów w tym mieście dokonała transkrypcji aktu małżeństwa. Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko-Bębnowski są razem od 50 lat. Ślub wzięli rok temu w Wiedniu. Po wyroku TSUE złożyli wniosek o transkrypcję zagranicznego aktu małżeństwa i uzyskali ją bez konieczności prowadzenia sprawy sądowej.

- Zrobiliśmy to, żeby wszyscy obywatele i obywatelki w tym kraju byli równi. Żeby nie było segregacji, że są lepsi ludzie i gorsi ludzie. My jesteśmy ze sobą pół wieku, prawie pięćdziesiąt lat. Od złożenia wniosku trochę to trwało, ale dzięki życzliwości urzędników i wykorzystaniu możliwości, czyli praw, które przysługują obywatelom w Polsce, uzyskaliśmy to bez pomocy sądu - mówił Tomasz Kwietko-Bębnowski.

Transkrypcja aktu małżeństwa Ryszarda Ziobry i Tomasza Kwietko-Bębnowskiego jest drugą w Polsce i uzyskaną bez wyroku sądowego. Urząd Stanu Cywilnego we Wrocławiu dokonał jej na podstawie precedensu ustalonego w Warszawie. Tam podobna transkrypcja została przeprowadzona po pozytywnym orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego, wydanym po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W Warszawie 14 maja dokument odebrali Jakub i Mateusz Cupriak-Trojanowie, para, która wywalczyła przełomowe wyroki w Luksemburgu i w NSA.

- Dzisiaj rano dokonaliśmy pierwszej transkrypcji aktu małżeństwa jedнопłciowego, zgodnie z wyrokami sądów. Tak jak zapowiadałem, bez zwłoki, natychmiast - mówił wówczas prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. - Dokonujemy formy transkrypcji w taki sposób, jaki uznaliśmy za najbardziej stosowny. Po konsultacjach z innymi urzędami stanu cywilnego, ale również moim współpracownikami, którzy rozmawiali z organizacjami,

które walczyły o prawa LGBT. Tak, żeby to było jak najbardziej godnościowe, ale także pełne i szczegółowe - podkreślił Trzaskowski.

Trzaskowski dodał, że kwestię ujednotorzył przysłał rozporządzenie rządowe, które ma sprawić, że transkrypcje w całym kraju będą przeprowadzane w identyczny sposób.

- Czekaliśmy na wyroki polskich sądów, które potwierdziły tę linię i wyjaśniły sporo wątpliwości i pytań. Mamy orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i polskich sądów i ja będę wykonywał te orzeczenia. Natomiast liczę na to, że rozporządzenie, które przygotował rząd, wejdzie w życie jak najszybciej - mówił prezydent Warszawy.

Wszystkie dotychczas zawieszone wnioski zostaną odwieszane. Pary, którym wcześniej odmówiono transkrypcji, mogą złożyć wniosek ponownie.

Przypomnijmy, w listopadzie 2025 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zobowiązał Polskę do uznawania małżeństw osób tej samej płci zawartych legalnie w innych krajach UE - nawet jeśli polskie prawo takich związków nie przewiduje. W marcu 2026 roku Naczelny Sąd Administracyjny powołał się na ten wyrok, nakazując transkrypcję aktu małżeństwa Jakuba i Mateusza Cupriak-Trojanów, zawartego w Berlinie w 2018 roku. Od tamtej pory NSA nakazał transkrypcję aktów łącznie siedmiu par jedнопłciowych.

To dopiero początek

Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko-Bębnowski czekali na ten dzień wiele lat.

- Czy nasz związek komuś zagraża? Nikomu - pytał retorycznie Ryszard Ziobro.

Ziobro zakłada, że wszystkie prawa przysługujące małżeństwom będą teraz stosowane również wobec nich. Chodzi chociażby o dostęp do informacji medycznej, dziedziczenie czy prawo do odmowy zeznań przeciwko sobie w sprawach karnych.

- Jest to dosyć nowa sytuacja dla tego kraju. Nowa sytuacja dla różnych urzędów. Myślę, że dzięki temu nie będzie już potrzeby wybierania drogi sądowej, żeby uzyskać uprawnienia, które po prostu obywatelom się należą - dodali wspólnie Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko-Bębnowski.

Transkrypcja aktu małżeństwa Ryszarda Ziobry i Tomasza Kwietko-Bębnowskiego to nie tylko przełom dla nich samych, ale - jak podkreślają aktywiści - także sygnał, że Polska wchodzi w nowy etap stosowania prawa wobec par jedнопłciowych.

- To moment, na który środowisko LGBT czekało od lat. Otwiera drogę dla kolejnych par. Każda para jedнопłciowa może pojechać za granicę, zawrzeć ślub w Görlitz, Berlinie czy Danii, wrócić i zarejestrować go w Polsce. W tym momencie mamy faktycznie małżeństwa jedнопłciowe w Polsce - mówi Linus Lewandowski z Homokomando.

Jak zapowiadają aktywiści, to dopiero początek.

- Związków partnerskich nie ma na stole. Jest jakiś projekt „wspólnego pożycia”, czy „o statusie osoby najbliższej”, umowa o nie wiadomo czym. To nas nie interesuje. Śluby też wywalczyliśmy. Myślę, że dwa, trzy, może pięć lat w sądach i będziemy mieć możliwość zawierania ślubów w Polsce. A póki co - polecam parom wyjazd za granicę i niebawienie się w półśrodki - dodaje Lewandowski.

Szacuje się, że na transkrypcję zagranicznego aktu małżeństwa par tej samej płci czeka w Polsce około 1000 par. W samym tylko krakowskim Urzędzie Stanu Cywilnego złożono 13 takich wniosków, a we Wrocławiu - cztery.

Pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotuła poinformowała, że prace nad rozporządzeniem regulującym wzory aktów stanu cywilnego, które umożliwi systemową realizację transkrypcji, ruszyły w listopadzie 2025 roku, bezpośrednio po wyroku TSUE, ale wprowadzenie zmian w wymagają jednak czasu.

Pary nie czekają

Problem par jedнопłciowych i związków partnerskich wrócił, ale tak naprawdę nie mogło być inaczej.

- Chciałbym przeprosić tych wszystkich, którzy przez długie lata czuli się odrzuceni i upokarzani. Państwo tu przez wiele lat nie zdawało egzaminu. Mam nadzieję, że po wyroku trybunału i Naczelnego Sądu Administracyjnego także w parlamencie znajdziemy szybkie, konieczne, dodatkowe rozwiązania o charakterze ustawowym - powiedział przed rozpoczęciem posiedzenia rządu Donald Tusk. I zwrócił uwagę, iż temat ten „od wielu dni jest w centrum uwagi opinii publicznej”.

- Ciągłe nie mamy regulacji prawnych na poziomie ustawowym, które by wyjaśniały status osób, które zdecydowały się na stały związek jedнопłciowy - mówił Tusk.

I dodał, że sprawa wiąże się z dwoma kluczowymi kwestiami. Po pierwsze chodzi o „praworządność i przestrzeganie prawa”.

- Zobowiązaliśmy się i będę tego też osobiście pilnował, aby przestrzegać wyroków zarówno trybunałów europejskich, jak i polskich sądów w pierwszym rzędzie. Jest to więc kwestia praworządności - wyjaśnił.

Po drugie, zdaniem Tuska, związki jedнопłciowe to także „kwestia godności i praw człowieka”.

- W Polsce są różne poglądy na temat związków jedнопłciowych. Motywowany tradycją, wyznaniem wiary, doświadczeniem, poglądami politycznymi. Także na tej sali różni się w tej kwestii swoimi poglądami, opiniami. Ale w jednej sprawie przynajmniej my nie możemy się różnić, to jest kwestia godności człowieka, prawa do szczęścia, prawa do równego traktowania przez państwo - tłumaczył Donald Tusk.

I zaapelował do ministrów, aby „szanować godność każdego człowieka i żeby pamiętać o tym, że ci ludzie żyją wokół nas, obok nas, wśród nas i zasługują na takie same uczucia szacunku, godności, na miłość, tak jak każdy inny człowiek”.

Premier zobowiązał przy tym ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego i ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego do „pilnego, jak najszybszego ustalenia treści rozporządzenia”.

- Parlamentarzystów wzywam do jak najszybszej pracy tam, gdzie ustawy będą niezbędne, aby opisać konsekwencje tej decyzji - dodał.

13 maja wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podpisał projekt rozporządzenia w sprawie wzorów dokumentów stanu cywilnego. Docelowo formularz aktu małżeństwa ma mieć trzy warianty: dla par kobieta-mężczyzna, kobieta-kobieta i mężczyzna-mężczyzna. Swoją podpis zapowiedział też szef MSWiA Marcin Kierwiński, ale techniczne dostosowanie systemów potrwa około trzech miesięcy, więc pewnie przepis zacznie obowiązywać jesienią.

Do tego czasu urzędy stosują rozwiązanie tymczasowe: dane jednej z osób wpisuje się w rubrykę przewidzianą dla przeciwnej płci. W ten sposób wpisano do systemu Trojanów i według tego samego szablonu działają Warszawa oraz Wrocław. Tę samą procedurę zastosuje również Kraków wobec par, które nie zdecydowały się czekać na nowy formularz.

Walka o związki partnerskie

Prawda jest jednak taka, że małżeństwa jedнопłciowe i związki partnerskie pozostają w Polsce nielegalne. Transkrypcja nie zmienia tego stanu prawnego, dotyczy bowiem wyłącznie uznawania związków zawartych za granicą. Tymczasem kwestia uregulowania sytuacji osób pozostających w nieformalnych związkach była jedną z kluczowych dla koalicji 15 października.

- Ustawa o związkach partnerskich to priorytet na pierwsze 100 dni po wyborach - zapowiadał Donald Tusk w kampanii wyborczej. Postulat ten znalazł się także w oficjalnym programie Koalicji Obywatelskiej w „100 konkretach na pierwsze 100 dni rządów”.

Co więcej, Polacy w zdecydowanej większości domagają się uregulowania tych kwestii. Jak wynika z sondaży Opinia24 dla „Faktów” TVN i TVN24, ponad połowa z nas opowiada się za wprowadzeniem związków partnerskich. Sprzeciw wobec tego pomysłu wyraża co trzeci badany.

Uczestnikom sondaży zadano pytanie: „Czy jest Pan(i) za czy przeciw wprowadzeniu związków partnerskich w Polsce?”. 54 procent ankietowanych stwierdziło, że jest „za”. 34 procent badanych stwierdziło, że jest „przeciw” wprowadzeniu związków partnerskich w Polsce, a 12 procent odpowiedziało: „nie wiem/trudno powiedzieć/odmowa”.

Wyborcy mogli czuć się zniecierpliwieni, tym bardziej że sprawa uregulowania sytuacji związków partnerskich ciągnie się latami. W październiku 2024 roku, na Rządowym Centrum Legislacji zostały opublikowane dwa projekty ustaw. Pierwszy był projektem właściwym o rejestrowanych związkach partnerskich. Drugi - ustawą wprowadzającą, która miała dostosować przepisy innych ustaw do nowego prawa.

„Projekty ustaw o rejestrowanych związkach partnerskich, które były omawiane z organizacjami pozarządowymi, zostały

DOCELOWO FORMULARZ AKTU MAŁŻEŃSTWA MA MIEĆ TRZY WARIANTY: DLA PAR KOBIETA-MĘŻCZYŻNA, KOBIETA-KOBIETA I MĘŻCZYŻNA-MĘŻCZYŻNA.

EDUKACJA

**KONKURSY,
WARSZTATY,
WYKŁADY, KURSY.**

JAK SZKOŁY
WYŻSZE WALCZĄ
O MATURZYSTÓW?

STR. 2

**Rekrutacja
na studia
tuż-tuż!
Krakowskie
uczelnie
przygotowały
bogată ofertę
edukacyjną**

Str. 4-5

**OGÓLNOPOLSKI
RANKING LICEÓW
I TECHNIKÓW 2026.**

MAŁOPOLSKA
I KRAKÓW MAJĄ SIĘ
CZYM POCHWALIĆ

STR. 6

**KIERUNKI
PRAKTYCZNE VS.
KIERUNKI Z PASJI.**
TRZEBA WYBIERAĆ
CZY MOŻE DA SIĘ
TO POGODZIĆ?

STR. 12



Warsztaty, wykłady, konkursy webinary, kursy... Jak uczelnie walczą o maturzystów?

Paulina Szymczewska

Mogłoby się wydawać, że po zakończeniu matur uczelnie czekają już tylko na wyniki egzaminów i rozpoczęcie rekrutacji. Tymczasem szkoły wyższe coraz aktywniej walczą o uwagę kandydatów jeszcze przed wakacjami - organizują konkursy z dodatkowymi punktami, bezpłatne kursy przygotowawcze, warsztaty, konsultacje czy spotkania pozwalające poznać studia „od środka”. Warto zapoznać się z tymi inicjatywami.

Uczelnie z naszego regionu próbują dziś przekonać maturzystów nie tylko atrakcyjną ofertą kierunków, ale także dodatkowymi możliwościami rozwoju oraz wsparciem w wyborze ścieżki zawodowej. Kandydaci mogą zdobywać indeksy i stypendia, a także uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez wykładowców akademickich albo w wydarzeniach popularyzujących naukę bądź też korzystać z indywidualnych konsultacji.

Wśród inicjatyw skierowanych do przyszłych studentów są zarówno tradycyjne dni otwarte i targi edukacyjne, jak i projekty znacznie wykraczające poza standardową promocję uczelni. Jakże? Można tu wymienić choćby konkursy dające dodatkowe punkty rekrutacyjne i bezpłatne „korki” z matematyki, konsultacje dla kandydatów na kierunki artystyczne, warsztaty, podcasty i integracyjne wydarzenia kulturalne czy też programy edukacyjne, webinary i projekty współpracy ze szkołami średnimi.

Dla wielu maturzystów takie inicjatywy są dziś nie tylko sposobem na poznanie uczelni, ale też okazją do zdobycia pierwszych doświadczeń, sprawdzenia swoich zainteresowań i łatwiejszego wejścia w akademicką rzeczywistość.

Od dni otwartych po targi i warsztaty

Na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie najważniejszymi inicjatywami skierowanymi do maturzystów są dni otwarte, targi edukacyjne, indywidualne spotkania, warsztaty i konkursy. Tegoroczny Dzień Otwarty UKEN jest już za nami, ale uczelnia nadal daje maturzystom możliwość zapoznania się z ofertą studiów poprzez materiały online i kontakt z biurem rekrutacji.

Kandydaci mogą również śledzić wydarzenia organizowane przez koła naukowe i poszczególne kierunki, które pozwalają lepiej poznać specyfikę studiów. Kolejny dzień otwarty oraz targi edukacyjne będą skierowane do przyszłych maturzystów, jednak obecni kandydaci wciąż mają dostęp do wielu form wsparcia w procesie rekrutacji.

Konkursy i korki z matmy

Politechnika Krakowska oferuje przyszłym studentom różne formy poznawania uczelni i przygotowywania



Kandydaci na studia mogą zdobywać indeksy oraz stypendia, a także uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez wykładowców akademickich

się do studiów inżynierskich jeszcze w szkole średniej. Wyjątkową szansą dla maturzystów na zdobycie dodatkowych punktów w rekrutacji na PK są trzy konkursy: „O Złoty Indeks PK”, „Tadeusz Kościuszko - inżynier i żołnierz” oraz „M-Ar-Che-F”.

Konkurs „O Złoty Indeks PK” organizowany jest dla uczniów z całej Polski w zakresie rozszerzonym z przedmiotów: matematyka, chemia, informatyka, predyspozycje architektoniczne oraz elektrotechnika i automatyka. Stawką w konkursie są dodatkowe punkty w postępowaniu rekrutacyjnym na wybrany kierunek studiów I stopnia na PK. Warto o nie powalczyć zwłaszcza w roku matury, traktując udział w konkursie także jako sprawdzian wiedzy.

„Tadeusz Kościuszko - inżynier i żołnierz” to konkurs wiedzy o patronie uczelni. Daje atrakcyjne nagrody finansowe i dodatkowe punkty rekrutacyjne dla laureatów ze szkół średnich. Natomiast ogólnopolski konkurs „M-Ar-Che-F” jest przeznaczony dla uczniów szkół ponadpodstawowych i polega na realizacji przez uczestnika jak największej liczby mini kursów przygotowanych przez Politechnikę Krakowską - z takich przedmiotów, jak: matematyka, architektura, chemia, fizyka, informatyka i budownictwo. Kursy są udostępnione na bezpłatnej platformie e-learningowej Politechniki Krakowskiej. Laureaci też

otrzymują dodatkowe punkty w postępowaniu rekrutacyjnym.

W tym roku PK prowadziła także „korki dla maturzystów”, czyli specjalny, otwarty dla wszystkich chętnych, bezpłatny kurs „Matematyka do matury i na studia”. Jego uczestnicy mieli okazję, by lepiej przygotować się do egzaminu maturalnego (poziom podstawowy i rozszerzony) i poznać zagadnienia, z którymi spotkają się na studiach technicznych.

Powalczą o „Złoty Indeks”

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie zaprasza tegorocznych maturzystów do udziału w Konkursie „Złoty Indeks UAFM”. Zadanie konkursowe polega na przygotowaniu prezentacji jeden z tematów: „Samotność młodego człowieka” lub „Bezpieczeństwo w czasach wojen”. Laureat I nagrody otrzymuje rabat z tytułu opłat czesnego za cały tok studiów w wysokości 100%. Nagroda za II miejsce to rabat w wysokości 50%, a dwa wyróżnienia - rabat z tytułu opłat czesnego na I roku studiów w wysokości 30%.

Dla kandydatów na studia aktorskie przygotowano konkurs o „Złoty Indeks Wydziału Aktorskiego UAFM”. Zwycięzcy zostaną wyłonieni w procesie rekrutacji. Nagrodami są trzy indeksy na studia jednolite magisterskie na kierunku aktorstwo, z rabatami z tytułu czesnego za pierwszy rok studiów w wysokości 100%, 50% i 25%.

kości. Dzięki temu uczniowie mogą rozwijać kompetencje cenione na rynku pracy jeszcze przed rozpoczęciem studiów, a udział w programach często potwierdzany jest certyfikatami wydawanymi przez uczelnię.

Maturzyści mogą również korzystać z wielu inicjatyw WSZiB, takich jak: Q&A, Urban Talk czy podcast „Serce i Rozum”, a ponadto wzięć udział w wyjątkowym projekcie „Kino na trawie WSZiB” realizowanym we współpracy z ZZM Kraków. To cykliczne kino plenerowe, seanse odbywają się na terenach zielonych miasta i stanowią doskonałą okazję do integracji, relaksu oraz poznania społeczności uczelni jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Wydarzenie od lat promuje kulturę filmową i wspólne spędzanie czasu w przestrzeni miejskiej.

Webinary, hackaton i zajęcia w laboratorium

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie prowadzi kilka inicjatyw dla maturzystów, m.in. cykle rozmów na YouTube - „Jak zdać maturę?” i „Po co Ci studia?”. 26 i 27 maja odbędą się natomiast WSZiZ Career Days - to największe na Podkarpaciu wydarzenie dotyczące rozwoju kariery zawodowej. Skierowane jest do uczniów, studentów, absolwentów i doradców zawodowych.

WSZiZ organizuje także m.in. projekt „Ciekawe lekcje”. To praktyczne zajęcia i wykłady dla szkół ponadpodstawowych - zarówno w szkołach, jak i w laboratoriach uczelni. Uczniowie mogą wzięć udział w praktycznych lekcjach z nowoczesnych technologii, nauk społecznych, biznesu, kierunków medycznych, komunikacji oraz wielu innych obszarów.

Kolejne inicjatywy uczelni to: webinary dla uczniów i nauczycieli (od tematyki sztucznej inteligencji po zdrowe żywienie), dni otwarte z udziałem gościa specjalnego, hackathon HackCarpatia, Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej „Gwiezdny Krąg” czy Olimpiada Wiedzy Ekologicznej.

Warto również wspomnieć o projekcie „Klasy Patronackie”. W jego ramach WSZiZ podpisuje ze szkołą ponadpodstawową porozumienie o współpracy i obejmuje wybrane klasy patronatem o tożsamym profilu z kierunkiem akademickim. Uczelnia prowadzi dla uczniów cykl zajęć z określonego obszaru tematycznego związanego z profilem kształcenia. Dzięki temu młodzież poznaje nowoczesne metody nauki i łatwiej przygotowuje się do dalszej edukacji.

Z kolei podczas spotkań w ramach Adaptacji kulturowej, które prowadzą międzynarodowi studenci np. z Zimbabwe, Rwandy, Indii, Iranu, uczniowie mają okazję poznać inną kulturę, poćwiczyć język angielski i przełamać bariery związane z różnorodnością.

FOT. MARIUSZ KAPALA

MATERIAŁ INFORMACYJNY PRZYGOTOWANY WE WSPÓŁPRACY Z WYŻSZĄ SZKOŁĄ ZARZĄDZANIA I BANKOWOŚCI W KRAKOWIE

Dyplom to nie wszystko. WSZiB w Krakowie jako pierwsza uczelnia w Polsce wprowadziła cyfrowe mikroświadctwa

opr. Paulina Szymczewska

Czym jest mikroświadctwo?
To cyfrowa odznaka potwierdzająca umiejętności studenta. Mikroświadctwa są stosowane na najlepszych uczelniach w Europie i na świecie, a w Polsce pierwszą uczelnią, która je wprowadziła, jest Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie.

Mikroświadctwa to unikalne cyfrowe certyfikaty (tzw. odznaki cyfrowe) dokumentujące opanowanie określonych umiejętności lub wiedzy z danej dziedziny. W odróżnieniu od tradycyjnego dyplomu ukończenia studiów każde mikroświadctwo odnosi się do konkretnego przedmiotu, zgodnie z wytycznymi Rady Unii Europejskiej, które określają zakres informacji zawartych w certyfikacie i kryteria jego przyznawania.

W krakowskiej WSZiB mikroświadctwa otrzymują studenci, którzy uzyskują ocenę 4 lub wyższą na egzaminie z danego przedmiotu. Maksymalna liczba mikroświadctw, które można zebrać, zależy od kierunku i stopnia studiów oraz wybranej spe-

cializacji, np. na logistycę I stopnia studenci mogą uzyskać 6 mikroświadctw, a na informatyce stosowanej (studia magisterskie) - 4.

- Mikroświadctwa to element nowoczesnego podejścia do kształcenia. Nasi absolwenci uzyskują nie tylko tytuł zawodowy, ale też certyfikaty, które stanowią dużą wartość dla pracodawców w Polsce i całej Europie - podkreśla Krzysztof Roszczyniński, rektor WSZiB w Krakowie.

Cyfrowa forma odznak sprawia, że można je w łatwy sposób prezentować online, np. w portfolio, cyfrowym CV czy na LinkedIn. Dzięki temu studenci zyskują dodatkowe narzędzie do pokazywania swoich kompetencji jeszcze w trakcie studiów.

- Na dzisiejszym bardzo wymagającym rynku pracy liczą się konkretne umiejętności. Wychodzimy naprzeciw tym oczekiwaniom, wprowadzając mikroświadctwa, które pomagają studentom nazwać swoje kompetencje - zaznacza dr Borys Makary, kanclerz WSZiB.

A co o mikroświadctwach myślą sami studenci? - Dobrze wiedzieć, że nauka na studiach przełoży się nie

tylko na dobre oceny, ale też na przydatne w budowaniu pozycji zawodowej certyfikaty - mówi Katarzyna Kozłowska, studentka WSZiB. - Myślę, że taka odznaka będzie dużym atutem przy szukaniu stażu lub pracy.

Dla studentów to przydatne narzędzie do kształtowania swojej drogi zawodowej. Mikroświadctwa potwierdzające wiedzę z konkretnego przedmiotu może być dla rekrutera ważniejsze niż nazwa ukończonego kierunku studiów. Dodatkowo fakt, że nie wszyscy studenci je otrzymują, a jedynie ci z najlepszymi wynikami na egzaminach, podnosi ich wartość i prestiż.


Od zarządzania po psychologię w biznesie

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie to jedna z najdynamiczniej rozwijających się niepublicznych uczelni w Polsce. Od ponad trzech dekad kształci specjalistów z różnych dziedzin, oferując studia I stopnia (licencjackie i inżynierskie) oraz II stopnia (magisterskie) w trybie dziennym lub zaocznym. Jej atutem jest elastyczny harmonogram studio-

Nowość w WSZiB:

MIKROPOŚWIADCZENIA

POTWIERDZAJĄCE KOMPETENCJE STUDENTÓW



- Zdobywaj cyfrowe odznaki z wybranych przedmiotów
- Dodawaj je do swojego CV lub profilu LinkedIn
- Już na studiach buduj portfolio swoich kompetencji

GRAFIKA: WSZiB W KRAKOWIE

wania, dostosowany do potrzeb osób łączących naukę z pracą lub innymi obowiązkami.

W WSZiB można studiować np. zarządzanie czy informatykę z ciekawymi specjalizacjami z zakresu cyberbezpieczeństwa, baz danych lub programowania. Inne dostępne kierunki to: finanse i rachunkowość, marketing cyfrowy, logistyka, przedsiębiorczość cyfrowa czy komunikacja i psychologia w biznesie. Dla absolwentów studiów I stopnia dostępne są studia magisterskie na kierunkach informatyka

stosowana, finanse i rachunkowość oraz zarządzanie.

Ponadto uczelnia stawia na praktyczne przygotowanie do kariery poprzez dodatkowe kursy i certyfikacje, a także możliwość zdobywania uprawnień w obszarze IT czy zarządzania. Studenci mają dostęp do laboratoriów komputerowych, projektów biznesowych, szkoleń i egzaminów językowych.

Na studia w krakowskiej WSZiB można w bardzo łatwy sposób zapisać się online. Więcej informacji i formularz rekrutacyjny: www.wszib.edu.pl.

REKLAMA

0011521185

Time to Level Up

Rekrutacja 2026

Zapisy ruszyły







Rozpocznij studia od października!

- Ponad 30 lat w Krakowie
- 50% zajęć z praktykami biznesu
- Mate grupy: 12-20 osób
- Mikroświadctwa w CV i na LinkedIn



WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I BANKOWOŚCI W KRAKOWIE



Rekrutacja na studia tuż-tuż! Oto oferta edukacyjna krakowskich uczelni

Egzaminy maturalne wkrótce dobiegną końca. Już najwyższy czas na decyzję o wyborze dalszej ścieżki kształcenia. Warto więc zapoznać się z ofertą edukacyjną krakowskich uczelni. Większość z nich niebawem rozpoczyna rekrutację na rok akademicki 2025/26, a na niektórych nabór trwa już od stycznia. Jest w czym wybierać!

Paulina Szymczewska

Kandydaci będą mogli wybierać spośród setek kierunków - od studiów humanistycznych i społecznych, przez techniczne i ekonomiczne, aż po medyczne czy artystyczne. Choć większość uczelni prowadzi nabór w podobnej, elektronicznej formule, każda z nich ma własne terminy, zasady i ofertę edukacyjną. Na co trzeba zwrócić szczególną uwagę podczas rekrutacji?

Uniwersytet Jagielloński

Na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzona jest w pełni elektronicznie - za pomocą systemu IRK. Na studia I stopnia i jednolite magisterskie można rejestrować się od 1 czerwca do 9 lipca. Wyniki pierwszej tury zostaną ogłoszone 23 lipca. Jeżeli po niej liczba miejsc nie zostanie wypełniona, przewidziane jest uruchomienie drugiej tury rekrutacji, która potrwa do 13 września.

Rekrutacja na rok 2026 nie uległa istotnym zmianom w porównaniu do poprzedniego roku. Wprowadzone modyfikacje dotyczą głównie terminów rejestracji czy liczby do-

stępnych programów studiów. Uczelnia przypomina, by zwrócić szczególną uwagę na poprawność i kompletność danych wprowadzanych do systemu IRK (to niestety często popełniany błąd) oraz na poprawność dokumentów na etapie składania wniosku rekrutacyjnego.

Najstarsza polska uczelnia oferuje szeroki wybór kierunków. Obecnie dostępnych jest m.in. 126 programów studiów I stopnia i 10 programów studiów jednolitych magisterskich. Oferta dydaktyczna uczelni obejmuje praktycznie wszystkie główne obszary kształcenia: nauki humanistyczne i społeczne, kierunki prawnicze i administracyjne, kierunki ścisłe i przyrodnicze, studia medyczne i nauki o zdrowiu oraz kierunki informatyczne i technologiczne.

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w roku akademickim 2026/2027 przygotował dla nowych studentów 14 148 miejsc na około 80 kierunkach studiów - I i II stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich. Do wyboru będą np.

takie kierunki jak: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo, bezpieczeństwo zdrowotne, bioinformatyka, dyplomacja z zarządzaniem publicznym (to nowość), ekonomia, ekoturystyka, geodezja i geoinformacja, HR w mediach i organizacjach międzynarodowych, informatyka, kognitywistyka, kryminalistyka, lingwistyka kliniczna, pedagogika, prawo, psychologia, zarządzanie informacją i publikowanie cyfrowe czy zarządzanie kryzysowe.

Pierwsza tura rekrutacji online rozpocznie się na UKEN 1 czerwca. System rekrutacyjny na studia w 2026 roku nadal opiera się głównie na internetowej rejestracji kandydatów (IRK/ERK), dlatego sama obsługa techniczna zwykle nie sprawia kandydatom większych problemów. Mimo to co roku pojawiają się błędy formalne, które mogą zadecydować o nieprzyjęciu na studia. Najczęstsze problemy kandydatów to: brak wniesienia opłaty rekrutacyjnej lub zbyt późny przelew, błędnie wybrane przedmioty maturalne, niedopilnowanie terminów składania dokumentów, przekonanie, że zakwalifikowanie oznacza automatyczne

przyjęcie, ignorowanie wiadomości z systemu rekrutacyjnego, składanie dokumentów w ostatniej chwili. Dlatego, chcąc skutecznie aplikować, trzeba zwrócić uwagę na wszystkie te kwestie.

Uniwersytet Ekonomiczny

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie w roku akademickim 2026/27 oferuje kandydatom na studia I stopnia 34 kierunki, w tym 4 w języku angielskim. Limity przyjęć są następujące: na studia stacjonarne I stopnia oraz jednolite magisterskie - 2040, a na studia niestacjonarne I stopnia oraz jednolite magisterskie - 2760.

Rekrutacja na studia stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie potrwa od 1 czerwca do 10 lipca, zaś na studia niestacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie - od 1 czerwca do 6 września. W przypadku studiów stacjonarnych uczelnia dopuszcza możliwość dodatkowej rekrutacji we wrześniu, na kierunki z niewypełnionym limitem przyjęć.

Warto pamiętać, że od roku 2026/27 nastąpiła zmiana przeliczania punktów z matury zdawanej na poziomie klas dwujęzycznych, ak-

tualnie wynik uzyskany na maturze w części pisemnej z języka obcego zdawanego na poziomie klas dwujęzycznych mnoży się przez współczynnik 1,5. W tym wypadku liczba punktów nie może przekroczyć maksymalnej liczby punktów możliwej do uzyskania (tj. 100). Nie bierze się pod uwagę wyników z przedmiotów zdawanych w języku obcym innych niż język obcy.

Ponadto - jak przypomina UEK - na kilku kierunkach nastąpiła zmiana przedmiotów maturalnych, które są brane pod uwagę w trakcie rekrutacji: innowacyjność produktu, inżynieria jakości produktu, logistyka międzynarodowa oraz zarządzanie i inżynieria produkcji.

Kandydaci mogą aplikować na trzy kierunki, które powinni utożycić według własnych priorytetów - pierwszy jako najważniejszy, a drugi i trzeci jako alternatywne. Zdarza się jednak, że kandydaci zapominają o ich właściwym uporządkowaniu, co stanowi poważny problem, ponieważ można zostać przyjętym tylko na jeden kierunek. Jeśli kandydat dostanie się na pierwszy z wybranych kierunków, pozostałe nie są już brane pod uwagę w procesie rekrutacji.

Uniwersytet Rolniczy

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie rekrutację na rok akademicki 2026/27 rozpocznie 1 czerwca. Uczelnia przygotowała 4915 miejsc na wszystkich rodzajach studiów, w tym 3115 miejsc na studiach I stopnia (2380 stacjonarne, 735 niestacjonarne). Dostępnych jest 35 kierunków w języku polskim, w tym 27 inżynierskich, 5 licencjackich i 3 magisterskie, a także 8 kierunków prowadzonych w języku angielskim.

Na długiej liście kierunków oferowanych przez URK są m.in.: weterynaria, finanse i rachunkowość, ekonomia, dietetyka, zarządzanie, geodezja i kartografia, transport i logistyka, etologia i psychologia zwierząt, architektura krajobrazu, biotechnologia, bioinżynieria zwierząt, geoinformatyka, inżynieria mechaniczna, doradztwo i administracja rolnicza, gastronomia i catering dietetyczny czy technologia biokosmetyków.

Akademia Górniczo-Hutnicza

Na Akademii Górniczo-Hutniczej rekrutacja na rok akademicki 2026/27 rozpocznie się 1 czerwca i będzie prowadzona w pięciu cyklach rekrutacyjnych. Oznacza to, że osoby, które nie zakwalifikują się na wybrany kierunek, wciąż mają szansę, z której warto skorzystać. Rekrutacja będzie prowadzona aż do połowy września i do ostatniego wolnego miejsca.

- W tym roku, ze względu na kumulację większej liczby maturzystów, zwiększyliśmy limity przyjęć o około 10%. W praktyce oznacza to, że w łącznej puli dostępnych miejsc (tj. ponad 5 tys.) mamy o 700 miejsc więcej, w porównaniu z zeszłoroczną rekrutacją - informuje rzeczniczka AGH Anna Żmuda-Muszyńska.

Politechnika Krakowska

Politechnika Krakowska przygotowała na studiach I stopnia (stacjonarnych i niestacjonarnych) blisko 4,5 tysiąca miejsc (to więcej niż w ubiegłym roku) na ponad 40 kierunkach,

po kilkaset miejsc na najpopularniejszych (np. architektura - blisko 300, budownictwo - ponad 500, informatyka - ponad 300, inżynieria środowiska - ponad 100). Są w tym miejsca na sześciu nowych kierunkach studiów inżynierskich - informatyka z cyberpsychologią, elektroenergetyka, transport i logistyka w j. angielskim, materiały i technologie dla obronności, zielone technologie, mobilność i logistyka.

- Jesteśmy przygotowani na większą liczbę kandydatów na studia związaną z większą liczbą maturzystów. Jesteśmy też przygotowani do elastycznej reakcji na przebieg rekrutacji - informuje rzeczniczka PK Małgorzata Syrda-Śliwa. I wyjaśnia, iż - zgodnie z zarządzeniem rektora Politechniki Krakowskiej - prorektor ds. kształcenia i współpracy z zagranicą może wyrazić zgodę na zwiększenie liczby miejsc na pierwszym roku studiów na wniosek dziekana właściwego wydziału, w zależności od potrzeb i możliwości wydziału. Taki wniosek dziekan może złożyć w trakcie rekrutacji.

Na PK rekrutacja ruszy 1 czerwca i potrwa na większości kierunków do 17 września (na architekturze do 11 czerwca, na inżynierii wzornictwa przemysłowego do 14 września). Będzie się odbywać w czterech cyklach w lipcu (ogłoszenie wyników 10, 17, 23, 28 lipca) i dwóch we wrześniu (ogłoszenie wyników 14, 18 września).

Procedura rekrutacyjna będzie taka sama jak w latach poprzednich. Rejestracja odbywa się elektronicznie. Można się rejestrować nawet

przed otrzymaniem wyników matury. - Warto wcześniej dokonać rejestracji, nie czekać na ostatnią chwilę np. z dokonaniem opłaty rekrutacyjnej i poprawnym wgraniem zdjęcia do systemu, żeby się nie denerwować w ostatnim dniu, gdy ruch w serwisie rekrutacyjnym jest większy - radzi rzeczniczka PK.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie w tegorocznej letniej rekrutacji zaoferuje 1325 miejsc na studiach I stopnia i jednolitych magisterskich (zarówno w formie stacjonarnej, jak i niestacjonarnej). Do wyboru jest wiele atrakcyjnych kierunków, np.: psychologia, digital media, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, pedagogika, komunikowanie promocyjno-wizerunkowe, historia sztuki, studia medioznawcze, muzyka kościelna, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo, studia nad cywilizacjami, filozofia czy prawo kanoniczne.

Rekrutacja na rok akademicki 2026/27 ruszy na UPJPII 1 czerwca i potrwa na większości kierunków do 20 lipca. Wyjątkami są tylko pedagogika, na którą aplikować można do 13 lipca, oraz muzyka kościelna - do 29 czerwca. Jak podane uczelnia, obecna rekrutacja, po zeszłorocznej reformie spowodowanej wprowadzeniem przepisów w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie analogicznym RP, przebiega w sposób wizualny jak ta w ubiegłym roku.



Można się spodziewać, że na wielu uczelniach wśród najbardziej obleganych kierunków studiów będzie m.in. architektura

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Na Uniwersytecie Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie rekrutacja na rok akademicki 2026/2027 rozpoczęła się już w styczniu i obejmuje szeroką, zróżnicowaną ofertę studiów I stopnia oraz jednolitych magisterskich. Kandydaci mogą wybierać spośród kilkudziesięciu kierunków reprezentujących różne obszary - od nauk społecznych i humanistycznych, przez kierunki biznesowe, aż po studia medyczne, techniczne i artystyczne.

Wśród dostępnych kierunków znajdują się m.in. administracja, finanse i rachunkowość, prawo, psychologia, architektura, kierunek le-

karski i inne kierunki medyczne, aktorstwo czy związane z nowymi mediami i marketingiem. Uczelnia rozwija również ofertę kierunków nowoczesnych i interdyscyplinarnych, takich jak cyberbezpieczeństwo czy komunikacja marketingowa. Studia prowadzone są zarówno w trybie stacjonarnym, jak i niestacjonarnym, a część kierunków realizowana jest w elastycznej formule Hybrid Flexible Learning, umożliwiającej łączenie nauki z pracą zawodową.

Rekrutacja na UAFM w pierwszej kolejności odbywa się w formie online, a następnie kandydat zostaje zaproszony do Biura Rekrutacji w celu ukończenia całego procesu rekruta-

cyjnego. Uczelnia przypomina, że kandydaci powinni zwrócić szczególną uwagę na kompletność dokumentów i poprawność danych oraz na dokładne zapoznanie się z wymaganiami dla wybranego kierunku i stopnia studiów (kryteria przyjęć i procesu rekrutacji różnią się od siebie w zależności od konkretnego kierunku). Ważne też, by nie odkładać formalności na ostatnią chwilę.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie rekrutację na nowy rok akademicki rozpoczęła w maju. Uczelnia prowadzi nabór m.in. na studia licencjackie, inżynierskie i magisterskie, oferując je w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz zapewniając spójną ścieżkę rozwoju - od podstaw po zaawansowane specjalizacje.

Wśród kierunków licencjackich i inżynierskich znajdują się m.in.: finanse i rachunkowość, marketing cyfrowy, psychologia i komunikacja w biznesie, przedsiębiorczość cyfrowa (kierunek dostępny wyłącznie w WSZiB jako jedynej uczelni w Polsce, który przygotowuje studentów do tworzenia i rozwijania własnych biznesów w środowisku online), zarządzanie, a także logistyka i informatyka. Natomiast na poziomie studiów magisterskich dostępne są kierunki: finanse i rachunkowość, informatyka stosowana oraz zarządzanie, obejmujące nowoczesne obszary, w tym digital marketing czy technologie Big Data.

REKLAMA

0011519317



UNIWERSYTET
ROLNICZY
W KRAKOWIE

UMIĘTNOŚCI

ROZWÓJ

KARIERA



URK.EDU.PL



Ogólnopolski ranking liceów i techników 2026. Kraków i Małopolska mają się czym pochwalić

M. Mrowiec, P. Szymczewska

Portal WaszaEdukacja.pl opublikował najnowszą edycję swojego Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadpodstawowych 2026, obejmującą licea ogólnokształcące oraz technika z całej Polski.

Jego twórcy przeanalizowali dane dla 2089 liceów oraz 1421 techników. Liderem rankingu liceów zostało XIII LO w Szczecinie, a spośród techników pierwsze miejsce zajęło Technikum w Ozimku. W TOP 10 obu typów szkół nie zabrakło akcentów krakowskich.

Ranking powstał w oparciu o oficjalne wyniki egzaminów (matury i egzaminów zawodowych), osiągnięcia uczniów w ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych oraz wskaźniki Edukacyjnej Wartości Dodanej (EWD), czyli wskaźniki przyrostu wiedzy uczniów podczas nauki w danej szkole.

„To właśnie uwzględnienie EWD stanowi jeden z kluczowych elementów wyróżniających ranking WaszaEdukacja.pl – pozwala on ocenić nie tylko

poziom uczniów, ale przede wszystkim realny wkład szkoły w ich rozwój” – podkreślają twórcy zestawienia.

Wskaźnik EWD pozwala odpowiedzieć na kluczowe pytanie: czy szkoła rozwija ucznia, czy tylko korzysta z jego wysokiego poziomu na starcie, a więc w których liceach i technikach młodzi ludzie robią największe postępy w nauce.

Ranking uwzględnia placówki publiczne, jak i niepubliczne, które znajdują się w bazie portalu WaszaEdukacja.pl. Aby szkoła mogła zostać uwzględniona w zestawieniu, musiała spełniać określone kryteria. W przypadku liceów ogólnokształcących – minimum 11 osób musiało przystąpić do egzaminu maturalnego na poziomie podstawowym, a minimum dwie osoby na poziomie rozszerzonym.

„Ranking szkół ponadpodstawowych 2026 roku stanowi nieocenione źródło informacji dla uczniów i rodziców, którzy stoją przed wyborem odpowiedniej szkoły średniej. Dzięki dokładnym wskaźnikom przy-



Krakowskie V LO w najnowszym rankingu zajmuje 2. miejsce w Polsce

szli uczniowie mogą lepiej dopasować szkołę do swoich potrzeb edukacyjnych” – zwracając uwagę autorzy dorocznego zestawienia.

Najlepsze licea

W tym ogólnopolskim zestawieniu maksymalnie można było uzyskać sto punktów. Liderem najnowszego rankingu liceów zostało XIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie (70,516 pkt.). Depcze mu po piętach ogólniak spod Wawelu – V LO im. Augusta Witkowskiego z Krakowa (69,758 pkt.), które zajęło 2. miejsce. Przypomnijmy, że w ubiegłorocznej edycji rankingu krakowska „Piątka” była na I miejscu.

W pierwszej dwudziestce zestawienia znalazły się dwa licea z Krakowa – prócz V LO jest to również I Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego (67,538 pkt.), które uplasowało się na 12. miejscu w Polsce (rok temu było na pozycji 11.). W pierwszej setce ogólnopolskiego zestawienia jest w sumie osiem liceów ze stolicy Małopolski, w tym prócz V LO i I LO: Wśród nich: II LO im. Króla Jana III Sobieskiego (50. miejsce), VIII Prywatne Akademickie Liceum Kraków (59. miejsce), III LO im. Jana Kochanowskiego (62.), VII Prywatne LO im. Mikołaja Reja (70.), VI LO im. Adama Mickiewicza (90.) i VIII LO im. Stanisława Wyspiańskiego (94.).

A co z liceami z pozostałych miejscowości Małopolski? W drugiej setce rankingu znalazło się kilka z nich: I LO im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu (104. miejsce), Akademickie LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu (109.), Społeczne Liceum Splot z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Karskiego w Nowym Sączu (128.), III LO im. Adama Mickiewicza w Tarnowie (154.),

I LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Długosza w Nowym Sączu (162.), IV LO im. Jana Pawła II w Tarnowie (196.) oraz I LO im. Marcina Wadowity w Wadowicach (197.).

Najlepsze technika

W zestawieniu techników pierwsze miejsce zajęło tym razem Technikum w Ozimku (66,402 pkt.). W TOP 10 techników w Polsce 2026 znalazła się jedna szkoła z Krakowa – Technikum Łączności nr 14 (61,772 pkt.), na 10. pozycji. W sumie w pierwszej setce tego zestawienia są cztery krakowskie technika. Obok wspomnianego Technikum Łączności nr 14 są to: Technikum Chemiczne i Ochrony Środowiska nr 3 (29. miejsce), Technikum Energetyczno-Elektroniczne nr 9 im. Tadeusza Kościuszki (36. miejsce) oraz Technikum Gastronomiczne nr 11 (68. miejsce).

W pozostałych miejscowościach Małopolski również mamy dobre technika. Wiele z nich znalazło się w pierwszej setce zestawienia: Technikum nr 7 im. gen. Józefa Kustronia w Nowym Sączu (12. miejsce), Technikum Informatyczne im. ks. prof. Józefa Tischnera w Rabce-Zdroju (13. miejsce), Technikum Turystyczno-Gastronomiczne w Mysłenicach (45.), Technikum w Wieliczce (48.), Technikum nr 2 w Wadowicach (54.), Technikum nr III w Oświęcimiu (55.), Technikum w ZS Ekonomicznych w Nowym Targu (58.), Technikum nr 3 im. Władysława Grabskiego w Nowym Sączu (62.), Technikum nr 1 w Olkuszu (65.), Technikum nr 3 w Nowym Targu (78.), Niepubliczne

Technikum w Wadowicach (83.), Technikum w Skale (90.), Technikum nr 3 w Gorlicach (92.), Technikum w Bieczu (94.) i Technikum w Skawinie (95.).

„Tegoroczne wyniki pokazują bardzo wyrównany poziom czołówek i rosnącą konkurencję między najlepszymi szkołami. Na szczególną uwagę zasługuje też silna pozycja szkół z mniejszych miejscowości, zwłaszcza w rankingu techników, co potwierdza, że wysoka jakość edukacji nie jest domeną wyłącznie największych miast” – czytamy w podsumowaniu rankingu.

Jak powstał ranking?

Twórcy rankingu podkreślają, że powstał on na podstawie zestawu obiektywnych i kompleksowych kryteriów, których celem jest jak najpełniejsze odzwierciedlenie jakości kształcenia oferowanej przez szkoły.

Jeśli chodzi o licea, uwzględniono wyniki egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym, osiągnięcia uczniów w ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych oraz EWD. Zestawienie powstało w oparciu o dane pochodzące z renomowanych i niezależnych źródeł, jak Centralna Komisja Egzaminacyjna (CKE) oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki (MEiN), co zapewnia jego rzetelność, wiarygodność i pełną transparentność.

Oto wskaźniki brane pod uwagę przy tworzeniu zestawienia: egzamin maturalny z przedmiotów obowiązkowych – 25%, egzamin maturalny z przedmiotów dodatkowych – 35%, sukces w olimpiadach – 15%, EWD – 25%.

Jeśli zaś chodzi o technika, ranking powstał w oparciu o rzetelne i zróżnicowane dane, które umożliwiają najbardziej obiektywną ocenę jakości edukacji oferowanej przez technika. Pod uwagę brano m.in. wyniki egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym, rezultaty egzaminów zawodowych, osiągnięcia uczniów w olimpiadach przedmiotowych, a także wskaźniki pozwalające ocenić efektywność nauczania. Źródła danych obejmowały m.in. Centralną Komisję Egzaminacyjną (CKE) oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki (MEiN).

Punkty dla techników zliczono w następujący sposób: egzamin maturalny z przedmiotów obowiązkowych – 20%, egzamin maturalny z przedmiotów dodatkowych – 25%, sukces w olimpiadach – 10%, egzaminy zawodowe – 30%, EWD – 15%.

REKLAMA

0011524829



100% zdawalności matury od 2005 roku

JUŻ DZIŚ MOŻEMY CIĘ PRZYJĄĆ DO LICEUM

I Prywatne Liceum Ogólnokształcące, rok założenia 1990

Kraków, al. Dygasińskiego 5b, ☎ 12 657 66 19 www.lo.mojaszkoła.edu.pl zapewnia:

- Rzetelną naukę w przyjaznej atmosferze
- Zwiększoną liczbę godzin języka polskiego, matematyki, języka angielskiego (6h w tygodniu), aby jak najlepiej przygotować ucznia do matury

ATUTY SZKOŁY:

- Nauka od 8.00 na jedną zmianę
- Możliwość zdobycia certyfikatów z języka angielskiego
- Dla uczniów, którzy nie są jeszcze pewni wyboru ścieżki kształcenia – możliwość późniejszego wyboru przedmiotów rozszerzonych oraz ich zmiany do końca klasy drugiej, co pozwala na dojrzały wybór kierunku studiów i skuteczniejsze do nich przygotowanie dzięki nauce w kilkuosobowych grupach rozszerzeniowych
- Ciekawe wycieczki krajowe i zagraniczne, już we wrześniu obóz integracyjny
- W każdej pracowni komputer i tablica interaktywna, aby nowoczesnie prowadzić zajęcia
- Teatr szkolny zdobywający wiele nagród zewnętrznych
- Dwa monitorowane budynki szkolne w bezpiecznej okolicy otoczonej zielenią
- Znakomita lokalizacja dla korzystających z komunikacji miejskiej (80 metrów od przystanku autobusowego i tramwajowego)

REKLAMA

0011521590

REKRUTACJA
od 8 czerwca

ANS AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

WYBIERZ DOBRY KIERUNEK STUDIUM W NOWYM SĄCZU

www.ans-ns.edu.pl

ASTRO
AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

Studenci chcą zarabiać prawie 10 tys. zł na rękę. Na razie średnia jest dwa razy niższa

Opr. Barbara Wesoła

Studenci w Polsce zarabiają średnio 4,1 tys. zł netto miesięcznie, ale za satysfakcjonujące wynagrodzenie uznaliby prawie 10 tys. zł na rękę. Tak wynika z badania „Student w pracy”, zrealizowanego przez SW Research w ramach Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu. Ponad połowa studiujących ma stałą lub dorywczą pracę, a największa grupa pracujących studentów zarabia od 4 do 5 tys. zł netto miesięcznie.

Studenci w Polsce zarabiają średnio 4,1 tys. zł netto miesięcznie, jednak za satysfakcjonujący poziom wynagrodzenia uznaliby 9,9 tys. zł na rękę - wynika z badania „Student w pracy”. Największa grupa pracujących studentów dostaje od 4 do 5 tys. zł netto, więcej miesięcznie zarabia co trzeci.

Z badania, zrealizowanego przez SW Research w ramach Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu, wynika, że ponad połowa studiujących - a według danych GUS 31 grudnia 2024 r. na polskich uczelniach kształciło się prawie 1,3 mln osób - ma stałą lub dorywczą pracę. Studenci z 13 ośrodków akademickich byli proszeni o wskaza-



FOT. PIXABAY

nie przedziałów, w jakich mieszczą się ich zarobki.

Największa grupa, 18,5 proc., zarabia między 4 a 5 tys. zł netto miesięcznie. Mniej więcej jedna trzecia zarabia 5-6 tys. zł na rękę. 49 proc. badanych deklaruje zarobki między 3 a 6 tys. zł netto. 13,5 proc. uczestniczących w badaniu dostaje za pracę mniej niż 2 tys. zł netto.

Średnia zarobków studentów wynosi 4,1 tys. zł netto miesięcznie. Rok temu było to 3,6 tys. zł netto, co oznacza, że średnie studenckie wynagrodzenie wzrosło w tym czasie

o 14 proc. Ci, którzy jeszcze nie ukończyli 26. roku życia, mogą skorzystać z tzw. ulgi dla młodych, czyli zwolnienia z podatku dochodowego. W ich przypadku zarobki brutto i netto są takie same.

Jak podają autorzy opracowania „Student w pracy”, minimalne wynagrodzenie za pracę w Polsce wynosi 4,8 tys. zł brutto. To oznacza - w przypadku pełnoetatowego zatrudnienia na umowę o pracę bez uwzględniania ewentualnych ulg podatkowych - że na konto pracownika wpływa 3,6 tys. zł. Przy umowie zle-

cenie ta suma wynosi 3,5 tys. zł, a przy umowie o dzieło - 4,3 tys. zł.

Polscy studenci mają wysokie oczekiwania w kwestii płacy. Jak napisano w raporcie, na początek chcieliby zarabiać przeciętnie 9,9 tys. zł netto miesięcznie, po roku ponad 12 tys. zł, za trzy lata ok. 14 tys. zł, a za 10 lat - ponad 16 tys. zł netto.

„Już teraz 14 proc. respondentów pytanych o satysfakcjonujące wynagrodzenie wskazuje najwyższy przedział 20 tys. zł i więcej, odsetek ten rośnie do 24,1 proc. w perspektywie roku, do 31 proc. w perspektywie trzech lat i aż do 47,2 proc. w perspektywie 10 lat” - podano w materiale.

- Dzisiejsi studenci bardzo racjonalnie odczytują realia rynku pracy. Wiedzą, ile zarabiają obecnie, ale jednocześnie mają jasno określone oczekiwania wobec swojej przyszłości zawodowej. Dla pracodawców to ważny sygnał: młodzi ludzie nie szukają wyłącznie pierwszego zajęcia, lecz miejsc, w których wynagrodzenie będzie rosło razem z ich kompetencjami i odpowiedzialnością - powiedział cytowany w materiale twórca i szef Programu Kariera PRB Marian Owerko.

Z wyników badania wynika, że większość studentów w Polsce pracuje na umowę zlecenie. Taką formę zatrudnienia wskazało 44 proc. respondentów. Druga pod względem popularności forma zatrudnienia to umowa o pracę na czas nieokreślony. Pracuje tak 25 proc. badanych. Na czas określony zatrudniona jest co piąta osoba, czyli 19 proc. respondentów.

Program Kariera Polskiej Rady Biznesu to organizowany od 2003 r. ogólnokrajowy program płatnych staży w różnych firmach. W tym roku uczestniczy w nim 40 firm i instytucji z 25 miast, a na studentów czeka 115 miejsc w takich dziedzinach jak IT, cyberbezpieczeństwo, programowanie, marketing, prawo i finanse albo logistyka.

Stażyci otrzymują wynagrodzenie w wysokości od ponad 4,8 tys. zł do prawie 8,5 tys. zł za miesiąc. - Program Kariera PRB to dla młodych osób szansa na zdobycie praktycznych umiejętności w profesjonalnym środowisku, a dla firm sposób na dotarcie do ambitnych kandydatów już na początku ich drogi zawodowej - podkreślił Marian Owerko.

ŹRÓDŁO: PAP

0011520768

REKLAMA

Jagiellońskie Centrum Językowe zaprasza na

KURSY WAKACYJNE

angielski
francuski
hiszpański

koreański
niemiecki
norweski

nowogrecki
rosyjski
węgierski
włoski

ZAPISY OD

15 MAJA

Jagiellońskie Centrum Językowe

ul. Ingardena 3,
30-060 Kraków
tel. 12 663 29 56 lub 57
kursy.jcj@uj.edu.pl

Międzynarodowy indeks. Studia po angielsku coraz bardziej popularne

Paulina Szymczewska

● Jeszcze kilkanaście lat temu studia w języku angielskim były w Polsce raczej ciekawostką i ofertą skierowaną głównie do zagranicznych studentów. Dziś stają się jednym z najważniejszych elementów walki uczelni o kandydatów oraz odpowiedzią na wymagania międzynarodowego rynku pracy.

Szkoły wyższe z naszego regionu coraz mocniej rozwijają anglojęzyczne kierunki - od biznesu, zarządzania i stosunków międzynarodowych, przez informatykę i cyberbezpieczeństwo, aż po medycynę, technologie kosmiczne czy inżynierię półprzewodników. Uczelnie podkreślają, że studiowanie po angielsku to dziś nie tylko sposób na przyciągnięcie obcokrajowców, ale także szansa dla polskich studentów na zdobycie kompetencji cenionych przez międzynarodowych pracodawców.

Wiele programów powstaje we współpracy z zagranicznymi partnerami i umożliwia zdobycie podwójnego dyplomu lub realizację części studiów poza Polską. Coraz częściej pojawiają się też kierunki odpowiadające na nowe trendy gospodarcze i technologiczne - związane z sektorem kosmicznym, sztuczną inteligencją, logistyką czy transformacją energetyczną. Uczelnie inwestują również w umiędzynarodowienie kampusów, rozwój współpracy międzynarodowej oraz wsparcie studentów zagranicznych.

Choć studia anglojęzyczne nadal najczęściej wybierają cudzoziemcy, zainteresowanie nimi rośnie także wśród polskich maturzystów. Dla wielu z nich to nie tylko okazja do doskonalenia języka, ale również sposób na łatwiejszy start w międzynarodowej karierze - bez konieczności wyjazdu na studia za granicę.

Podwójny dyplom

Uniwersytet Jagielloński co roku poszerza ofertę studiów prowadzonych w językach obcych. Cieszą się one szczególną popularnością wśród studentów zagranicznych, ale w rekrutacji mogą oczywiście brać również udział posługujący się tymi językami Polacy.

Jeśli chodzi o kierunki humanistyczne i społeczne, oferta UJ jest następująca: Business and Finance Management, Comparative Heritage Studies, East European Studies: Languages and Discourses, European Studies, Global and Development Studies, Intellectual Property and New Technologies, International Relations, International Relations and Area Studies, International Relations and Public Diplomacy, International Security and Development, Korean Studies, Public Policy and Management, Responsible Entrepreneurship and Management, Una Europa Bachelor of European Studies - BAES, Una Europa Joint Bachelor in Sustainability (BASUS), Erasmus

Mundus joint/multiple programmes, Euroculture: Society, Politics and Culture in a Global Context (coordinated by University of Groningen), European Politics and Society (EPS): Vaclav Havel (consortium members: Prague, Krakow, Barcelona, and Leiden), EuroPubHealth: European Public Health Master, International Master in Central & East European, Russian & Eurasian Studies (coordinated by University of Glasgow).

Podwójny dyplom uzyskują studenci, którzy wybiorą kierunki: European Studies Double Degree Masters Programme (consortium with University of Strasbourg), European Studies Double Degree Masters Programme (consortium with University of Padova), European Studies / Governance, Leadership and Democracy Studies (consortium with Universidade Católica Portuguesa), International Masters in Economy, State and Society (IMESS) (coordinated by University College of London).

Wśród kierunków ścisłych i przyrodniczych w języku angielskim są na UJ: Drug Discovery and Development, Earth Sciences in a Changing World, Environmental Protection and Management, Mathematics and Computer Science Advanced Track, Molecular Biotechnology, Erasmus Mundus joint/multiple programmes, Advanced Spectroscopy in Chemistry.

Studiów z programem w języku angielskim nie zabrakło też na kierunkach medycznych i nauk o zdrowiu - to kierunek lekarski oraz lekarsko-dentystyczny.

Coraz więcej chętnych

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie oferuje na studiach stacjonarnych I stopnia cztery kierunki w języku angielskim: International Business, Global Finance and Accounting, Computer Science oraz Modern Business Management. Natomiast na studiach stacjonarnych II stopnia do wyboru jest 9 kierunków w języku angielskim: International Business, Financial Analytics, Global Banking, Risk and Financial Management, Global Finance and Accounting, Economic Diplomacy and Statecraft, International Studies, Global Human Resource Management, International Logistics (rekrutacja na ten kierunek styczeń/luty 2027) i Modern Business Management.

Jak podkreśla rzeczniczka UEK Joanna Lorenc, studia prowadzone w języku angielskim stają się coraz bardziej popularne, szczególnie wśród kandydatów z zagranicy. - Warto jednak zaznaczyć, że są to studia płatne, co dla części osób może stanowić istotną barierę finansową - dodaje. - Koszt studiów stacjonarnych w języku angielskim wynosi 6 200 zł za semestr.

Kilka kierunków po angielsku

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie ma w swojej ofercie edukacyjnej kilkana-



FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

Studiowanie po angielsku to dziś szansa dla polskich studentów na zdobycie kompetencji cenionych przez międzynarodowych pracodawców

ście kierunków w języku angielskim. W zeszłym roku na studia te aplikowały 264 osoby. Aktualnie na URK trwa nabór (do końca maja) na następujące kierunki: Agriculture (I stopnia) oraz Environmental and Plant Biotechnology, International Master of Horticultural Science i Interdisciplinary Bioeconomy Studies (II stopnia). Nie zabrakło również nowości - należy do nich kierunek Industrial Brewing and Beverage Technology na studiach II stopnia.

Międzynarodowa oferta kształcenia

Politechnika Krakowska odpowiada na wyzwania globalnego rynku pracy, stawiając na wzmocnienie umiędzynarodowienia studiów. Ma anglojęzyczne programy kształcenia, ale też przygotowuje obcokrajowców do studiów w Polsce w języku polskim na kursach przygotowawczych w Międzynarodowym Centrum Kształcenia (MCK) Politechniki Krakowskiej. To jedna z zaledwie kilku jednostek w Polsce z takimi uprawnieniami.

- Największe zainteresowanie studiami w języku angielskim odnotowujemy na kierunkach architektura (w ubiegłym roku prawie cztery osoby na miejsce) i budownictwo. Od tego roku będziemy mieć kolejną nowość w języku angielskim - transport i logistykę, czyli Modern transport and logistics systems - informuje rzeczniczka PK Małgorzata Syrda-Śliwa.

I dodaje, iż uczelnia systematycznie wzmocnia międzynarodową ofertę kształcenia. W tym roku pozyskała blisko 2,5 mln zł z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej na rozwój międzynarodowej oferty dydaktycz-

nej. Dzięki tym środkom wzmocni współpracę z partnerem z Włoch w kształceniu inżynierów środowiska na kierunku Environmental and Land Engineering, realizowanym przez Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki razem z włoską uczelnią partnerską Università degli Studi di Cagliari.

Program kształcenia zakłada mobilność międzynarodową - studenci realizują ostatnie semestry na uczelni partnerskiej, co umożliwi uzyskanie podwójnego dyplomu. Prace dyplomowe mają charakter badawczy i są przygotowywane pod opieką dwóch promotorów (z obu uczelni), a następnie składane równolegle w obu instytucjach.

- Przyznane przez NAWA środki finansowe na rozwój polsko-włoskiego kształcenia inżynierów środowiska pozwolą na wzmocnienie wsparcia finansowego dla studentów. Otrzymają stypendia mobilnościowe na sfinansowanie wyjazdów. Grant umożliwi też organizację specjalistycznych szkoleń adaptacyjnych, językowych i kulturowych, które pomogą studentom płynnie wejść w nowe środowisko akademickie oraz społeczne w kraju goszczącym - podkreśla Małgorzata Syrda-Śliwa.

Dzięki środkom z NAWA Politechnika Krakowska uruchomi także nowy, strategiczny kierunek studiów z obszaru półprzewodników i systemów zintegrowanych, wspólnie z Southern Taiwan University of Science and Technology (STUST). To kierunek Semiconductor and Integrated Systems (SIS), który będzie prowadzony przez Wydział Inżynierii i Technologii Chemicznej oraz Wydział Inżynierii Elektrycznej i Komputerowej. Absol-

wenci będą uzyskiwać podwójny dyplom - PK i uczelni z Tajwanu.

Kierunek SIS jest odpowiedzią na strategiczny problem Polski i Unii Europejskiej - niedobór wysoko wykwalifikowanych inżynierów w obszarze półprzewodników i systemów zintegrowanych, kluczowych dla rozwoju nowoczesnych technologii i bezpieczeństwa przemysłowego regionu. Uruchomienie nowego kierunku jest planowane na rok akademicki 2027/2028.

Konkurencyjni na rynku pracy

Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza także oferuje bogatą ofertę studiów w języku angielskim, głównie na II stopniu (ponad 17 specjalności) oraz wybrane kierunki na I stopniu. Programy inżynierko-techniczne (np. Mechatronic Engineering, Electronics and Telecommunications) zapewniają edukację w międzynarodowym środowisku, prowadzoną przez tę samą kadrę co studia polskojęzyczne.

W nadchodzącym roku akademickim oferta Akademii Górniczo-Hutniczej, jeśli chodzi o studia angielskojęzyczne, obejmuje na I stopniu m.in. kierunki takie jak: Computer Science, Electronics and Telecommunications, Mechanical Engineering, Mechatronic Engineering oraz nowy kierunek Geology of Natural Resources. Natomiast na II stopniu oferta obejmuje m.in. kierunki: Mechatronic Engineering, Metalcasting Engineering, Mining Engineering, a także specjalności na Wydziale Zarządzania.



FOT. PIXABAY

- Studia w języku angielskim na AGH to szansa na zdobycie technicznej wiedzy oraz terminologii zawodowej, co zwiększa konkurencyjność na międzynarodowym rynku pracy. Uczelnia wyróżnia się także wysoką pozycją w rankingach inżynierskich - podkreśla rzeczniczka AGH Anna Żmuda-Muszyńska.

I dodaje, że oferta kształcenia w języku angielskim na AGH jest stale rozszerzana. W tym roku pojawiają się dwa kolejne kierunki, które prowadzone będą w języku angielskim - Space Engineering na Wydziale Technologii Kosmicznych oraz Geology of Natural Resources na Wydziale Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska.

Space Engineering odpowiada na dynamiczny rozwój sektora kosmicznego, który przestał być domeną wyłącznie agencji rządowych, a coraz częściej tworzą go firmy pry-

watne i międzynarodowe konsorcja. Technologie satelitarne, systemy obserwacji Ziemi czy rozwiązania komunikacyjne mają dziś bezpośrednie przełożenie na gospodarkę, bezpieczeństwo i codzienne życie. To z kolei generuje rosnące zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych inżynierów w tym sektorze.

Natomiast kierunek Geology of Natural Resources jest odpowiedzią na rosnące znaczenie surowców naturalnych dla rozwoju nowoczesnych technologii, transformacji energetycznej oraz zapewnienia bezpieczeństwa surowcowego. Program został opracowany z myślą o aktualnych i przyszłych potrzebach rynku pracy, przygotowując specjalistów do pracy w nowoczesnym sektorze surowcowym - od firm zajmujących się poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż, przez przedsiębiorstwa wydobywcze, po instytucje badawcze.

Już nie będzie opłat

Na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie w języku angielskim prowadzone są następujące specjalności: Communication and media studies (w ramach studiów I stopnia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna), Philosophy, Ethics and Religion (w ramach studiów II stopnia na kierunku filozofia) oraz Applied Communication - Event and Influencer Marketing (w ramach studiów II stopnia na kierunku komunikowanie promocyjno-wizerunkowe - reklama, branding, public relations).

Rzeczniczka uczelni Marta Mastryło przyznaje jednak, że na UPJPII studia w języku angielskim nie cieszą się dużą popularnością. - Dlatego w tym roku uczelnia postanowiła nie pobierać od osób posiadających polskie obywatelstwo opłaty za kształcenie na studiach prowadzonych w języku obcym (angielskim) - informuje rzeczniczka.

Otwarcie na studentów z różnych krajów

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie rozwija środowisko akademickie otwarte na studentów z różnych krajów, co przekłada się na rosnące zainteresowanie studiami anglojęzycznymi. Pozwalają one studentom zdobywać kompetencje w międzynarodowym środowisku, pracować w zespołach wielokulturowych oraz zwiększać swoją pozycję na rynku pracy.

- Nasza oferta studiów anglojęzycznych nie ogranicza się tylko do podsta-

wowych kierunków dostępnych na każdej uczelni - podkreśla rzeczniczka UAFM Anna Cieślak. - Wycho- dząc naprzeciw potrzebom oraz oczekiwaniom młodych ludzi, stworzyliśmy kierunki studiów z różnorodnych dziedzin, począwszy od architektury, przez cyberbezpieczeństwo, medycynę, nowe media, a także behawiorystykę i psychologię zwierząt lub Child Studies. Zainteresowanie tym segmentem oferty systematycznie rośnie, szczególnie wśród osób planujących karierę w międzynarodowych firmach lub za granicą.

Angielski to dziś must have

W Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie kierunki anglojęzyczne cieszą się dużym zainteresowaniem, i to nie tylko wśród studentów zagranicznych. Studiowanie po angielsku wybiera także coraz więcej młodych Polaków. Dlaczego? - Wielu młodych ludzi doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w obecnym świecie biznesu, i nie tylko, język angielski to już nie jest dodatkowa umiejętność, lecz must have - wyjaśnia Anna Klee-Bylica z Biura prasowego i PR WSiIZ.

Kandydaci na studia I stopnia w rzeszowskiej WSiIZ mogą wybierać spośród kierunków takich jak np.: Aviation Management, Business Management, Cloud Computing and DevOps, Computer Science, Cybersecurity, Digital Finance and Strategy, Drone Technologies. Także na studiach II stopnia jest kierunek w języku angielskim - Global Management and Strategy.

REKLAMA

0011520837



Uniwersytet Jagielloński
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

INSTYTUT EKONOMII, FINANSÓW I ZARZĄDZANIA

Uniwersytet Jagielloński bez Granic

Co oferujemy?

Studia stacjonarne

- Ekonomia
- Finanse, bankowość, ubezpieczenia
- Zarządzanie - firmą, personelem, międzynarodowe
- Finanse i controlling
- Rachunkowość i zarządzanie finansami
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Zarządzanie - psychologia w zarządzaniu

Studia I stopnia

- Zarządzanie międzynarodowe - PODWÓJNY DYPLOM
- Studia prowadzone z uczelnią partnerską ESB Business School w Reutlingen

Studia II stopnia

- Business and Finance Management studia w języku angielskim

Studia niestacjonarne

- Finanse, bankowość, ubezpieczenia
- Rachunkowość i zarządzanie finansami
- Zarządzanie - firmą, personelem, międzynarodowe
- Finanse i controlling
- Marketing i logistyka
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Zarządzanie - psychologia w zarządzaniu

Studia podyplomowe

- Lean Management oraz Lean Office
- Zarządzanie Zasobami Ludzkimi
- Public Relations & Brand Management

Dowiedz się więcej



Studia kosztują. Na jakie wsparcie mogą liczyć studenci?

Paulina Szymczewska

Rosnące koszty życia sprawiają, że dla wielu młodych ludzi rozpoczęcie studiów oznacza dziś nie tylko wybór kierunku, ale również poważne wyzwanie finansowe. Czesne, wynajem mieszkania, akademik, transport czy codzienne utrzymanie potrafią mocno obciążyć budżet studentów i ich rodzin. Uczelnie przekonują jednak, że system wsparcia dostępny dla studentów jest dziś znacznie szerszy niż jeszcze kilka lat temu.

Większość szkół wyższych oferuje dziś nie tylko ustawowe stypendia i zapomogi, ale również własne programy motywacyjne, fundusze stypendialne, wsparcie dla aktywnych studentów czy pomoc w rozwoju naukowym i zawodowym. Coraz częściej pojawiają się też dodatkowe programy finansowane przez firmy, fundacje czy partnerów biznesowych uczelni.

Przedstawiciele uczelni podkreślają, że wsparcie studentów nie ogranicza się już wyłącznie do pomocy socjalnej. Ważną rolę odgrywają także programy wymiany międzynarodowej, biura karier, dofinansowanie praktyk, działalności naukowej i sportowej czy preferencyjne warunki zakwaterowania w akademikach. Rozbudowany system świadczeń ma pomóc studentom nie tylko utrzymać się podczas studiów, ale również rozwijać kompetencje i zdobywać doświadczenie zawodowe.

Choć szczegółowe zasady i wysokość świadczeń różnią się między poszczególnymi uczelniami, podstawowe formy wsparcia wynikają z przepisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i funkcjonują na większości polskich uczelni - zarówno publicznych, jak i niepublicznych.

Jakie formy wsparcia przysługują studentom?

Stypendia na uczelniach wyższych mogą mieć charakter socjalny lub motywacyjny - zależnie od sytuacji materialnej studenta albo jego osiągnięć naukowych, artystycznych czy sportowych. Student może jednocześnie korzystać z kilku form wsparcia, jeśli spełnia wymagane kryteria. Łączna miesięczna wysokość świadczeń nie może jednak przekroczyć 3560,60 zł.

Jeśli student uczy się jednocześnie na kilku kierunkach, to samo świadczenie - np. stypendium socjalne - może pobierać tylko na jednym z nich. Możliwe jest jednak korzystanie z różnych form wsparcia na różnych kierunkach lub nawet na różnych uczelniach, np. stypendium socjalnego na jednym kierunku i stypendium rektora na drugim.

Stypendium socjalne. To podstawowa forma wsparcia dla studentów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Przyznawane jest na podstawie dochodu netto przypadającego na osobę w rodzinie studenta. Wyso-



Dla wielu młodych ludzi rozpoczęcie studiów oznacza poważne wyzwanie finansowe. Uczelnie przekonują jednak, że system wsparcia dostępny dla studentów jest dziś znacznie szerszy niż jeszcze kilka lat temu

kość świadczenia zależy od sytuacji finansowej i regulaminu danej uczelni. W niektórych przypadkach możliwe jest również zwiększenie stypendium, np. dla osób studiujących poza miejscem zamieszkania.

Stypendium rektora. To świadczenie motywacyjne przeznaczone dla najlepszych studentów. Mogą je otrzymać osoby osiągające wysokie wyniki w nauce lub posiadające osiągnięcia naukowe, artystyczne bądź sportowe. Na części uczelni o stypendium mogą ubiegać się już studenci pierwszego roku, np. laureaci olimpiad lub medaliści zawodów sportowych.

Stypendium dla osób z niepełnosprawnościami. Przysługuje studentom posiadającym aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Jego celem jest częściowe pokrycie dodatkowych kosztów związanych ze studiowaniem. Wysokość świadczenia zależy najczęściej od stopnia niepełnosprawności.

Zapomoga. To jednorazowe wsparcie dla studentów, którzy znaleźli się tymczasowo w trudnej sytuacji życiowej, np. z powodu choroby, śmierci członka rodziny, utraty pracy czy innego zdarzenia losowego. Zapomoga przyznawana jest na wniosek studenta po udokumentowaniu sytuacji.

Stypendium ministra. To prestiżowe świadczenie dla studentów posiadających wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe. O jego przyznaniu decyduje minister właściwy ds. szkolnictwa wyższego. Stypendium trafia do najlepszych studentów w kraju.

Kredyt studencki. Studenci mogą korzystać również z preferencyjnych kredytów studenckich udzielanych przez banki współpracujące z pań-

stwem. Ich spłata rozpoczyna się dopiero po ukończeniu studiów, a część odsetek pokrywa państwo. Kredyt ma pomóc w finansowaniu kosztów utrzymania podczas nauki.

Programy wymiany i mobilności. Wiele uczelni oferuje możliwość studiowania za granicą w ramach programów takich jak Erasmus+ czy MOST. Studenci mogą wyjechać na część studiów na inną uczelnię w Polsce lub za granicą, zdobywając nowe doświadczenia i kompetencje.

Akademiki i wsparcie organizacyjne. Istotnym elementem pomocy są również miejsca w domach studenckich oraz wsparcie organizacyjne oferowane przez uczelnie. Coraz więcej szkół wyższych rozwija biura wsparcia studentów, centra dostępności, biura karier oraz programy pomagające odnaleźć się w życiu akademickim i wejść na rynek pracy.

A z jakich dodatkowych form wsparcia można skorzystać na uczelniach z naszego regionu? Co je wyróżnia?

Prestiżowe Stypendium UJ

Uniwersytet Jagielloński - poza podstawowymi formami wsparcia gwarantowanymi ustawowo - oferuje m.in. prestiżowe Stypendium UJ dla szczególnie uzdolnionych kandydatów. To nawet 2100 zł miesięcznie przez cały okres studiów, a dodatkowo m.in. gwarancja miejsca w akademiku, indywidualny tok studiów i opieka naukowa nauczyciela akademickiego UJ.

Stypendium UJ przyznawane jest na cały okres odbywania studiów I stopnia, II stopnia lub jednolitych studiów magisterskich, na wybranym kierunku studiów (z wyłączeniem

tych prowadzonych w ramach Collegium Medicum).

Aplikować o to stypendium mogą osoby posiadające wybitne wyniki w nauce: uczniowie ostatnich klas liceum/technikum; absolwenci liceum/technikum, którzy ukończyli szkołę średnią nie dawniej niż w 2023 r. i nie podjęli studiów oraz studenci studiów I stopnia, którzy ukończyli szkołę średnią nie dawniej niż w 2022 r. i chcą podjąć studia II stopnia.

Akademickie Laury UEK

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie mocno stawia na rozwój pozadydaktyczny, m.in. programy międzynarodowe i rozbudowaną działalność organizacji studenckich. Ma też własny konkurs „Akademickie Laury UEK”. To uczelnia, która już od pierwszego roku zapewnia studentom wsparcie na wielu płaszczyznach.

Studenci mają do wyboru szerokie spektrum stypendiów, m.in. Programy Erasmus+, CEEPUS i liczne umowy bilateralne z uczelniami w Azji (np. Indonezja, Korea Płd.) czy Ameryce Południowej (Brazylia, Argentyna).

Oprócz stypendiów ustawowych studenci UEK mogą otrzymać nagrodę finansową w ramach konkursu „Akademickie Laury UEK”, który powstał w 2025 roku z okazji 100-lecia uczelni. Planowane są kolejne edycje tego konkursu, którego głównym celem jest wyróżnienie i uhonorowanie studentów oraz organizacji studenckich wnoszących znaczący wkład w życie akademickie, rozwój naukowy, sztukę, sport i działalność społeczną.

W nagrodę za zaangażowanie

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oferuje studentom kilka rodzajów świadczeń, które mają na celu wyrównywanie szans edukacyjnych oraz nagradzanie wyników w nauce i zaangażowania.

Poza standardowymi świadczeniami (jak stypendium socjalne, stypendium rektora, stypendium dla osób z niepełnosprawnościami czy zapomoga) uczelnia przypomina, że studenci UKEN mogą korzystać z systemu kredytów studenckich oferowanych przez banki współpracujące z państwem. Jest to forma finansowania niezależna od osiągnięć i sytuacji materialnej, spłacana po studiach.

Z Biurem Wsparcia i Dostępności

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie również oferuje swoim studentom różne formy wsparcia finansowego, których wysokość zależy od wyników w nauce, sytuacji zdrowotnej lub materialnej. Oczywiście - tak jak na innych uczelniach - są wśród nich stypendia rektora, stypendia socjalne, stypendia dla osób niepełnosprawnych i zapomogi.

Warto dodać, że na URK działa również Biuro Wsparcia i Dostępno-



Większość uczelni oferuje dziś nie tylko ustawowe stypendia i zapomogi, ale także własne programy motywacyjne, fundusze stypendialne czy pomoc w rozwoju naukowym i zawodowym

ści. Uczelnia zapewnia osobom ze szczególnymi potrzebami, także tym z niepełnosprawnościami, warunki do pełnego uczestnictwa w życiu uczelni i społeczności akademickiej, w tym podczas rekrutacji, kształcenia, prowadzenia badań naukowych, udziału w wydarzeniach kulturalnych i sportowych oraz zatrudnieniu.

Stypendia od firm i fundacji

Na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie studenci mogą się ubiegać nie tylko o podstawowe formy wsparcia gwarantowane ustawą. Uczelnia wyróżnia się m.in. dużą liczbą dodatkowych stypendiów fundowanych przez firmy i fundacje (jak np. stypendium Arcelor Mittal Poland, Fundacji J. Juzonia, Fundacji H.T. Zielińskich), własnym funduszem stypendialnym oraz szeroką współpracą z przemysłem. Są też stypendia za działalność organizacyjną, sportową i promowanie uczelni.

Jeśli chodzi o stypendia z własnego funduszu AGH, może je otrzymać student za wyniki w nauce i osiągnięcia naukowe. Stypendium może mieć charakter jednorazowego świadczenia lub być wypłacane co miesiąc (przez maksymalnie 10 miesięcy). Wysokość stypendium i okres, na jaki zostanie przyznane, określa prorektor ds. Studenckich AGH.

Natomiast stypendia z funduszu motywacyjnego przyznawane są studentom za: pracę organizacyjną na rzecz uczelni, promowanie uczelni poprzez aktywności kulturalne i sportowe oraz inną aktywność na jej rzecz.

Dla liderów pierwszego roku

Studenci Politechniki Krakowskiej mogą liczyć na różne formy wsparcia finansowego - nie tylko te standardowe, gwarantowane ustawowo. Uczelnia ma m.in. autorski program „Student Lider pierwszego roku” i własny fundusz stypendialny.

W ramach programu „Student Lider pierwszego roku” PK funduje nagrody finansowe dla studentów I roku, którzy uzyskają najwyższe wyniki podczas pierwszej sesji egzaminacyjnej, zaś swoim najlepszym studentom - aktywnym w nauce - od 2021 roku uczelnia funduje specjalne stypendia z Własnego Funduszu Stypendialnego. To autorski program PK, do najlepszych studentów trafiają dwa razy do roku wysokie stypendia. Dotąd uczelnia nagrodziła już nimi 700 swoich stypendystów, którym wypłaciła świadczenia w wysokości 1,5 mln zł.

Od Erasmusa+ po MOST

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie podkreśla, że tegoroczni maturzyści, którzy rozważają podjęcie studiów, mają dziś do dyspozycji znacznie szerszy wachlarz możliwości wsparcia niż jeszcze kilka lat temu - zarówno finansowego, jak i organizacyjnego. System wsparcia jest wielowymiarowy i dostosowany do różnych potrzeb studentów. Uczelnia stawia m.in. na kompleksowe wsparcie organizacyjne, programy MOST i Erasmus+, pomoc akademicką, biuro karier, doradztwo i wsparcie formalne dla studentów.

Jak podkreśla rzeczniczka UPJPII Marta Mastyło, studenci chętnie ko-



FOT. PIXABAY

rzystają z możliwości, jakie daje program Erasmus+, a także np. z programu MOST, który umożliwia czasowe studiowanie na innej uczelni w Polsce, poszerzając kompetencje i doświadczenia młodych ludzi.

Warto też podkreślić, że UPJPII rozwija kompleksowe zaplecze wsparcia - od pomocy w uzyskaniu miejsca w akademiku, przez ubezpieczenia zdrowotne, aż po doradztwo w sprawach formalnych i organizacyjnych. Na rzecz studentów prężnie działa Biuro Karier, które oferuje doradztwo, szkolenia, warsztaty i bezpośredni kontakt z pracodawcami, a także dostęp do ofert pracy, staży i praktyk.

Stypendia dla aktywnych

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie oferuje rozbudowany system stypendialny. Obejmuje on stypendia finansowane ze środków

własnych uczelni, w tym stypendium dla aktywnych studentów, przyznawane osobom wyróżniającym się zaangażowaniem w życie akademickie. Oczywiście studenci mogą także ubiegać się o wsparcie finansowane ze środków budżetu państwa.

Uzupełnieniem systemu wsparcia jest możliwość skorzystania z kredytu studenckiego. Ponadto uczelnia wychodzi naprzeciw potrzebom studentów, oferując elastyczny system płatności czesnego w formie ratalnej.

„Młodzi na start”

Studenci Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie mogą liczyć nie tylko na stypendia ustawowe. Uczelnia wspiera również rozwój naukowy studentów poprzez finansowanie działalności kół naukowych, konkursy na najlepsze prace badawcze i program „Młodzi na start”.

W jego ramach UAFM wspiera aktywność publikacyjną studentów. Otrzymują oni wsparcie merytoryczne z zakresu warsztatu pisarstwa naukowego, metodologii badań, doboru czasopism oraz procedury peer-review, a także wsparcie finansowe na publikację artykułu naukowego (APC) w czasopiśmie naukowych.

Ponadto w tym roku po raz pierwszy na UAFM zostanie przeprowadzony konkurs na najlepsze prace naukowe realizowane w ramach kół naukowych. Zwycięzcy otrzymają nagrody finansowe z funduszu im. Profesora Andrzeja Kapiszewskiego.

Bezpłatne studia dla najlepszych

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie ma bardzo rozbudowany system ulg i stypendiów już od I semestru. Prócz podstawowych form wsparcia gwarantowanych ustawowo uczelnia oferuje własne stypendia dla aktywnych studentów oraz elastyczny system płatności czesnego w ratach. Studenci mogą się tu starać m.in. o stypendium na pierwszy semestr w ramach programu „Bezpłatne studia dla najlepszych”.

W I semestrze jest ono dostępne w postaci 100- lub 50-procentowego zwolnienia z opłaty czesnego. Stypendium w wysokości 100 lub 50 proc. kosztów studiów stacjonarnych przysługuje kandydatom, którzy zdobędą co najmniej 360 punktów w rekrutacji i zaliczą egzamin. Na studiach niestacjonarnych możliwe jest stypendium 50 proc. przy spełnieniu tych samych warunków.

REKLAMA

0011524739



UNIwersytet
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE

Rekrutacja na studia stacjonarne i niestacjonarne

studium.uek.krakow.pl

Studuj. Doświadczaj. Żyj.

2026 © Centrum Marki i Promocji UEK • Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie



Kierunki praktyczne vs. kierunki z pasji – czy to się da pogodzić?

Maturzyści nie chcą już wybierać i szukają złotego środka

Paulina Szymczewska

• Jeszcze nie tak dawno maturzyści słyszeli prostą radę: wybierz kierunek, po którym będzie praca. Dziś coraz więcej młodych ludzi nie chce jednak rezygnować z własnych zainteresowań i szuka studiów, które pozwolą im połączyć pasję z konkretnymi kompetencjami zawodowymi.

Uczelnie również dostrzegają tę zmianę. W ofertach pojawia się coraz więcej kierunków interdyscyplinarnych, łączących technologię z naukami społecznymi, biznes z psychologią, a kompetencje cyfrowe z kreatywnością i komunikacją. Coraz częściej mówi się już nie tylko o zawodach przyszłości, ale przede wszystkim o „kompetencjach przyszłości” – elastyczności, umiejętności współpracy, krytycznego myślenia i sprawnego funkcjonowania w świecie nowych technologii.

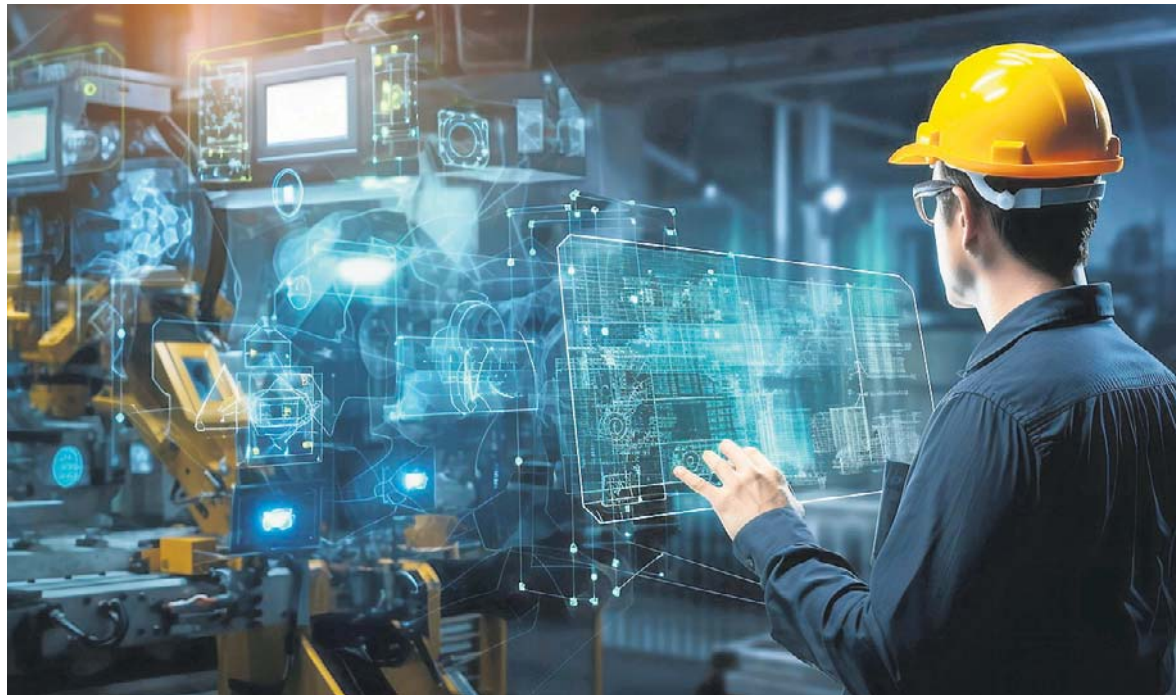
Przedstawiciele uczelni podkreślają, że podział na kierunki „praktyczne” i „z pasji” staje się dziś coraz mniej wyraźny. Rynek pracy zmienia się tak dynamicznie, że liczy się nie tylko konkretna specjalizacja, ale także zdolność adaptacji i ciągłego uczenia się. Dlatego wiele szkół wyższych stawia na programy, które mają przygotować studentów zarówno do zdobycia stabilnej pracy, jak i do rozwijania indywidualnych zainteresowań.

Nie oznacza to jednak, że wybór studiów stał się łatwiejszy. Maturzyści nadal próbują znaleźć odpowiedź na pytanie, czy lepiej kierować się sercem, czy kalkulacją. Zdaniem uczelni najlepszym rozwiązaniem jest dziś połączenie obu tych podejść – tak, by przyszła praca dawała i bezpieczeństwo finansowe, i satysfakcję.

Łączenie różnych dziedzin

– Optymalnym rozwiązaniem dla kandydata jest połączenie obu tych aspektów – uważa rzecznik Uniwersytetu Jagiellońskiego Marcin Kubat. I dodaje, że najstarsza uczelnia w Polsce oferuje szeroki wybór kierunków studiów, które umożliwiają połączenie zainteresowań kandydatów z realnymi perspektywami zawodowymi. Wiele programów na UJ ma charakter interdyscyplinarny, dzięki czemu można rozwijać pasję naukową, jak i praktyczne kompetencje cenione na rynku pracy.

Za przykład mogą tu posłużyć spersonalizowane programy pozwalające łączyć różne dziedziny, takie jak Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne (MISH) i Studia Matematyczno-Przyrodnicze (SMP), a także dedykowane, przekrojowe kierunki anglojęzyczne i społeczne, jak choćby religioznawstwo – interdyscyplinarne studia nad religiami i kulturami świata, które łączą antropologię, etnologię, filozofię i socjologię, czy też Global and



Development Studies – interdyscyplinarny kierunek zgłębiający procesy globalizacyjne w ujęciu politycznym, ekonomicznym i społecznym.

Pogodzenie kierunków „przyszłości” z kierunkami „z pasji” jest możliwe, ale wymaga świadomego podejścia – przekonują z kolei przedstawiciele Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Osoba wybierająca studia powinna szukać sposobów łączenia swoich zainteresowań z umiejętnościami cenionymi na rynku pracy. Najlepsze efekty daje budowanie solidnej, praktycznej bazy zawodowej przy jednoczesnym rozwijaniu własnych pasji. Takie podejście zwiększa szanse na stabilną karierę, jak i satysfakcję z wykonywanej pracy. Przykładowo osoba interesująca się sztuką może wybrać grafikę komputerową, a ktoś z pasją do psychologii może rozwijać się w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi.

Pasja zwiększa motywację

Podobne podejście prezentuje Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. – Kierunki „z przyszłością” i kierunki wybierane „z pasji” nie muszą się wykluczać. Najlepsze efekty przynosi ich umiejętne połączenie. Pasja zwiększa motywację, zaangażowanie i wytrwałość w studiowaniu, a to cechy kluczowe dla osiągania wysokich kompetencji. Natomiast wiedza o trendach rynku pracy pozwala świadomie ukierunkować pasję i rozwijać ją w obszarach, które będą potrzebne gospodarce i społeczeństwu – mówi prorektor ds. kształcenia i studentów UEK dr hab. Małgorzata Tyrańska, prof. UEK.

Podkreśla jednocześnie, iż rolą uczelni jest tworzenie takich progra-

Wiele kierunków studiów łączy dziś nauki społeczne, ścisłe i biznes – to np. zarządzanie i inżynieria produkcji, łączące wiedzę z zakresu inżynierii z ekonomią i zarządzaniem

mów studiów, które łączą solidne podstawy teoretyczne z rozwijaniem praktycznych umiejętności, kompetencji przyszłości i interdyscyplinarności. Dzięki takiemu podejściu studenci nie muszą wybierać między rozsądkiem a marzeniami, lecz mogą rozwijać własne zainteresowania, jednocześnie budując realne szanse na satysfakcjonującą karierę zawodową.

Stawiając na kompetencje przyszłości oraz interdyscyplinarność, UEK oferuje szereg programów łączących nauki społeczne, ścisłe i biznes. Do wiodących interdyscyplinarnych kierunków na tej uczelni należą np.: zarządzanie i inżynieria produkcji, który łączy wiedzę techniczną z zakresem inżynierii z ekonomią i zarządzaniem przedsiębiorstwem; gospodarka przestrzenna (łączy zagadnienia ekonomii, ekologii, inżynierii środowiska oraz urbanistyki i prawa); europeistyka (połączenie wiedzy z zakresu nauk ekonomicznych, politologicznych i prawnych w kontekście integracji europejskiej); analityka gospodarcza (fuzja metod ilościowych, informatyki i ekonomii) oraz prawo (tu program wzbogacono o silny moduł biznesowy, łączący klasyczną wiedzę prawniczą z uwarunkowaniami finansowymi).

Maturzysta wcale nie stoi przed wyborem

Rektor Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie dr hab. Radosław Wiśniewski zaznacza, że maturzysta wcale nie stoi przed wyborem pasja albo przyszłość. Wygrywają ci, którzy potrafią połączyć jedno z drugim. – Warto więc – zamiast pytać: „Jaki kierunek daje pracę?” – zadać pytanie: „Jakie kompetencje daje kie-

Uczelnie oferują coraz więcej kierunków interdyscyplinarnych, łączących np. biznes z psychologią czy kompetencje cyfrowe z kreatywnością i komunikacją

runek, który mnie interesuje”. W UAFM bacznie analizujemy kompetencje przyszłości takie jak umiejętności komunikacyjne, kreatywność, praca z technologią, elastyczność, praca zespołowa i w zależności od kierunku w różny sposób i w różnym zakresie wprowadzamy je do programów kształcenia dla wszystkich kierunków – mówi rektor UAFM.

W Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Krakowie potwierdzają: wybór studiów coraz rzadziej oznacza dziś konieczność rezygnacji z własnych zainteresowań na rzecz „dobrego” zawodu. Współczesny rynek pracy pokazuje, że największy sukces osiągają osoby, które potrafią połączyć pasję z kompetencjami przyszłości, takimi jak kreatywność, elastyczność, umiejętność analizy danych, uczenia się przez całe życie czy komunikacji w środowisku cyfrowym.

Nowoczesne kształcenie nie powinno więc stawiać pytania „pasja czy przyszłość?”, lecz „jak wykorzystać pasję, by świadomie budować swoją karierę?”. Kierunki związane z biznesem, psychologią, marketingiem, IT czy zarządzaniem pozwalają wielu osobom rozwijać indywidualne zainteresowania, jednocześnie przygotowując je do funkcjonowania w dynamicznie zmieniającym się świecie zawodowym. Połączenie autentycznego zaangażowania z praktycznymi umiejętnościami staje się dziś jednym z najcenniejszych kapitałów młodych ludzi.

Dlatego WSiZB w Krakowie konsekwentnie rozwija ofertę kształcenia, stawiając na kierunki i specjalności odpowiadające aktualnym wyzwaniom. Nowe ścieżki kształcenia łączą wiedzę teoretyczną z praktycznymi kompetencjami przyszłości.

Przykładowo na kierunku psychologia i komunikacja w biznesie pojawia się m.in. ścieżka kształcenia psychologia cyfrowa i komunikacja w środowisku online, odpowiadająca na rosnące znaczenie technologii cyfrowych i mediów społecznościowych. Kierunek marketing cyfrowy wzbogacono o nową specjalizację AI w kreacji i komunikacji cyfrowej, obejmującą m.in. tworzenie treści z wykorzystaniem generatywnej sztucznej inteligencji oraz analitykę predykcyjną do prognozowania zachowań klientów, sprzedaży i trendów rynkowych.

Na studiach magisterskich na kierunku zarządzanie studenci mogą rozwijać się w nowych obszarach takich jak: technologie informatyczne i wizualizacja danych w biznesie, sztuczna inteligencja w biznesie, nowoczesny HR i rozwój talentów czy zarządzanie ryzykiem i odpornością organizacji, zdobywając kompetencje szczególnie cenione przez pracodawców.



Kierunki „z przyszłością” i te wybierane „z pasji” nie muszą się wykluczać. Najlepsze efekty przynosi ich umiejętne połączenie. Pasja zwiększa motywację i wytrwałość w studiowaniu



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko-Bębnowski czekali na ten dzień wiele lat. I postanowili się nie ukrywać. – Czy nasz związek komuś zagraża? Nikomu – pytał retorycznie jeden z partnerów

skierowane do konsultacji publicznych i międzyresortowych. To dla mnie bardzo ważny dzień, bo w Wasze ręce oddaję efekt wielu miesięcy pracy całego naszego zespołu” – napisała wówczas na platformie X minister ds. równości Katarzyna Kotula. I dalej: „Tym samym kontynuujemy proces legislacyjny, który jeszcze nie miał w Polsce miejsca i który mamy nadzieję zakończy się wprowadzeniem do polskiego prawa nowej instytucji. To nowy rozdział w długim marszu po równość, który dzięki wieloletniej pracy wielu organizacji LGBT i społeczeństwa obywatelskiego doprowadził nas do tego historycznego momentu”.

Potem, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, minister Kotula stwierdziła, że proponowane projekty „zmieniają właściwie ponad 250 innych ustaw”, po raz pierwszy wprowadzając do polskiego prawa instytucję rejestrowanego związku partnerskiego.

Przygotowany przez nią projekt przewidywał m.in. rejestrację związków partnerskiego w urzędzie stanu cywilnego, możliwość przyjęcia wspólnego nazwiska, dostęp do informacji medycznej, kwestie prawa do decyzji o pochówku, dziedziczenia, wspólność majątkowa, która jest deklaratywna i umożliwia wspólne rozliczanie podatków.

Zapisy wprowadzały również tzw. małą pieczę.

– Nie ma tam przysposobienia dzieci – podkreślała minister

Kotula, przypominając, że to była jedna z kwestii, „które były sporne od początku w koalicji 15 października i na które nie zgadzało się Polskie Stronnictwo Ludowe”. – Tu faktycznie zrobiliśmy taki krok do tyłu, krok kompromisowy i zdecydowaliśmy się na zapisy tylko o małej pieczy. Właściwie są to rozwiązania, które głównie będą służyły tak zwanym rodzinom zrekonstruowanym w parach hetero, kiedy mamy dwa małżeństwa, które się rozwodzą i ci ludzie zabierają ze sobą dzieci, żyją w związku nieformalnym – dodała.

Dokument zakładał, że „osoba w związku partnerskim jest uprawniona do uczestniczenia w sprawowaniu bieżącej pieczy nad wspólnie z nim przebywającym dzieckiem pozostającym pod władzą rodzicielską drugiej z osób w związku partnerskim i jego wychowaniu”.

Z kolei projekt ustawy wprowadzającej związki partnerskie zawierał zmiany w ponad dwustu obowiązujących obecnie ustawach, m.in. ustawie Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawie o podatku od spadków i darowizn, a nawet ustawie o Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej. Zmieniały się także obowiązujące regulacje podatkowe, ustawy dotyczące świadczeń opieki zdrowotnej, czy pomocy społecznej. Chodzi o uwzględnienie w definicjach rodziny osób w związku partnerskim oraz osób, z którymi rodzic dziecka pozostaje w związku partnerskim.

Wreszcie konsensus

Projekt był, przyszedł czas na koalicyjne uzgodnienia i oczekiwany konsensus. Za byli posłowie Lewicy, Koalicji Obywatelskiej, większość posłów Trzeciej Drogi. Inaczej sprawa wygląda z ludowcami. Marek Sawicki z PSL-u od początku podkreślał, że opublikowane na RCL-u projekty nie są projektami rządowymi, a dokumentami przygotowanymi przez minister Kotulę.

Dopytywano o to, co w takim razie z projektem, który przygotowuje PSL – o statusie osoby najbliższej, który miał być odpowiedzią na projekt o związkach partnerskich, poseł Stronnictwa odparł, że tym zajmuje się posłanka Urszula Paślawska.

– PSL będzie miał odpowiedź na ten projekt i w najbliższym czasie dokończy swój projekt o statusie osoby bliskiej – zapowiedziała wówczas Paślawska.

Podkreśliła, że również w jej partii jest duża determinacja w sprawie uregulowania kwestii związków partnerskich i to dobrze, że prace przyspieszyły, aby „poprawić życie prawie pół miliona Polaków”.

Bo trzeba pamiętać o tym, że ludowcy już raz „przyblokowali” ustawę o związkach partnerskich, nie godząc się na kwestię przysposobienia dzieci i zrównania statusem związków z małżeństwami (sprzeciwiali się choćby podobnej do małżeńskiej ceremonii zawarcia związku partnerskiego w Urzędzie Stanu Cywilnego).

Koniec końców, ustawa o związkach partnerskich i ustawa wprowadzająca związki partnerskie, choć zostały opublikowane na stronach Rządowego Centrum Legislacji, nie zostały poddane pod głosowanie Rady Ministrów. W czerwcu 2025 roku klub Lewicy złożył do Sejmu te projekty jako poselskie. Z kolei PSL przygotowało alternatywny projekt o statusie osoby najbliższej.

Wreszcie koalicjanci się dogadali i uzgodnili wspólny dokument. Co ciekawe, posłowie Lewicy mówili, że PSL zgodziło się na większość ich propozycji. Z kolei ludowcy podkreślali, że wypracowany projekt dotyczy statusu osoby najbliższej i to Lewica zgodziła się na ich postulat, a projekt Stronnictwa jest wiodący.

Rząd projekt ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu przyjął w grudniu 2025 roku. Sejm skierował go do dalszych prac w lutym tego roku. Przeciwno odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu zagłosowało 233 posłów – cała Koalicja Obywatelska, Lewica, Polska 2050, Razem, a także większość posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Za odrzuceniem projektu było 199 posłów i posłanek – w tym 175 z Prawa i Sprawiedliwości, 14 z Konfederacji oraz dwóch posłów PSL: Marek Biernacki i Marek Sawicki. Trzy osoby wstrzymały się od głosu.

Pytanie, co z gotowym projektem, przyjętym przez Sejm,

zrobi prezydent, jeśli znajdzie się na jego biurku.

Karol Nawrocki zapowiedział w wywiadzie dla „Wprost”, że „z całą pewnością nie, co jest quasi-małżeństwem”, nie może liczyć na jego wsparcie. Dodał, że jest gotowy do podpisania ustawy o statusie osoby najbliższej, „nie tylko w kontekście seksualnym, ale też w kontekście relacji pomiędzy ludźmi”.

Urszula Paślawska, wiceprezes PSL i jedna z współautorów projektu, nad którym pracuje Sejm, zapewniała jednak, że „przepisy są kompromisowe, odnoszą się do konkretnych dziedzin życia, które nawet w dyskusie publicznym nie budziły większych wątpliwości, a ona sama będzie się zwracać się do Pałacu Prezydenckiego z otwartością na propozycje i uwagi, bo bardzo ważne jest, żeby te regulacje weszły w życie”.

Daleko w tyle

Na zawieranie zarejestrowanych związków partnerskich, również parom tej samej płci, pozwalają obecnie w Unii Europejskiej: Austria, Belgia, Chorwacja, Cypr, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Węgry, Irlandia, Włochy, Luksemburg, Malta, Holandia, Słowenia, Hiszpania i Szwecja. W sumie 20 państw.

W wielu z nich pary homoseksualne mogą też zawierać małżeństwa. Holandia zalegała z zawarciem małżeństwa jedno-

płciowe jako pierwsze państwo na świecie.

Pary w tym kraju mogą obecnie wybierać między małżeństwem, związkiem partnerskim (geregistrowany partnerschaft), a umową o wspólnym pożyciu (samenlevingscontract). Małżeństwo i związek partnerski mają niemal identyczne skutki prawne – dotyczą m.in. dziedziczenia, podatków i opieki nad dziećmi. W przypadku par lesbijskich współmatka może uzyskać status rodzica po uznaniu dziecka. Od 2018 roku obowiązuje system ograniczonej wspólnoty majątkowej, obejmujący jedynie majątek nabyty po ślubie lub rejestracji związku. Związki zawarte za granicą są w Holandii uznawane, jeśli są zgodne z prawem danego państwa.

W każdym razie Polska jest jednym z nielicznych unijnych państw, w których kwestie związków partnerskich nie są uregulowane. Czy wydarzenia ostatnich dni posuną nas o krok do przodu?

Adwokat Paweł Knut, pełnomocnik małżeństwa Jakuba i Mateusza Cupriak-Trojan uważa, że ustawa o statusie osoby najbliższej z jednej strony jest potrzebna, a z drugiej niewystarczająca – zwłaszcza dla tych par jednopłciowych, które dążą do małżeństwa. Większy sens miałyby kilka lat temu, kiedy nie było jeszcze żadnych perspektyw na uznanie w Polsce małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. Transkrypcja aktu małżeństwa otwiera perspektywę na dużo szerszą ochronę prawną niż status osoby najbliższej. Co za tym idzie, możliwość transkrypcji może być dla par nieheteronormatywnych zachętą do wyjazdów za granicę w celu zawarcia małżeństwa. Sformalizowanie związku i uzyskanie dokumentu potwierdzającego, że są dla siebie osobami najbliższymi, ułatwi im życie w bardzo wielu obszarach.

– Sam zachęcam do tego moich klientów. Podkreślam jednak, że taki wyjazd często jest efektem frustracji lub poczucia niesprawiedliwości. Osoby, z którymi pracuję, mieszkają w Polsce, płacą tu podatki, mają obowiązki, pracują dla swoich społeczności albo dla państwa, a w tej konkretnej sprawie muszą wyjeżdżać za granicę. To inny kraj daje im coś, czego nie daje im własny – Polska. Ich śluby w obcym miejscu, niekiedy także bez towarzystwa najbliższych, to czasem wydarzenia słodko-gorzkie – stwierdził mecenas.

Wygląda jednak na to, że to szansa dla par jednopłciowych, które brak uregulowań w Polsce będą musiały po prostu obchodzić.

Współpraca: Remigiusz Biały, Aneta Kolesińska, PAP

BALLADA O JACKU ZEJDLERZE, SERIALOWYM TOLKU BANANIE

Jacek Zejdlar nie żyje już blisko pięćdziesiąt lat. Dla wielu osób pozostał niezapomnianym Tolkiem Bananem, bohaterem popularnego serialu. Okoliczności jego śmierci do dziś owiane są tajemnicą



Anna Gronczewska

Jacek Zejdlar urodził się 19 stycznia 1955 roku w Łodzi. Jego ojciec Andrzej był adwokatem, mama Barbara lekarzem, znaną pediatrą. Jacek skończył III LO im. Tadeusza Kościuszki. Po maturze, którą zdał w 1973 roku dostał się do Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Nie był anonimowym chłopakiem. Miał za sobą epizod w „Niewiarygodnych przygodach Marka Piegusa”, zanim zasłynął tytułową rolę w serialu

Stanisława Jędryki „Stawiam na Tolka Banana”.

Pokolenie dzisiejszych pięćdziesięcio- czy sześćdziesięciolatków powie, że był to ulubiony film ich dzieciństwa. Nie było podwórka, na którym nie nucono by piosenki o Tolku Bananie, o jego starych dzinsach i dziurawych kamaszach. Jacek Zejdlar zagrał Szymka Krusza, chłopaka, który podsywa się pod Tolka Banana, rzekomego uciekiniera z domu poprawczego i zajmuje się grupą tzw. trudnej młodzieży.

Fatum ciążyło nad aktorami serialu

Serial do dziś cieszy się wielką popularnością. Głównie dzięki młodym aktorom, którzy w nim zagrali. Znalazł ich reżyser „Stawiam na Tolka Banana” niezwykły już Stanisław Jędryka. Nie ukrywał, że ciążyło nad nimi jakieś fatum.

– Z sześciu aktorów grających główne role nie żyje już trzech – mówił nam w wywiadzie Stanisław Jędryka. – Ale żyją dalej w serialu. Sergiusz Lach przyszedł na zdjęcia próbne po ogłoszeniu w gazecie. Gdy go zobaczyłem, to od razu wiedziałem, że to idealny kandydat na „Filipka”. Dalej nie szukałem. Po latach odwiedziłem go w Sztokholmie, gdzie mieszkał. Był działaczem „Solidarności” i w pewnym momencie postanowił wyemigrować do Szwecji, bo groziły mu przykre konsekwencje. Pojechał do Szwecji, a następnego dnia zjawili się u niego panowie z SB. Jacek Zejdlar studiował już wtedy w łódzkiej Szkole Filmowej. Był idealnym aktorem do roli Tolka. Ostatni raz spotkałem się z nim na Mazurach. Kręciliśmy tam „Szaleństwo Majki Skowron”. Nagle ktoś zaczął wykrzykiwać w moją stronę: Dzień

dobry, panie reżyserze! Był to Jacek. Kilka lat później nie żył...

Wspominany przez reżysera Sergiusz Lach zmarł nagle w Szwecji w 2015 roku. Miał 54 lata. W Szwecji mieszkał od lat, zajmował się między innymi fotografią. Nie żyje też Andrzej Kowalewicz, który w „Stawiam na Tolka Banana” grał „Cygana”, chłopaka o czarnych, kręconych włosach, który pięknie grał na skrzypcach. Nie związał się jednak z aktorstwem. Wiele podróżował, zajmował się handlem, był właścicielem firmy serwisowej. W 2012 roku zginął w wypadku samochodowym... Filip Łobodziński, dziś znany dziennikarz i tłumacz, opowiadał w jednym z wywiadów o swojej znajomości z Jackiem Zejdlarem. Poznali się na planie „Stawiam na Tolka Banana”.

– Jacek odmienił moje życie – mówił o swoim koledze Filip Ło-

bodziński. – Powiedział mi o „Ilustrowanym Tygodniku Rozrywkowym” Jacka Janczarskiego i Adama Kreczmara, zeszyt, w którym spisywał teksty Beatlesów. Pokazał mi, że słowa piosenek mogą nieść treść.

SB szła za nim krok w krok

Gdy Jacek studiował w Szkole Filmowej, był już znanym człowiekiem. Jednak koledzy zapewniają, że popularność go nie zmieniła.

Na studiach w łódzkiej Szkole Filmowej Jacek związał się z łódzkim środowiskiem skupionym wokół Komitetu Obrony Robotników. Łodzianin Józef Śreniowski, członek KOR, dobrze pamięta Jacka Zejdlara. Tak jak pierwsze spotkanie z aktorem. KOR zbierał podpisy pod listem do sejmku, w którym domagano się zwolnienia z więzień ro-

botników zatrzymanych po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie.

– Nie było nas w Łodzi wielu – wspomina Józef Śreniowski. – Pomagali nam studenci, m.in. z polonistyki, fizyki, biologii. Zapamiętałem też dwójkę młodych ludzi, którzy studiowali w szkole filmowej. Przynieśli bardzo dużo podpisów.

Tymi studentami byli Jacek Zejdlar i studentka reżyserii, niezwykła już Natasza Czarmińska.

Józef Śreniowski nawiązał bliższą znajomość z Jackiem.

– Przychodził często do mnie do domu – mówi Józef Śreniowski. – Nie interesował się polityką, ale związał się z powodem moralnego sprzeciwu. On szukał swojego miejsca w życiu. Był bardzo wrażliwym młodym człowiekiem.

Dziewczyna Tolka Banana

Poskończeniu Szkoły Filmowej Jacek Zejdlar dostał etat w Teatrze im. Jaracza. Nieżyjąca już Barbara Wałkówna, długoletnia aktorka tego teatru, która wykładała też w Szkole Filmowej, zapamiętała Jacka z roli Gucia w „Ślubach panieńskich”. Zagrał ją jeszcze na studiach. Był to jednocześnie jego dyplom.

– Pięknie zagrał tego w Gucia – wspominała Barbara Wałkówna. – Nie był za wysoki, ale na scenie był pełen wdzięku, bardzo zabawny. Prywatnie robił wrażenie człowieka spokojnego,

REKLAMA

0011528716

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków,
al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.34.2023.SP

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO o wniesieniu odwołania od decyzji o zezwoleniu na realizację drogi

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamia się

o wniesieniu odwołania od decyzji Starosty Krakowskiego nr 6.2026 znak: AB-V.6740.7.34.2023.SP z dnia 21.04.2026 r. o odmowie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, oraz zatwierdzenia projektu zagospodarowania działki i projektu architektoniczno-budowlanego dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa drogi gminnej klasy technicznej D (dojazdowa) w miejscowości Skawina, gm. Skawina, powiat krakowski, województwo małopolskie”.

Projektowana inwestycja polega na:

- budowie drogi gminnej klasy technicznej D (dojazdowa) od km 0+012,50 do km 0+203,00 w zakresie:
 - budowy jezdnii od km 0+012,50 do km 0+190,00
 - budowy lewostronnego pobocza od km 0+012,50 do km 0+203,00
 - budowy prawostronnego pobocza od km 0+012,50 do km 0+203,00
 - budowy korytka muldowego od km 0+087,19 do km 0+203,00
 - budowy miejsca umożliwiającego zawracanie pojazdu od km 0+190,00 do km 0+203,00
 - budowy skarpy od km 0+029,31 do km 0+047,97
 - budowy konstrukcji odciążającej – gabionów od km 0+040,00 do km 0+087,19
 - budowy konstrukcji oporowej od km 0+040,00 do km 0+087,19
 - budowy kanalizacji deszczowej od km 0+058,75 do km 0+182,45
 - rozbiórki istniejącego ogrodzenia od km 0+041,57 do km 0+095,30
- budowie wlotu drogi gminnej klasy technicznej D (dojazdowa) od km 0+003,68 do km 0+012,50 (kilometraż drogi gminnej klasy technicznej D) w granicy pasa drogowego DG nr 600974K – ul. Hałacińskiego w zakresie:
 - budowy jezdnii od km 0+003,68 do km 0+012,50
 - budowy lewostronnego pobocza od km 0+003,68 do km 0+012,50
 - budowy prawostronnego pobocza od km 0+008,50 do 0+012,50
- przebudowie drogi gminnej nr 600974K klasy technicznej Z (zbiornica) od km 0+000,00 do km 0+048,12 w zakresie:
 - remontu jezdnii od km 0+002,73 do 0+048,12
 - remontu lewostronnej drogi dla pieszych od km 0+002,73 do km 0+004,66 oraz od km 0+010,77 do km 0+011,71

- przebudowy lewostronnej drogi dla pieszych od km 0+004,66 do km 0+010,77
- budowy prawostronnej drogi dla pieszych od 0+005,63 do km 0+026,12
- budowy kanalizacji deszczowej od km 0+003,60 do km 0+009,62
- rozbiórki istniejącego zjazdu zwykłego w km 0+026,25
- przebudowy prawostronnego pobocza od km 0+002,73 do km 0+005,63 oraz km 0+045,59 do km 0+048,12
- rozbudowy skrzyżowania DG nr 600975K, DG nr 600974K w ramach budowy wlotu drogi gminnej klasy technicznej D (dojazdowa) w km 0+028,48
- budowy oświetlenia dedykowanego w ciągu DG nr 600974K od km 0+003,72 do km 0+012,38
- przebudowy oraz rozbiórki (likwidacji) istniejących rowów:
 - rozbiórka (likwidacja) prawostronnego rowu przydrożnego drogi gminnej nr 600974K w km od 0+003,66 do km 0+048,09 wraz z rozbiórką przepustu w ciągu rowu, zlokalizowanego na działkach ew. nr 932/26, 969/22, 968/13 w km od 0+023,10 do km 0+029,43
 - rozbiórka (likwidacja) lewostronnego rowu przydrożnego drogi gminnej nr 600974K zlokalizowanego na działkach ew. nr 969/22, 969/23 w km od 0+004,16 do km 0+011,71
 - przebudowy lewostronnego rowu przydrożnego drogi gminnej nr 600974K wraz z ubezpieczeniem dna i skarp rowu w km 0+000,00 do km 0+004,16, zlokalizowanego na działce ew. nr 969/22
- budowie wlotu W1 projektowanej kanalizacji deszczowej PP DN500 mm do potoku Sidzinka wraz z ubezpieczeniem dna i skarp potoku w rejonie wlotu, na działkach ew. nr 819/2, 1021
- budowie kanalizacji deszczowej od drogi gminnej klasy technicznej D (dojazdowa) do projektowanego wlotu W1
- zabezpieczeniu istniejących sieci uzbrojenia terenu i infrastruktury technicznej,
- wycince kolidującej zieleni.

na działkach ewidencyjnych:

819/2, 824/17, 932/17 (932/35, 932/36), 932/18, 932/26, 932/27, 968/13, 968/14, 968/15 (968/19, 968/20), 968/16, 969/22, 969/23, 971/20 (971/21, 971/22), 972/11

(972/15, 972/16), 972/12, 977/11 (977/17, 977/18), 977/12, 978/10 (978/11, 978/12), 980/8 (980/26, 980/27), 980/20 (980/28, 980/29), 980/21, 984/10 (984/19, 984/20), 984/11, 985/8 (985/12, 985/13), 988/6 (988/9, 988/10), 989/9 (989/11, 989/12), 989/10, 993/9 (993/11, 993/12), 993/10, 998/9 (998/11, 998/12), 998/10, 1004/1 (1004/3, 1004/4), 1004/2, 1007/9 (1007/13, 1007/14), 1007/10, 1012/9 (1012/13, 1012/14), 1012/10, 1013/6 (1013/9, 1013/10), 1019/6 (1019/9, 1019/10), 1020 (1020/1, 1020/2), 1021, 1025 (1025/1, 1025/2), 1026/6 (1026/9, 1026/10), 1031/13 (1031/19, 1031/20), 1031/16 (1031/21, 1031/22), 1032 (1032/1, 1032/2), jedn. ew. 120611_4 Skawina – obszar miejski, obręb nr 0017 Skawina, gmina Skawina, powiat krakowski, województwo małopolskie.

Legenda:

- Działki bez nawiasów – stan istniejący;
- (Działki w nawiasach) – stan po podziale;
- **Działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę tzn. zlokalizowane w liniach rozgraniczających teren inwestycji;
- Działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu;
- *Działki pochylone* – działki, na których zachodzi konieczność ustalenia obowiązku: budowy lub przebudowy zjazdów, bądź przebudowy lub budowy urządzeń wodnych, bądź budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, bądź przebudowy innych dróg publicznych, bądź rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania

Informuje się, że zgodnie z art. 133 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - *Kodeks postępowania administracyjnego*, odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przekazane do Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, Kraków.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), doręczenie obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od dnia ukazania się obwieszczenia odpowiednio w Starostwie Powiatowym w Krakowie oraz urzędzie gminy właściwej ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

z poczuciem humoru. Takiego, do którego uśmiecha się świat.

Aktor dalej współdziałał z łódzką opozycją. Nieżyjący już Tomasz Filipczak, działacz podziemia, mówił nam, że Jacek był jednym z najwspanialszych ludzi, jakich spotkał na swojej drodze.

Dziewczyną Jacka Zejdlera była znana, nieżyjąca już aktorka Daria Trafankowska, o rok starsza od Jacka. Razem studiowali aktorstwo w łódzkiej Szkole Filmowej.

- Dziewczyna Tolka Banana - krzyczały dzieci, gdy szła z Jakiem łódzkimi ulicami.

Jednak ich związek nie przetrwał. Jacek poznał inną dziewczynę, z którą się ożenił. Po latach Daria Trafankowska opowiadała, że dostała dramatyczny list od swojego byłego chłopaka. Jacek miał w nim pisać, że nic nie ma sensu i myśli o tym, by pożegnać się z tym światem. Ona przygotowywała się do premiery „Braci Karamazow”. Kilka dni po niej dotarła do niej tragiczna wiadomość.

Dyrektor wyrzucił go z teatru

W 1979 roku Jacek Zejdler zagrał jeszcze w serialu Jerzego Hofmana „Do krwi ostatniej”. Grał Zbyszka Trepko, młodego chłopaka wstępującego do armii Zygmunta Berlinga. Ale ten rok nie był dla niego szczęśliwy. Stracił pracę w łódzkim Teatrze



Jacek Zejdler zagrał Szymka Krusza, chłopaka, który podszywa się pod Tolka Banana, rzekomego uciekiniera z domu poprawczego i zajmuje się grupą tzw. trudnej młodzieży

im. Jaracza. Dziś już trudno dociec dlaczego. Tomasz Filipczak przekonywał, że były to powody polityczne.

- Wystawiano spektakl z czasów rzymskich, tytułu nie pamiętam - opowiadał Tomasz Filipczak. - Jacek z kolegami na ścianie sceny umieścił wielki napis: „KOR”.

Jacek był rozzarowany tą decyzją. Z dnia na dzień pozostał bez pracy. Pomogli przyjaciele.

Dwóch grało w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Zapytali ówczesnego dyrektora Bogdana Cybulskiego, czy przyjmie Jacka. Zgodził się. Tak we wrześniu 1979 roku Jacek Zejdler znalazł się w Opolu. Zaczął próby do „Wojny chłopskiej” Jonasza Kofty. Premiery nie doczekał...

Zdzisław Jaskuła, nieżyjący już znany łódzki poeta, był dyrektorem Teatru Nowego w Łodzi, też działacz opozycji, widział się

z Jackiem Zejdlerem na kilka dni przed jego śmiercią. Pamięta tylko, że miało to miejsce w mieszkaniu ich wspólnej koleżanki Joasi. Zapamiętał Jacka jako niesłychanie wrażliwego, młodego człowieka.

- Tego wieczora rozmawialiśmy bardzo długo - wspominał Zdzisław Jaskuła. - Widać było, że jest w depresji. Miał nieciekawą sytuację rodzinną, której szczegółów nie znałem. Cho-

dziło o rozzarowanie miłosne. Pojawiły się problemy w jego małżeństwie. Miał poczucie absurdu dalszej egzystencji. To osobiste nieszczęście bardzo przeżywał. Przekonywałem Jacka, że życie ma sens. Gdy się rozstawaliśmy, wydawało się, że jest weselszy, uspokojony. Ale chyba było to tylko złudzeniem. Kilka dni potem dowiedziałem się, że nie żyje.

Dlaczego umarł?

O śmierci Jacka Zejdlera przez lata krążyły legendy. Mówiono, że Tolek Banana zginął w wypadku samochodowym. Pojawiały się informacje, że esbecy zrzucili go z mostu na Odrze, albo przejechali go autem. Inna z wersji mówiła, że związali aktora, wsadzili do spiwora i odkręcili gaz. Jak było naprawdę?

Józef Śreniowski jeszcze dziś nie wyklucza, że za sprawą śmierci Jacka Zejdlera stała SB, że było to upozorowane samobójstwo. Wie, że aktora nękała SB. Powiedział mu kiedyś, że jest szantażowany przez esbeków. Nie zdradzał jednak, o co chodzi.

- Raz tylko zdenerwowany Jacek krzyknął: Nie zrobią ze mnie kapusia! - wspomina Józef Śreniowski.

Bliski przyjaciel Jacka opowiada, że kiedy był z nim na kursach dokształceniowych organizowanych w Łodzi, w jednym z mieszkań przy ul. Narutowicza, niedaleko słynnej przed laty

kawiarni „Irena”, wpadli tam esbecy. Potem on wyjechał z Łodzi, Jacek został. Wie, że był ciągnany przez SB. Jednak jego zdaniem to, co się stało, było zbiegiem splotu psychologicznych zdarzeń. Rok przed śmiercią Jacek ożenił się. Gdy wyjechał do Opoli, jego żona została w Łodzi. Zaczęło się coś psuć. Bardzo to przeżywał.

- Wydawało się, że nie jest kruchy, ma dużo siły - twierdzi jego przyjaciel. - Optymistycznie myślał o swojej przyszłości zawodowej, życiowej. Coś jednak musiało w nim pęknąć.

Imprezę sylwestrową, na której witano nowy 1980 rok zorganizował dyrektor opolskiego teatru, Bohdan Cybulski. Jacek był na tym sylwestrze. Podobno doszło do jakiejś wymiany zdań między nim a dyrektorem. Obaj byli po alkoholu. Jacek wyszedł z imprezy. Wrócił do swojego mieszkania. Na ulicy równo zaparkował swojego fiata...

Jacka znaleziono 2 stycznia 1980 roku. Ktoś poczuł gaz wydobywający się z jego mieszkania. Leżał w spiworze, przy otwartym piekarniku. Podobno wcześniej wykręcił korki. Jacek Zejdler został pochowany w rodzinnej Łodzi, na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej w Łodzi. Miał 25 lat. Niedługo przed śmiercią pojawił się w filmie „Wesela nie będzie”. Zagrał w nim samobójcę, którego odratowano po kolejnej próbie odebrania sobie życia...

REKLAMA

0011528706

STAROSTA KRAKOWSKI

30-037 Kraków
al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.5.2026.AJ

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu 25 lutego 2026 r. przez Wnioskodawcę: Zarząd Powiatu w Krakowie, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków, zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2151K Zielonki - Wola Zachariaszowska - Wilczkowice w km 6+160.00 - 7+143.00 w miejscowościach: Górna Wieś, Owczary, Michałowice, Kozierów i Narama”.

Zakres inwestycji obejmuje następujące roboty budowlane:

- rozbudowa jezdni,
- budowa drogi dla pieszych,
- budowa zatoki autobusowej,
- budowa pobocza,
- przebudowa i budowa zjazdów zwykłych,
- rozbudowa oraz przebudowa skrzyżowań z drogami publicznymi,
- budowa odwodnienia drogowego:
 - budowa rowu przydrożnego,
 - budowa ścieków w postaci korytek za drogą dla pieszych i poboczem,
 - budowa sieci kanalizacji deszczowej złożonej z:
 - przykanalików z rur PCV - Ø 200,
 - kolektora głównego z rur PP SN8 - Ø500,
 - studni betonowych - Ø1000,
 - wpustów ulicznych klasy D400,
 - budowa zbiornika odprowadzającego,
- budowa umocnień skarp,
- budowa kanału technologicznego,
- przebudowa kolidujących z inwestycją sieci: gazowej, wodociągowej, teletechnicznej napowietrznej, teletechnicznej doziemnej, elektroenergetycznej

napowietrznej, elektroenergetycznej doziemnej (polegająca na rozbiórce i budowie poza obszar kolizji oraz zabezpieczeniu odcinków sieci będących w kolizji z inwestycją),

- budowa oświetlenia przejść dla pieszych,

- prace rozbiórkowe:

- frezowanie nawierzchni,
- rozbiórka dróg dla pieszych i poboczy,
- rozbiórka kolidujących ogrodzeń,
- rozbiórka przepustów,
- rozbiórka ścianek monolitycznych,
- rozbiórka elementów uzbrojenia terenu nieprzeznaczonych do dalszego użytkowania,
- rozbiórka urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

Inwestycja planowana jest na działkach jak poniżej:

138 (138/1, 138/2) w miejscowości Górna Wieś (obręb nr: 120608_2.0001), gmina Michałowice (jedn. ewid. nr: 120608_2).

112/18 (112/31, 112/30), 112/4 (112/21, 112/20), 112/7 (112/25, 112/24), 112/6 (112/23, 112/22), 112/9 (112/27, 112/26), 112/11 (112/29, 112/28), 113/2 (113/6, 113/5), 107/5 (107/17, 107/16), 107/10 (107/21, 107/20), 107/9 (107/19, 107/18), 130/2 (130/13, 130/12), 130/1 (130/11, 130/10), 129/1 (129/8, 129/7), 129/2 (129/10, 129/9), 102 (102/2, 102/1), 118 (118/1, 118/2), 123/5 (123/14, 123/13), 123/4 (123/12, 123/11), 123/1 (123/10, 123/9), 123/2 w miejscowości Kozierów (obręb nr: 120608_2.0003), gmina Michałowice (jedn. ewid. nr: 120608_2).

1087 (1087/1, 1087/2), 1086, 255/4, 255/3, 49/3, 39/12, 39/18, 36/2, 21/9, 21/4, 21/7 w miejscowości Michałowice (obręb nr: 120608_2.0006), gmina Michałowice (jedn. ewid. nr: 120608_2).

478/5, 132/3 (132/5, 132/4), 134/3 w miejscowości Owczary (obręb nr: 120617_2.0012), gmina Zielonki (jedn. ewid. nr: 120617_2).

215/5, 80/24 (80/52, 80/51), 215/4 (215/7, 215/6), 80/43 (80/54, 80/53), 80/45 (80/56, 80/55), 80/46 (80/58, 80/57), 79/7 (79/23, 79/22), 79/6 (79/17, 79/16), 79/4 (79/15, 79/14), 79/9 (79/21, 79/20), 79/8 (79/19, 79/18), 78/24 (78/36, 78/35), 78/23 (78/34, 78/33), 78/16 (78/32, 78/31), 77/25 (77/30, 77/29), 77/15 (77/28, 77/27) w miejscowości Narama (obręb nr: 120603_2.0012), gmina Iwanowice (jedn. ewid. nr: 120603_2).

Legenda:

- Działki bez nawiasów - stan istniejący
- Działki w nawiasach - stan po podziale
- Działki pogrubione - działki przeznaczone pod pas drogowy drogi powiatowej nr 2151K
- Działki podkreślone - działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu
- Działki pochylone - działki objęte obowiązkiem polegającym na czasowym ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.


W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, w godzinach: poniedziałek - piątek 8.00-14.30 oraz mogą wnieść ewentualne uwagi do dnia, w którym tut. organ wyda decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Informacje dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem 12 397-94-19 u osoby prowadzącej sprawę w dniach: poniedziałek - piątek 8.00-14.30. Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić informację w formie elektronicznej, telefonicznie lub przekazać za pośrednictwem poczty, bądź też może zostać udostępniona w siedzibie tut. urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę. Ewentualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego) albo papierowej (za pośrednictwem poczty), bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.

Zawiadamia się również, że Starosta Krakowski na podstawie art. 11i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 524), wydał postanowienie z dnia 20 maja 2026 r., znak: AB-V.6740.7.5.2026.AJ, nakładające na Wnioskodawcę obowiązek usunięcia nieprawidłowości w dokumentacji projektowej w ww. sprawie.

0011528537

W dniu 20 maja 2026 roku
przeżywszy lat 82 zmarł



Andrzej Bochniak

Inżynier mechanik.

Były pracownik: FMO, IOS, Sanel, Perio Dental Laboratories.
Dzwonnik i mechanik dzwonu Zygmunta na Wawelu.
Odznaczony przez Metropolitę Krakowskiego
Złotym Medalem JP2 za zasługi dla Metropolii Krakowskiej
i przez Prezydenta Krakowa odznaką Honoris Gratia
za zasługi dla Miasta Krakowa.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w środę, dnia 27 maja 2026 roku o godzinie 11:00
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011517224

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

0011526023

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zadworze” z siedzibą przy ul. Chmieleniec 13 w Krakowie

ogłasza
PRZETARGI NIEOGRANICZONE OFERTOWE
na realizację nw. zadań:


1. wymiana wodomierzy i ciepłomierzy
2. remont dachu

SIWZ są do pobrania ze strony internetowej
www.zadworze.krakow.pl
(zakładka „PRZETARGI”).

Miejsce i termin składania ofert:
siedziba Spółdzielni, **do dnia 12.06.2026 r. godz. 14.00.**

REKLAMA

0011517264

KARAWAN GRUPA  **CAŁĄ DOBĘ**
FIRM POGRZEBOWYCH TRADYCJE OD 1981 ROKU **12 411 11 11**
12 658 21 11

www.karawan.pl również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30 ul. Reduta 3B 12 222 50 49 Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83 ul. Wrocławska 8 12 631 77 95 Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33 Sieroszewskiego 5 12 686 61 45 cała dobę
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22 ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała dobę ul. Cwiklińskiej 10 606 793 279

REKLAMA

0011517240




EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

📍 Cmentarz RAKOWICE ul. Rakowicka 31a tel. 12 411 67 58
📍 Cmentarz BATOWICE ul. Reduta 3c tel. 12 452 31 10
📍 ul. Bochnaka 7 tel. 12 650 97 10
📍 ul. Prądnicza 41 tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

AUTOREKLAMA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.

DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.

510 061 820

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ lokal 150 m², centrum
Krakowa. 501-334-338

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

INNE

SYNDYK

masy upadłości
GREGORIAN I Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością sprzeda
w przysługującej upadłemu od
Belmann Group spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością z siedzibą
w Warszawie (KRS 0000478608),
zasądzone przez Sąd Okręgowy
w Krakowie w kwocie 700.000 zł wraz
z należności ubocznymi- za cenę nie
niższą niż 7.000 zł netto. Informacja
pod numerem 602153910

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY malowanie 608 791 579

MALOWANIE dachów 883 993 709

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!
Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Turystyka

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

MAGAZYN

WYWIAD

Ostatnia kolejka zdecydowała o tym, że Cracovia zostaje w ekstraklasie. Wisła Kraków do niej wraca po czterech latach nieobecności STR. 18-19



FOT. WOJCIECH MATYSIK



FOT. ANDRZEJ BANAS

Jest radość po obu stronach Błonia

Bruk-Bet Termalica Nieciecza z honorem pożegnał się z piłkarską elitą STR. 18

Wieczysta Kraków zagra w barażach o ekstraklasę. Półfinał już w czwartek STR. 19

Bartosz Zmarzlik był trzeci w Grand Prix Czech, ale już lideruje w całym cyklu STR. 22

Ekstraklasa piłkarska Szybko Cracovia przestała się denerwować o byt

Miał być remis i... był remis przy Kałuży

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Cracovia zostaje w ekstraklasie i kończy sezon na 13. miejscu.

Cracovia	1(1)
Korona Kielce	1(1)

Bramki: 0:1 Svetlin 2, 1:1 Zahiroleslam 6.
Cracovia: Madejski - Wójcik, Henriksson, Sutało - Piła, Al-Ammari, Klich (79 Dominguez), Perković - Hasić, Praszelik (70 Minczew) - Zahiroleslam (60 Charpentier).
Korona: Dziekoński - Rubież, Soteriu, Pięczek (33 Smolarczyk) - Zwoźny, Remacle, Svetlin, Matuszewski - Nono (69 Antonin), Błanik (32 Davidović) - Stepiński (77 Nikolov).
Sędziowali: Bartosz Frankowski (Toruń) oraz Jakub Winkler (Toruń), Dawid Błażejczyk (Bydgoszcz). **Widzów:** 14 194.



Amir Al-Ammari nie może udać się na odpoczynek, z Irakim jedzie na mundial

Różne były scenariusze przed meczem, bo Cracovia nie miała jeszcze pewności, czy zostanie w najwyższej klasie rozgrywkowej na kolejny sezon.

Gdyby przegrywała, musiała nasłuchiwać wieści z Łodzi i Niecieczy. W pierwszym meczu Widzew grał z Piastem, w drugim Bruk-Bet Termalica z Lechią. Gdyby wygrał Widzew i Lechia to przy porażce „Pasy” one byłyby najgorsze w „małej tabelce” z Widzewem i Lechią - wszyscy mieliby po 41 punktów, ale „Pasy” najmniej punktów w meczach bezpośrednich i spadałyby z ligi. Na szczęście do czarnego scenariusza nie doszło.

Kibice życzyli sobie, by ostatni mecz sezonu był „o coś”. To coś to miała być jednak walka o puchary, a więc o pierwszą piątkę, a nie o 15. lokatę.

Wyszło jednak zgoła inaczej. Dzięki piątemu remisowi z rzędu „Pasy” zachowały byt.

To nie była propaganda futbolu, duży wpływ na nas

miała ta sytuacja w której byliśmy - stwierdził po meczu szkoleniowiec Cracovii Bartosz Grzelak. - Próbowaliśmy się cały tydzień jak najlepiej przygotować. Było widać, że był duży wpływ na emocje. Straciliśmy bramkę już po 2 minutach. Nie traciliśmy takich do tej pory. W zwykłym meczu uniknęlibyśmy jej. Chłopcy pokazali siłę, wrócili do meczu. Kahveh strzelił szybko na 1:1. Od chwili, gdy przyszedłem do Cracovii postanowiłem, by podchodzić do meczów jako zespół, z mentalną siłą. Wiedzieliśmy, jakie są wyniki na innych stadionach. Do 70 minuty graliśmy z nerwami. Prawdziwa praca się zaczyna. Nie jestem zmęczony.

Fatalnie zaczął się ten mecz dla gospodarzy, ale szybko odpowiedzieli bramką. A że w Niecieczy sytuacja układała się po myśli Cracovii, gdyż gospodarze prowadzili 2:0, to nerwy można było schować do kieszeni. Lechia, w razie

ewentualnej porażki Cracovii musiałaby wygrać, a więc zdobyć trzy gole. Wprawdzie strzeliła na 1:2, ale gdy „Stonie” znów zwiększyły dystans do 3:1 to odrobienie strat przez Gdańszczan stawało się coraz mniej realne.

Tymczasem w Krakowie niewiele ciekawego się działo.

- O ile Cracovię jestem w stanie zrozumieć, bo remis jej dawał utrzymanie, ale my jesteśmy wkurzeni, bo nie mieliśmy armat - komentował były trener Cracovii, obecnie Korony Jacek Zieliński. - Kto wie, czy lepiej nam nie wychodzą mecze grane pod presją, a dzisiaj jej brak.

Kibice dwukrotnie go fetowali, skandując jego imię i nazwisko.

- Chciałem podziękować kibicom za tak ciepłe przyjęcie, a ja byłem dziś ich „wrogiem”. Ciesze się, że pamięć o mnie pozostała. Chciałbym dopracować się takiej estymy w Kielcach - mówił trener.

Co dalej z Cracovią? Z pewnością czeka ją gruntowna przebudowa. Odejść mogą Oskar Wójcik, Mauro Perković i Ajdin Hasić, na których klub może sporo zarobić. Wypożyczenia kończą się Bosko Sutało, Pau Sansowi i Gabrielowi Charpentierowi. Trudno przypuszczać, by klub ich wykupił. Kontrakt kończy się natomiast Kamilowi Glikowi.

- Nie jest nic jasne, musi podjąć decyzję, co chce i klub też musi podjąć decyzję - mówi trener. - Wiemy, jakie ma doświadczenie, nawet jak nie był na boisku, ma wpływ na zespół, pozytywny, jak pracuje. Nie widzę po nim, że chce zakończyć karierę. Czy widziałbym dla niego miejsce w nowym sezonie? Widziałbym.

Wiadomo, że będą derby Krakowa w przyszłym sezonie.

- Co o nich wiem? - zastanawia się trener. Bardzo chcę zagrać te mecze.

Nowy sezon ruszy za dwa miesiące, 24 lipca. ©©

Dziennik Polski
Poniedziałek, 25.05.2026

Bruk Bet Termalica odciął ekstraklasę od morza

Piotr Pietras
sport@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Bruk-Bet Termalica Nieciecza nie mógł uratować się już przed spadkiem. Mógł pogrozić Lechię. I to zrobił. Podobnie jak wcześniej Arkę Gdynia.

Bruk-Bet Termalica	3(2)
Lechia Gdańsk	2(0)

Bramki: 1:0 Putiwcew 21, 2:0 Kurzawa 29, 2:1 Bobcek 50, 3:1 Zapolnik 57, 3:2 Bobcek 90+5.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Masoero, Kasperkiewicz, Putiwcew (65 Isik) - Wolski, Kurzawa, Guerrero, Ambrosiewicz (73 Jakubik), Hilbrycht (82 Strzałek) - Zapolnik, Jimenez (82 Durdov).
Lechia: Weirauch - Wójtowicz (46 Kłudka), Plana, Rodin, Vojtko (75 Sinkiewicz) - Mena, Kapić, Neugebauer, Carenko (46 Głogowski), Sezonienko (46 Cirković) - Bobcek.
Sędziowali: Patryk Gryckiewicz (Toruń) oraz Marcin Boniek i Bartosz Kaszyński (obaj Bydgoszcz). **Widzów:** 4595.

Dla Niecieczan był to mecz o prestiż, dla zespołu z Trójmiasta walka o utrzymanie się w ekstraklasie. Przed rozpoczęciem spotkania trener Lechii John Carver stwierdził, że mecz w Niecieczy dla jego drużyny jest jak finał, dla Gdańszczan liczyło się bowiem tylko zwycięstwo.

Zespół z Niecieczy, mimo że już dawno został zdegradowany do I ligi, ani myślał oddawać mecz bez walki. Podobnie jak w poniedziałek, gdy wygrywając w Gdyni, pogroził innego beniaminka Arkę Gdynia, także w sobotę potwierdził sportową postawę na boisku wysyłając zespół Lechii na zaplecze ekstraklasy.

Mecz w Niecieczy, zgodnie z przewidywaniami, rozpoczął się od ataków gości. Przyjezdni walczyli do końca i w doliczonym czasie gry Bobcek zdobył jeszcze kontaktowego gola dla Lechii, ale niewiele on dał Gdańszczanom, którzy przegrywając w Niecieczy po raz pierwszy poważniej po-

straszyli drużynę z Gdańska dopiero w 21 min, gdy wywalczyli rzut rożny. Po dośrodkowaniu spod chorągiewki narożnej na polu bramkowym Lechii powstało ogromne zamieszanie, w którym najwięcej zimnej krwi zachował Artem Putiwcew z bliska kierując piłkę do siatki. Strata gola kompletnie sparaliżowała zespół z Trójmiasta. Gospodarze szybko to wykorzystali i w 29 min Rafał Kurzawa finalizując groźną kontrę Niecieczan podwyższył prowadzenie „Stoni” na 2:0. Walczący „o życie” zespół z Gdańska w pierwszej połowie kompletnie zawiódł nie oddając w tej części gry ani jednego celnego strzału. Tymczasem zespół Bruk-Betu Termaliki zagrał bardzo mądrze taktycznie i schodząc na przerwę miał dwa gole przewagi.

W drugiej odsłonie nie mający nic do stracenia Gdańszczanie zaatakowali od pierwszej minuty i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 50 min po dośrodkowaniu Aleksandra Cirkovicia na polu karnym gospodarzy powstało zamieszanie, z którego skorzystał Tomasz Bobcek kierując piłkę do siatki. Kontaktowy gol sprawił, że Lechia poczuła swoją szansę na doprowadzenie do remisu. Niecieczanie jeszcze raz potwierdzili, że nie zamierzają ułatwiać zadania rywalom znad Bałtyku i w 57 min wyprowadzili kolejną kontrę, którą trafieniem sfinalizował Kamil Zapolnik. To nie był koniec emocji, gdyż w 70 min, po zagranii piłki ręką przez Arkadiusza Kasperkiewicza, sędzia po konsultacji z VAR-em, podyktował rzut karny dla Lechii. Do piłki podszedł Bobcek, lecz w 11 metrów trafił w poprzeczkę. Przyjezdni walczyli do końca i w doliczonym czasie gry Bobcek zdobył jeszcze kontaktowego gola dla Lechii, ale niewiele on dał Gdańszczanom, którzy przegrywając w Niecieczy po raz pierwszy poważniej po-

34. KOLEJKA - WYNIKI EKSTRAKLASY

Górniki Zabrze - Radomiak 6:2 (5:0), Chłań 9, 13, Liseth 28, Sadilek 42, 45, Janża 53 - Balde 72, Soumah 80;
Legia Warszawa - Motor Lublin 4:0 (2:0), Nsame 32, 55, Chodyna 39, Elitim 49;
Raków Częstochowa - Arka Gdynia 3:0 (1:0), Bulat 37, Braut Brunes 71, Carlos Silva 75;
Jagiellonia Białystok - Zagłębie Lubin 1:0 (1:0), Pulu 32 k.;
Widzew Łódź - Piast Gliwice 2:1 (1:0), Baena 11, Fornalczyk 56 - Vallejo 64;
Lech Poznań - Wisła Płock

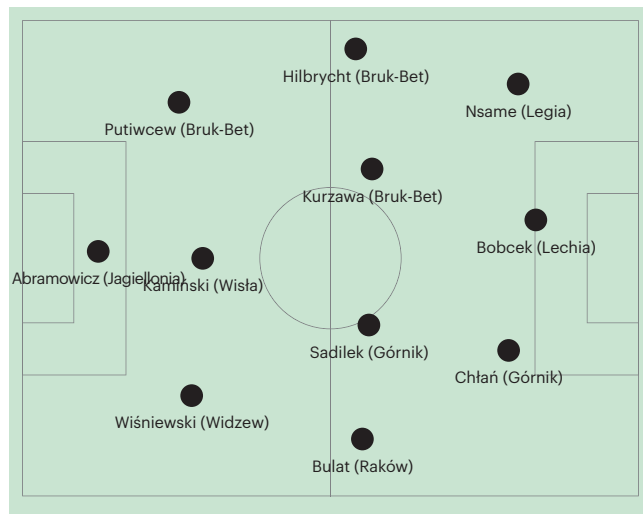
2:2 (1:0), Palma 30, Walemark 60 - Rogelj 48, Kamiński 90+5;
Pogoń Szczecin - GKS Katowice 1:1 (1:0), Cuić 31 - Wędrychowski 90+7.

Najlepsi strzelcy:

20 goli - Tomasz Bobcek (Lechia);
18 - Karol Czubak (Motor);
17 - Jonatan Braut Brunes (Raków), Mikael Ishak (Lech);
15 - Afimico Pululu (Jagiellonia).

Pierwsza kolejka następnego sezonu: 24 - 27.07. (ŻUK)

JEDENASTKA 34. KOLEJKI



34. KOLEJKA - TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	34	60	16-12-6	62-45
2. Górnik Zabrze	34	56	16-8-10	50-38
3. Jagiellonia Białystok	34	56	15-11-8	56-41
4. Raków Częstochowa	34	55	16-7-11	51-40
5. GKS Katowice	34	50	14-8-12	51-45
6. Legia Warszawa	34	49	12-13-9	42-37
7. Zagłębie Lubin	34	48	13-9-12	45-38
8. Wisła Płock	34	46	12-10-12	34-38
9. Pogoń Szczecin	34	45	13-6-15	47-49
10. Radomiak	34	44	11-11-12	52-53
11. Korona Kielce	34	43	11-10-13	40-40
12. Motor Lublin	34	43	10-13-11	46-53
13. Cracovia	34	42	9-15-10	39-42
14. Widzew Łódź	34	42	12-6-16	41-41
15. Piast Gliwice	34	41	11-8-15	42-46
16. Lechia Gdańsk	34	38	12-7-15	62-65
17. Arka Gdynia	34	36	9-9-16	34-61
18. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	34	34	9-7-18	43-65

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

Liga piłkarska Komplet kibiców na stadionie, tysiące na Rynku Głównym Wisła świętowała swój awans na całego!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Na ten dzień kibice i wszyscy związani z Wisłą Kraków czekali długie cztery lata. „Biała Gwiazda” awansowała do ekstraklasy, a w ostatnim meczu pokonała Pogoń Siedlce 2:0.

Wisła Kraków	2 (1)
Pogoń Siedlce	0

Bramki: 1:0 Biedrzycki 41, 2:0 Bozić 72.
Wisła: Letkiewicz (84 Cziczkan) - Giger, Biedrzycki (84 Colley), Kutwa, Krzyżanowski - Carbo, Omic (60 Sanchez) - Kuziemka (60 Mikulec), Ertlthaler, Bozić - Duarte (74 Nikaj).
Pogoń: Tomkiel - Dzieciot, Dembek, Flis, Szczytniewski - Poczubut, Drąg (90+1 Świerczewski) - Zbróg (84 Klimek), Szuprytowski (65 Zielonka), Famulak - Rosłek.
Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).
Widzów: 33 000.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Przed chwilą Wiktor Biedrzycki dał prowadzenie Wiśle

Ten mecz to tak naprawdę był okazją do wielkiego wiślackiego święta. Ono trwa od dwóch tygodni, gdy Wisła przypieczętowała swój awans w meczu z Chrobrym Głogów. Główne obchody tego awansu przyszykowane jednak na ostatnią kolejkę i spotkanie z Pogonią Siedlce.

Na trybunach zasiadł oczywiście komplet 33 tysięcy widzów, a bilety były nie do dostania. Gdyby stadion Wisły mieścił powiedzmy 50 tysięcy miejsc, też zapewne wypełniłby się w komplecie. Euforia była ogromna.

Zabawa w niedzielę trwała tak naprawdę już od przedpołudnia. Stowarzyszenie Historia Wisły zorganizowało mecz retro z Chelsea FC na pamiątkę podobnego wydarzenia, które miało miejsce 90 lat temu. Wtedy Wisła wygrała 1:0. W niedzielę również triumfowali Krakowianie, tym razem 3:2. Już na tym spotkaniu były setki wiślaków. Starych, młodych, najmłodszych. Kolejne tysiące pojawiły się na kilka godzin przed meczem na festynie przed trybuną północną. Zabawa trwała tam w myśl hasła „Jest pięknie”, którym Wisła od ponad dwóch

tygodni świętuje ten swój awans.

Przed pierwszym gwizdkiem mieliśmy koncert Kamila Bednarka i Tomasza Organka, a prawdziwą owacją na stojąco przywitana została Mała Armia Janosika, która wykonała hymn Wisły „Jak długo na Wawelu”.

Na boisku Wisła miała przewagę od początku meczu, ale tempo jej akcji nie było oszalałymi i nie przekładało się to na sytuacje podbramkowe. Taką bardzo dobrą miała natomiast Pogoń po nieco ponad kwadransie gry, gdy błąd przy otwieraniu akcji od bramki popełnił Marc Carbo. Piłkę

przejął Maciej Famulak, ale strzelił z pola karnego obok słupka.

Kolejne minuty to była spokojna gra Wisły i czekanie na okazję. Chwilę to zajęło, ale w 41 min Krakowianie się doczekali. Na strzał z dystansu zdecydował się Wiktor Biedrzycki, czym kompletnie zaskoczył Jakuba Tomkiela i Wisła prowadziła 1:0. Mogła na przerwę schodzić z dwubramkowym prowadzeniem. Zabrakło jej jednak trochę szczęścia, gdy w doliczonym czasie pierwszej połowy huknął Marko Bozić, ale trafił w poprzeczkę.

W drugiej połowie mecz toczył się spokojnie. Wisła kontrolowała sytuację. W końcu w 72 min znów doczekała się swojej okazji. W polu karnym piłkę dostał Bozić i w swoim stylu płaskim strzałem trafił do siatki.

Na ostatnie minuty Mariusz Jop wpuścił jeszcze na boisko żegnającego się z Wisłą Kraków Josepha Colleya oraz Antona Cziczkanę, który też być może opuści „Białą Gwiazdę”.

A po końcowym gwizdku nastąpiło już prawdziwe szaleństwo! Kibice wbiegli na murawę i zaczęli świętować awans Wisły do ekstraklasy! To świętowanie przeniosło się później jdo Rynku Głównego, gdzie piłkarze przyjechali specjalnym autokarem wspólnie z kibicami długo celebrowali awans do ekstraklasy. ©©

Wieczysta obroniła 3. miejsce. Na barażach musi mieć licencję

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Stawką meczu Wieczystej z Chrobrym było 3. miejsce w tabeli przed barażami o awans.

Wieczysta Kraków	1 (1)
Chrobry Głogów	1 (1)

Bramki: 1:0 Feiretag 19, 1:1 Bonecki 33.
Wieczysta: Mikułko - Fila, Djermanović, Pazdan, Pestka - Gajos (81 Knezević), Piazon (87 Trąbka), Maigaard - Villar (73 Paulinho), Feiretag (81 Carlitos), Semedo (73 Dziegielewski).
Chrobry: Arndt - Tupaj, Gric, Mazur, Lis (70 Bartolewski) - Ibe-Torti (79 Bąk), Bonecki (70 Lewkot), Mandrysz, Bartlewicz (57 Nowakowski), Laskowski (79 Ozimek) - Strózik.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).
Widzów: 573.

Obie drużyny sportowo miały już pewny udział w barażach. Wieczystej - którą jeszcze musi dostać licencję na ekstraklasę (złożyła odwołanie od pierwszej, negatywnej decyzji) - do obronienia uprzywilejowanej 3. pozycji wystarczał remis, goście przeobawili wygraną. Krakowianie osiągnęli cel, w półfinale mają zagrać u siebie z Polonią Warszawa. Pierwsza konkretna okazja stworzona została w 13 min przez gospodarza. Po centrze z prawej strony Karola Fili groźnie głową uderzył z bliska Stefan Feiretag, Dawid Arndt instynktownie obronił. W 19 min Austriak już poprawił celność. Znów poszła wrzutka Fili, tym razem z głębi pola, piłki nie przejął Lucas Piazon, ta trafiła do Feiretaga, który okazji nie zmarnował, celnie kopnął lewą nogą z 8 m.

Głogowianom poszczęściło się w 33 min. Strzał z około 30 m Szymona Bartlewicza nie był zbyt groźny, po piąstkowaniu Antoniego Mikułki i kiksie Fili powstało jednak zamieszanie, które błyskawicznie wykorzystał Sebastian Bonecki.

W II połowie to Wieczysta sprawiała wrażenie bardziej zainteresowanej wygraną, choć nawet remis to ją premiował. Goście znali w trakcie gry wyniki innych

spotkań, a one tak się układały, że zachowywali 4. lokatę. I mogli skupiać się na obronie i czekaniu na szansę.

Taka taktyka o mało co nie przyniosła powodzenia. Sensowne okazje przyjeźdźni mieli dopiero w samej końcówce. W 90+1 min po rzucie wolnym tuż zza linii pola karnego piłka trafiła w mur. Po chwili jeszcze sędziowie sprawdzali, czy nie było zagrania ręką - przewinięcia nie dopatrzono się. A następnie był jeszcze obroniony groźny strzał Roberta Mandrysza.

Piłkę meczową po chwili miał po drugiej stronie boiska Nikola Knezević, jego strzał głową był minimalnie niecelny. Wcześniej Wieczysta stuprocentowej szansy raczej nie wykreowała, ale coś „mogło wpaść”. W 62 min Feiretag nawet strzelił bramkę po fajnej zespołowej akcji, ale sędziowie - po analizie VAR - orzekli spalonego.

Inne mecze: Śląsk Wrocław - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:0; ŁKS Łódź - Górnik Łęczna 3:1 (0:1), Hinokio 60, Lewandowski 79, Krykun 90+4 - Deja 43; Odra Opole - Polonia Warszawa 1:2 (1:0), Kobusiński 16 - Vega 61, Zjawirski 90+8; Stal Mielec - Polonia Bytom 4:1 (2:0), Wlazło 8, 72, Odolak 40, Matyńia 48 - Arak 87; Znicz Pruszków - Ruch Chorzów 3:2 (2:1), Ciepiela 5, 56, Tabara 45+4 - Szymański 35k., 72k.; GKS Tychy - Stal Rzeszów 3:3 (1:1), Kądzior 21 k., Lipkowski 66, Łysiak 76 - Krasowski 17, Kaczówka 47, Thill 57.

1. Wisła Kraków	34	71	72-32
2. Śląsk Wrocław	34	62	69-47
3. Wieczysta Kraków	34	57	70-47
4. Chrobry Głogów	34	55	48-36
5. ŁKS Łódź	34	54	56-48
6. Polonia Warszawa	34	53	52-49
7. Ruch Chorzów	34	53	54-46
8. Miedź Legnica	34	52	52-53
9. Puszcza Niepołomice	34	49	45-40
10. Polonia Bytom	34	47	56-50
11. Pogoń Grodzisk Maz.	34	45	51-54
12. Odra Opole	34	44	34-40
13. Stal Rzeszów	34	43	49-60
14. Stal Mielec	34	36	51-62
15. Pogoń Siedlce	34	36	33-43
16. Znicz Pruszków	34	28	40-68
17. Górnik Łęczna	34	27	39-62
18. GKS Tychy	34	23	40-74

Półfinały barażu (28.05): Wieczysta - Polonia W., Chrobry - ŁKS. ©©

Puszcza walczyła o ekstraklasę, ale zostaje w I lidze

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Oba zespoły miały jeszcze teoretyczne szanse na 6. pozycję, czyli tę barażową, ale nie były zależne tylko od siebie. Puszcza kończy sezon na 9. pozycji.

Miedź Legnica	2 (1)
Puszcza Niepołomice	1 (1)

Bramki: 1:0 Grudziński 19, 1:1 Walski 39, 2:1 Petrović 89.
Miedź: Lucić - Kwiecień (79 Kovacević), Drygas (79 Jovicić), Grudziński - Kuczek, Serafin, Letniowski (68 Petrović), Polak (68 Bochnak) - Cordoba, Mansfeld (68 Standik), Antonik.
Puszcza: Perchel (90 Kowal) - Barczak (89 Słowoj), K. Stepieni, Kasolik, Przybylko - Iwao (55 Simon), Walski, Stec, Pieprzycza (55 Mrozirski), Cholewiak (55 M. Stepieni) - Gjoni.
Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).

Oba zespoły były zależne od tego, co zrobi ŁKS i Polonia Warszawa.



FOT. XI MIEDZ LEGNICA

Oba zespoły w przyszłym sezonie zagrają ze sobą

Te drużyny nie mogły wygrać, by grający w Legnicy mieli jeszcze szansę. Ale ŁKS pokonał Górnik Łęczna i on zapewnił sobie miejsce w barażach.

W Puszczy nie mogli zagrać Arkadiusz Piekarski (wykluczony za czerwoną kartkę) oraz Wojciech Hajda (wypożyczony z Mie-

dzi do Puszczy, Niepołomiczanie musieliby słono zapłacić za jego występ). Kontuzjowany był natomiast Filipe Nascimento. Trener Tomasz Tułacz dał szansę debiutu od 1 minuty Igorowi Pieprzycy, synowi prezesa Puszczy, który ma 17 lat.

Niepołomiczanie od początku chcieli przejąć inicjatywę. Zaatakowali więc gospodarzy. W 3 min Kosei Iwao uderzył głową i obronił bramkarz Miedzi. Z kolei w 6 min będąc tyłem do bramki główkował nad poprzeczką. Miedź nie była tak aktywna, ale jak już zaatakowała to konkretnie. Mateusz Grudziński zdecydował się na strzał lewą nogą zza pola karnego i Michałowi Perchelowi, który po sezonie przeniósł się do Jagiellonii Białystok nie pozostał nic innego jak wyciągnąć piłkę z siatki. Ten gol nieco ostudził zapędy „Żubrów”.

Ale Miedź nie obroniła się jednak przed atomowym strzałem

Michała Walskiego z wolnego. Piłka odbiła się rykoszetem, myląc golkipera miejscowych Ivana Lucicia i wpadła do siatki. W 40 min zawodnik Puszczy poszedł za ciosem, kapitalnie uderzył i piłka poszybowała minimalnie obok „okienka”. W doliczonym czasie gry I połowy gospodarze mieli rzut wolny. Bardzo groźnie strzelał Asier Cordoba, ale piłka poszybowała nad poprzeczką.

W 64 min Gjoni strzelał z ostrego kąta - nad poprzeczką. Albańczyk stanął jeszcze przed szansą, ale został powstrzymany w ostatniej chwili przez Bartosza Kwietnia.

W 74 min z 30 m uderzył Gleb Kuczek - Perchel odbił piłkę, a nieskuteczną dobitką popisał się Daniel Stanklik. W 80 min Perchel obronił strzał Mateusza Bochnaka. Ale co się odwlecze... W 89 min świetnym strzałem z wolnego popisał się Zvonimir Petrović i zdobył gola. ©©



FOT. ARTUR BOGACKI

W niedzielnym meczu Wieczystej Kraków z Chrobrym Głogów bramkarze obu ekip nie mieli zbyt wiele pracy

Podhale wydarło punkt, Sandecja wygrała na luzie

(MZ, WOJT)

redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **Nowotarżanie przedłużyli swoje nadzieje na grę w barażach. Poza nimi jest na razie Sandecja.**

Podhale Nowy Targ 2 (1)

Warta Poznań 2 (0)

Bramki: 1:0 Lipień 30, 1:1 Stanek 76, 1:2 Steblecki 78, 2:2 Komobis 90+2 samob.

NKP Podhale: Styrzczyk - Michota (73 Kumorek), Voszko, Salak, Pena (83 Hamed), Mikołajczyk, Lelito (83 Marcinho), Lipień (58 Seweryn), Chojęcki (73 Vaclavik), Giel (55), Kurzeja.

Warta: Przybylak - Lepczyński, Michalski, Kumoch (58 Steblecki), Niedzielski, Stefaniak, Szymanek (64 Komobis), Kuszta, Awdiejew, Rychert (64 Stanek), Smoczyński (46 Walus).

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Widzów: 700.

W meczu o ogromnym ciężarze gatunkowym gospodarze zremisowali w ostatniej chwili. Oba zespoły walczyły o możliwość gry w przyszłym sezonie na zapleczu ekstraklasy. Goście mają już co najmniej zapewnione miejsce barażowe i nadal liczą się w walce o bezpośredni awans, z kolei Nowotarżanie mają na to szanse przez baraże.

Goście mogli prowadzić poświetlonej akcji Smoczyńskiego, który po prostopadłym podaniu znalazł się w sytuacji sam na sam, ale w ostatniej chwili znakomicie interweniował Styrzczyk.

W 23 min stadion westchnął z niedowierzaniem. Michota idealnie zagrał za linię obrony do Kurzei, który znalazł się tuż



Peter Voszko i jego koledzy z Podhala Nowy Targ grali do końca

przed bramką, jednak fatalnie przyjął piłkę klatką piersiową i cała sytuacja zakończyła się bez strzału. Chwilę później gospodarze domagali się rzutu karnego po zagraniu ręką Stefaniaka, ale arbiter pozostał niewzruszony.

W 30 min Chojęcki dośrodkował z rzutu różnego, Salak przedłużył piłkę głową na dalszy słupek, gdzie czekał już Lipień, który z bliskiej odległości skierował futbolówkę pod poprzeczkę.

Kluczowy moment nastąpił w 55 min. Po faulu Giela sędzia zdecydował się pokazać zawodnikowi Podhala czerwoną kartkę. Decyzja wywołała ogromne kontrowersje. Od tego momentu obraz spotkania zaczął się zmieniać. W 75 min Nowotarżanie byli o krok od zamknięcia meczu. Voszko świet-

nie uderzył z rzutu wolnego, Przybylak z trudem odbił piłkę, a dobitka Lelity również mogła zakończyć się golem, jednak golkeeper Warty instynktownie odbił futbolówkę nogą.

Niewykorzystane sytuacje szybko się zemściły. Minutę później Stanek doprowadził do wyrównania po płaskim dograniu Stefaniaka. A zaledwie dwie minuty później stadion zamarł. Po kuriozalnej sytuacji piłka zagrana praktycznie z połowy boiska przeleciała nad Styrzczyką, odbiła się jeszcze od poprzeczki i wpadła do siatki, dając prowadzenie Warcie. W doliczonym czasie gry Mikołajczyk dograł w pole karne do Hameda, ten skierował piłkę w stronę bramki, a interweniujący Komobis skierował ją do własnej siatki.

Sokół Kleczew 2 (0)

Sandecja Nowy Sącz 5 (1)

Bramki: 0:1 Pietraszkiewicz 36, 0:2 Wołczek 54, 0:3 Brenkus 63, 1:3 Stangret 67, 1:4 Piszczek 70, 2:4 Stangret 73, 2:5 Żurawski 75.

Sokół: Mazur - Zimmer, Smoliński, Bartosiak, Janiszewski (78 Karbowy) - Andrzejewski (66 Tkaczyk), Sangowski, Dudziński, Wandachowicz (46 Kubacki) - Śliwa, Retlewski (66 Stangret).

Sandecja: Szymkowiak - Błyszko, Słaby (Nawotka (79 Danek), Kowalik - Kolbon (66 Kasprzak), Wołczek (71 Juszczyk), Pietraszkiewicz, Oure (79 Talar) - Brenkus, Piszczek (71 Żurawski).

Sędziował: Rafał Szydelko (Rzeszów).

Siedem goli w Kleczewie, aż 5 zdobyli sądeczanie, co sprawia, że nadal są w walce o baraże. Pierwsza połowa przebiegała

pod dyktando Sandecji. W 22 min po wolnym Pietraszkiewicz Błyszko uderzył piłkę głową, ale trafił tylko w lewy słupek bramki Mazura. W 36 min Sądeczanie wreszcie udokumentowali swoją przewagę. Kolbon wrzucił idealnie piłkę na pole karne, dopadł do niej Pietraszkiewicz i pewnym strzałem po ziemi trafił do siatki.

Po rozpoczęciu drugiej połowy wprowadzony Kubacki wyszedł z kontrą, ale był sam i nic nie potrafił z tej sytuacji wyciągnąć. Potem więcej z gry ponownie więcej miała Sandecja.

W 53 min Oure podał do Wołczka, ten uderzył z 25 m, ale piłka minęła słupek. Po chwili Wołczek był już bardziej precyzyjny. Zdecydował się na strzał z 30 m i piłka zatrzymała w siatce. W 60 min Wołczek i Retlewski mieli swoje okazje, ale obydwaj strzelili głowami w środek bramki. W 63 min było już 3:0. Adam Brenkus z rzutu wolnego z 30 m przysmierzyl w swoim stylu nie dając szans Mazurowi. W 67 min w pierwszym kontakcie z piłką Stangret wykorzystał niezdeterminowanie obrony i Szymkowiaka i zmniejszył straty. Kolejne minuty to prawdziwy rollercoaster w wykonaniu obydwu zespołów. W 70 min Pietraszkiewicz zagrał w pole karne, a Piszczek uderzył pod poprzeczkę. W 73 min po raz drugi Stangret ośmieszył defensywę Sandecji pakując futbolówkę do siatki. Odpowiedź Sandecji znów była natychmiastowa. Strzał Oure

obronił Mazur, ale przy dobitce Żurawskiego nie miał już najmniejszych szans.

Jest jeszcze kilka niewiadomych wszystko rozstrzygnie się w ostatniej kolejce. W niej Sandecja zagra z zagrożonym spadkiem Zagłębiem Sosnowiec, ten mecz będzie miał spory ciężar gatunkowy.

Inne mecze: Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 1:0 (1:0), Kempny 7; Resovia - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1 (0:0), Czyżycki 51 - Martos 69, Śląsk II Wrocław - ŁKS II Łódź 4:1 (2:1), Kosmański 10, Milewski 45+2, 65, Niewiarowski 63 - Siwek 23; Unia Skierzwice - Chojniczanka 2:3 (1:1), Czamecki 32, Sabiło 70 - Żywicki 8, Olejnik 56, Sabala 76; Zagłębie Sosnowiec - KKS Kalisz 3:0 (1:0), Gogół 39, 62, Dziech 72; Stal Stalowa Wola - GKS Jastrzębie 3:0 w.o. (GKS wycofał się z rozgrywek), mecz Olimpia Grudziądz - Hutnik Kraków zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Unia Skierzwice	33	68	68-43
2. Warta Poznań	33	63	55-35
3. Olimpia Grudziądz	32	60	66-40
4. Podbeskidzie B.-B.	33	55	62-42
5. Podhale Nowy Targ	33	53	45-33
6. Śląsk II Wrocław	33	52	62-49
7. Sandecja Nowy Sącz	33	52	53-40
8. Chojniczanka	33	49	56-47
9. Rekord Bielsko-Biała	33	46	45-46
10. Hutnik Kraków	32	45	45-37
11. Świt Szczecin	33	44	51-58
12. Stal Stalowa Wola	33	43	55-43
13. Resovia	33	41	46-45
14. Sokół Kleczew	33	34	45-61
15. Zagłębie Sosnowiec	33	34	37-60
16. KKS 1925 Kalisz	33	31	35-54
17. ŁKS II Łódź	33	25	32-62
18. GKS Jastrzębie	33	6	18-81

34. kolejka (30.05): Hutnik - Stal, Sandecja - Zagłębie, Podbeskidzie - Podhale - wszystkie mecze - s. 14.30. **(ZUK)**

© P

PIŁKA NOŻNA III liga

WIŚLA KRAKÓW - POGOŃ-SOKÓŁ

LUBACZÓW 3:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Tokarczyk 10, 2:0 Tokarczyk 49, 3:0 Woś 74, 3:1 Majda 87.

Wiśła: Broda - Chmiel (77 Pachel) - Cymbaluk, Woś, Furman (46 Wiśniewski) - Daczewski - Baniowski (69 Gap), Szywacz, Kościelniak, Kawala (69 Pławirski) - Tokarczyk (69 Olejarka).

Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Chromych, Płonka, Szczyrek, Gul, Chelmecki (67 Płoszczyński) - Bielenda (70 Masar), Marciniak, Jaslar, Zbroiński (70 Imiela) - Majda.

Sędziował: Paweł Dul (Zawada). **Widzów:** 100.

Od początku wiślacka młodzież ruszyła do ofensywy. Krakowianie mieli przewagę, którą udokumentowali golem już w 10 min. Niecodziennym, bo Karol Tokarczyk zaskoczył bramkarza gości strzałem z ponad 30 metrów.

W kolejnych minutach wiślaczy mieli szanse na podwyższenie wyniku, ale dobrze spisywała się obrona i bramkarz gości. Najlepszą okazję miał Szymon Ka-

wał, który w 43 min znalazł się w sytuacji sam na sam z Adrianem Kostrzewskim, ale bramkarz Pogoni-Sokoła odbił piłkę nogą po strzale wiślaka.

Przyjeźdźni nie tylko się bronili. Kilka razy Kamil Broda musiał nagimnastykować się w swojej bramce, ale wykazywał się dobrą dyspozycją.

W drugą połowę dużo lepiej weszła Wiśła. W polu karnym gości z piłką zatańczył Karol Tokarczyk, ograł obrońcę, a strzał do siatki był już tylko formalnością. Wiśła kontrolowała sytuację, a w 74 min po krótko rozegranym rzucie różnym, dośrodkował Maksym Cymbaluk, a głową strzelał Igor Woś. Co prawda Adrian Kostrzewski interweniował, ale już poza linią bramkową i mieliśmy 3:0.

W końcówce zespół Pogoni-Sokoła szukał choćby honorowego gola, ale świetnie w bramce Wisły spisywał się Kamil Broda. W 87 min golkeeper „Białej Gwiazdy” nie miał już jednak szans, gdy z kilku metrów głową strzelał Oskar Majda. **(BK)**



Karol Tokarczyk strzelił dla Wisły II w sobotę dwa gole

CRACOVIA II - KSZO OSTROWIEC

ŚWIĘTOKRZYSKI 1:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Bielych 68, 0:2 Bielych 84, 1:2 Polak 89

Cracovia II: Golonka - Hyla, Wilczek (81 Polak), Nowakowski, Walaszek (81 Kolec) - Thiago (90+4), Selan, Skoczylas (63 Okólski), Żołądź, Dej (75 Strózik) - Mustafajew

KSZO: Klebaniuk - Marcinkowski, Walencik, Łazarz - Morys (67 Bielych), Czajkowski, Nowak (79 Lisowski), Horzuj - Kroczek (67 Zięba), Lepiarz, Lisowski (53 Górski).

Sędziował: Przemysław Bieniasz (Kamienica).

Widzów: 100.

Cracovia II nie uniknie w tym sezonie spadku z III ligi. Jest na miejscu spadkowym, co nie oznacza jeszcze degradacji, bo została jeszcze jedna kolejka, ale prawdopodobnie nie wyprzedzi już Stali Kraśnik. Musiałaby liczyć na jej potknięcie w Jędrzejowie i sama pokonać Siarkę w Tarnobrzegu. A gdyby nawet to się nie stało, to 15. miejsce niczego nie gwarantuje. Trzeba liczyć na to, że wice mistrz - w tym momencie... KSZO przebrnie baraże, a nikt nie spadnie z II ligi. W meczu z KSZO Ostrowiec Św. to goście byli wyraźnym faworytem. I wywiązali się z zadania.

W 67 min trener KSZO dokonał zmiany i Bielych zaliczył wejście smoka. Najpierw Golonka odbił piłkę, ale Bielych podążył z dobitką. Bielych błysnął raz jeszcze kapitalnie uderzając z wolnego i pokonując Golonkę. „Pasy” złapały kontakt w 89 min po голу Polaka, ale na to, by choćby zremisować było już za późno

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA

- WIŚLANIE SKAWINA 2:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Mikrut 23, 2:0 Wołowicz 60

Sokół: Gliwa - Zych, Posłuszny, Wiktor, Kitiński (90+2 Kolacz), Mikrut, Bik - Serwiński (84 Mokrzycki), Wołowicz, Chorolski - Musik

Wiślanie: Bednarek - Bociek (46 Zięba), Morawski, Szywacz - Kron (60 Stachera), Żołądź (79 Bahonko), Banik (46 Szkitun), Cytacki (69 Woyna-Orlewicz), Gądek, Kłos - Radwanek.

Sędziował: Krzysztof Wiśniewski (Kielce). Żółta kartka też trener Sokoła Szeliga. **Widzów:** 200.

Mający już dawno zapewniony byt Wiślanie grali z niepewnym swego Sokołem. Gospodarze wykazali więcej determinacji i wygrali, zachowując 14. miejsce w tabeli, które może dać im utrzymanie. Gol na 1:0 padł w 23 min. Po stracie Banika gospodarze wyszli z kontratakiem i goście zdołali się chwilowo obronić wybijając piłkę na rzut różny. Po nim nie zdołali skutecznie wybić piłki i strzałem z 16 m Mikrut zdobył gola. Drugi gol też padł po stracie, w końcu w posiadanie piłki wszedł Wołowicz i strzałem z 14 m zdobył gola.

Wiślanie byli nieskuteczni, bo okazji na bramki i m nie brakowało. Dobrą okazję miał Kron w 41 min ale też Gliwa był górą.

Inne mecze: Avia Świdnik - Wisłoka Dębica 4:0 (2:0), Remeniuk 3, Zbozień 29, Orzechowski 65, Łącki 78; Chelmska - Naprzód Jędrzejów 2:0 (1:0), Tomczyk 23, 48; Korona II Kielce - Czarni Polaniec 2:1 (1:0), Nojszewski 40, 74 - Platek 56; Stal Kraśnik - Świdniczanica 2:0 (1:0), Król 27, Martinec 57; Star Starachowice - Podlasie Biela Podlaska 1:1 (0:1), Nojszewski 80 samob. - Urbaniak 19; Sparta Kazimierza Wielka - Siarka Tarnobrzeg 3:1 (1:1), Sendor 27k., Skiba 51, Krawiec 90 - Kardys 9.

1. Avia Świdnik	33	74	81-33
2. KSZO Ostrowiec Św.	33	71	64-30
3. Chelmska	33	69	63-30
4. Star Starachowice	33	55	50-40
5. Korona II Kielce	33	55	62-58
6. Czarni Polaniec	33	53	57-46
7. Podlasie Biela Podl.	33	52	58-45
8. Wiślanie Skawina	33	51	51-47
9. Wisłoka Dębica	33	48	36-33
10. Pogoń-Sokół Lubaczów	33	48	58-44
11. Wisła II Kraków	33	46	64-56
12. Siarka Tarnobrzeg	33	43	54-46
13. Naprzód Jędrzejów	33	38	45-52
14. Sokół Kolbuszowa D.	33	34	35-54
15. Stal Kraśnik	33	31	39-52
16. Cracovia II	33	30	38-66
17. Świdniczanica	33	19	35-79
18. Sparta Kazimierza W.	33	13	29-108

34. kolejka (30.05): Podlasie - Wisła II (s. 15), Korona II - Wiślanie (s. 17), Siarka - Cracovia II (s. 17). **(ZUK)** © P

GKS Katowice był największą rewelacją sezonu

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

ROZMOWA. Marcin Adamski jest trzykrotnym reprezentantem Polski, zasłużona postać dla Rapidu Wiedeń, z którym był mistrzem Austrii i grał w Champions League.

Adamski był na meczu Pogoni Szczecin z GKS Katowice (1:1). Wychowanek i prezes Floty Świnoujście pokusił się o ocenę sezonu 2025/26 w ekstraklasie.

Spodziewał się pan takiej dramaturgii w ostatniej kolejce ekstraklasy?

Długo nie zanosilo się, że Pogoń może stracić punkty. GKS grał słabo, nie przypominał zespołu, który postawił się Lechowi i zachwycał ofensywnym futbolem. Gospodarze mieli okazje na strzelenie kolejnych goli, ale ich nie wykorzystali, a potem w niezrozumiały sposób dla mnie zachował się bramkarz Pogoni, zobaczył czerwoną kartkę i zastąpił go zawodnik z pola, Cuic. Wyrównał... wychowanek szczyńskiego klubu Marcel Wędry-

chowski i GKS oszalał ze szczęścia. Katowiczanie okazali się największą rewelacją sezonu, ale na powrót do europejskich pucharów zasłużyli, bo po prostu grali ładnie, z polotem, dodawali kolorytu zdominowanej przez futbol fizyczny ekstraklasie.

Kto był największym przegranym sezonu?

Skoro w trakcie rozgrywek Legia sięgnęła po Marka Papszuna, to nie musimy dodawać. Papszun poukładał zespół, uporządkował w takim starym dobrym niemieckim stylu i niewiele zabrakło do awansu do pucharów. O niepowodzeniu Legii przesądziło trafienie Wędrychowskiego na obiekcie kolejnego z wielkich rozczarowań, czyli Pogoni. Pogoń wyglądała słabo w obronie, ale w spotkaniu z GKS Katowice podobała mi się lewa strona - Benjamin Mendy i Paul Muka-iru. Mendy długo nie grał, pokazał jednak, że nieprzypadkowo wcześniej osiągał takie sukcesy, a w CV ma mistrzostwo świata z Francją. Z niego Pogoń może mieć jeszcze wielki pożytek, trzeba jednak



Radość piłkarzy GKS Katowice w Szczecinie była w pełni uzasadniona. Po 25 latach klub wraca do Europy

przyznać, że z transferami klub ze Szczecina nie trafił. Zdaje sobie sprawę z tego prezes - Alex Haditaghi, któremu bardzo zależy na klubie, na kibicach, żyje piłką. Ta drużyna nie potrzebuje rewolucji, tylko trochę roszad, przede wszystkim uporządkowania tyłów. Pogoń mając taki potencjał, też finansowy, piękny stadion i zakochanych w niej fanów nie może bronić się przed spadkiem, tak jak Widzew Łódź, gdzie lu-

dziom odpowiedzialnym za transfery należy się nagana - Osman Bukari to tego wizytówka, a łatwo się go nie pozbędą. Ogromne inwestycje nie przełożyły się na wyniki i do końca trzeba było walczyć o utrzymanie. Nie tego oczekiwali kibice, chyba na więcej liczone też w Lechii Gdańsk. Owszem, pięć punktów karnych zrobiło swoje, gdyby ich nie było, Lechia pozostałaby w ekstraklasie, lecz w końcówce zali-

czyła serię pięciu porażek. Spada z największą liczbą goli strzelonych - tak jak Lech, ale też najwięcej straciła. Fajnie się oglądało podopiecznych Johna Carvera, niestety piłka jest okrutna - wyrok na Lechii, a wcześniej na Arce Gdynia wykonała Termalica Nieciecza, godnie rozstając się z elitą. W tym małym ośrodku właściciele porządnie zarządzają klubem, nie ma mowy o zwolnieniu Marcina Brosza, przeciwko autorowi awansu, który znów spróbuje powalczyć o powrót na najwyższy szczebel.

Nasza ekstraklasa się rozwija?

Pod względem fizycznym wygląda dobrze, ale wielu piłkarzy jest przepłaconych i sprowadzanych za zbyt dużą kasę. Problem tkwi w szkoleniu, często wcześniej odrzucą się bardzo dobrych technicznie, ale słabiej zbudowanych chłopców. Takie coś przecież da się nadrobić, a my zniechęcamy utalentowanych młodych zawodników. W ekstraklasie mamy za mało indywidualności takich jak Bartosz Nowak z GKS Katowice, a w europejskich pucharach w dalszych fazach mecze wy-

grywa się piłkarsko. Trzeba przyznać, że Polska stała się największym beneficjentem powołania Ligi Konferencji, gdzie łapiemy punkty i dzięki temu więcej naszych zespołów zobaczymy w rywalizacji międzynarodowej w kolejnym sezonie. Z drugiej strony nie udało się tam przebić do półfinałów, a to by było coś. Uważam, że nasz futbol posiada duży potencjał, tylko trzeba go umieć wydobyć. Wierzę w jeszcze mocniejszy postęp.

Lech awansuje do Ligi Mistrzów?

Lech jest zarządzany bardzo dobrze, promuje zawodników, sprzedaje, uzupełnia skład na tyle, by osiągać sukcesy w kraju i przyzwyczajony wypada w Lidze Konferencji. Wypracował sobie korzystną pozycję w wyjściowej w kwalifikacjach Ligi Mistrzów i ma doświadczenie sprzed roku z dwumeczem z Crveną Zvezdą. Liga Mistrzów w Polsce jest realna, a liczę, że któryś z naszych zespołów przebiję się do Ligi Europy, a ekstraklasa poczyni kolejne kroki we właściwym kierunku. ©©

Liderzy kadry z golami na koniec sezonu. Niestety tylko jeden trafił gdzie trzeba

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Piotr Zieliński strzelili gole. Pierwszy pokonał bramkarza Valenci CF. Drugi natomiast... trafił do własnej siatki w meczu Interu Mediolan.

Ponadto warto odnotować debiut w Serie A nastoletniego reprezentanta młodzieżówki.

Pożegnalny gol

Największym wydarzeniem dość ubogiego już weekendu w europejskich ligach było rozegranie przez Lewandowskiego ostatniego meczu w barwach FC Barcelona. Kapitan reprezentacji Polski wyszedł w pierwszym składzie Dumi Katalonii na wyjazdowe spotkanie z Valencią CF. Nie był to jedyny Polak uczestniczący w tej rywalizacji. W bramce katalońskiego giganta stał Wojciech Szczęsny, który jeszcze nie zamierza rozstawać się z klubem.

Pierwsza połowa spotkania 38. kolejki hiszpańskiej La Liga zakończyła się bezbramkowo, a podopieczni Hansiego Flicka wyglądali tak, jakby nie do końca chcieli im się walczyć o zwycięstwo w ostatnim meczu sezonu. Trochę nie ma się co dziwić, bo

Blaugrana tytuł mistrza Hiszpanii zapewniła sobie już 2 tygodnie temu.

W drugiej części kibice zgromadzeni na słynnym Estadio Mestalla wreszcie zobaczyli gole. Jako pierwszy w 61 minucie trafił Robert Lewandowski. Doświadczony polski napastnik intuicyjnie ruszył do piłki zagranej przez Ferrana Torresa i skierował piłkę do bramki.

- Ponadczasowy Lewandowski. Świetny piłkarz pożegnał się z ligą hiszpańską tak jak chciał, czyli strzelając ostatniego gola. Robert to wyjątkowy napastnik i wystarczyło mu niecelne uderzenie Ferrana, aby samemu trafić do siatki - ocenił występ Polaka kataloński „Sport”.

FC Barcelona nie cieszyła się jednak długo z prowadzenia. Zaledwie 5 minut później Szczęsnego pokonał Javi Guerra, a chwilę później prowadzenie popularnym „Nietoperzom” dał Luis Rioja. W doliczonym czasie nokautujący cios zadał argentyński napastnik Guido Rodriugu.

Pech we Włoszech

Zupełnie inaczej ostatnią kolejkę ligowych rozgrywek będzie wspominał Zieliński. Inter Mediolan zremisował w „polskim” meczu 3:3 z FC Bologną, której bramkarzem jest Łukasz Skorupski.



- Świetny piłkarz pożegnał się z ligą hiszpańską tak jak chciał, czyli strzelając ostatniego gola - napisał „Sport”

Mistrzowie Włoch objęli prowadzenie w 22 minucie, gdy piłkę do siatki polskiego bramkarza skierował Federico Dimarco. Trzy minuty później to Bologna cieszyła się z gola. Strzelił go Federico Bernardeschi. Gospodarze byli lepsi w końcówce pierwszej połowy i za sprawą Tommaso Pobegi wyszli na prowadzenie.

Inter miał nadzieję wyrównać stan rywalizacji, ale tymczasem

z trzeciego gola cieszyła się Bologna. W 48 minucie doszło do zamieszania w polu karnym mediolańskiej drużyny. Zieliński chciał interweniować, ale zrobił to tak niefortunnie, że skierował piłkę do własnej bramki. Ostatnie spotkanie zakończyło się jednak podziałem punktów, bo najpierw gola kontaktowego strzelił Pio Esposito, a w końcówce do wyrównania doprowadził Andy Diouf.

Oczekiwany debiut

Obowiązkowo należy odnotować wyczekiwany debiut Adriana Przyborka w barwach Lazio Rzym. Młodzieżowy reprezentant Polski pojawił się na boisku w 82 minucie meczu na Stadio Olimpico z Pisą. Do stolicy Włoch trafił pod koniec stycznia za 4,5 mln euro z Pogoni Szczecin.

Drużyna 19-latkę wygrała 2:1, ale rozgrywki zakończyła na 9. miejscu w tabeli i w przyszłym sezonie nie zagra w europejskich pucharach.

Baraż Grabary

Niemiecki VfL Wolfsburg w ostatniej kolejce Bundesligi wywalczył prawo gry w barażu, którego stawką jest dla niego pozostanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przeciwnikiem popularnych Wilków jest ekipa Paderborn SC, która zajęła 3. miejsce na zapleczu elity.

Pierwsze spotkanie w Wolfsburgu zakończyło się bezbramkowym remisem, więc Grabara mógł cieszyć się z pierwszego czystego konta od roku. Nawet w przypadku utrzymania, Polak prawdopodobnie z klubu odejdzie. Z medialnych doniesień wynika, że jest na celowniku między innymi klubów angielskiej Premier League oraz... brazylijskiego Santosu.

Bez awansu do Serie A

Niestety, w półfinale baraży na zapleczu włoskiej Serie A poległo Palermo FC, którego zawodnikami są Patryk Peda oraz Bartosz Bereszynski. Zespół z Sycylii przegrał pierwszy mecz z US Catanzaro aż 0:3 i mimo zwycięstwa w rewanżu 2:0, to rywale zagrają w finale. Pierwszy z Polaków już w pierwszej połowie opuścił boisko z powodu kontuzji. Drugi całe spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych.

WYNIKI:

Final Puchar Francji:

RC Lens - OG C Nice 3:1.

38. kolejka La Liga:

Deportivo Alaves - Rayo Vallecano 1:2, Real Betis - Levante 2:1, Celta Vigo - Sevilla 1:0, Espanyol - Real Sociedad 1:1, Getafe - Osasuna 1:0, Girona - Elche 1:1, Mallorca - Real Oviedo 3:0, Real Madryt - Athletic Bilbao 4:2, Valencia - Barcelona 2:1.

Final Pucharu Niemiec:

Bayern Monachium - VfB Stuttgart 3:0.

Baraż o Bundesligę:

VfL Wolfsburg - SC Paderborn 0:0 (pierwszy mecz).

38. kolejka Serie A:

Fiorentina - Atalanta 1:1, Bologna - Inter 3:3, Lazio - Pisa 2:1, Parma - Sassuolo 1:0.

38. kolejka Premier League
Brighton - Manchester Utd. 0:3, Burnley - Wolverhampton 1:1, Crystal Palace - Arsenal 1:2, Fulham - Newcastle 2:0, Liverpool - Brentford 1:1, Manchester City - Aston Villa 1:2, Nottingham - Bournemouth 1:1, Sunderland - Chelsea 3:1, Tottenham - Everton 1:0, West Ham - Leeds 2:0. ©©

Polak nie wygrał, ale już lideruje

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL. W drugiej tegorocznej eliminacji mistrzostw świata na żużlu, Grand Prix Czech w Pradze, Bartosz Zmarzlik zajął na Stadionie Marketa 3. miejsce i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

W finale broniący tytułu Polak przegrał z Duńczykiem Leonem Madsenem i Australijczykiem Bradym Kurtzem. Zwycięzca pierwszego turnieju Grand Prix w Landshut Kacper Woryna i Dominik Kubera odpadli w biegach ostatniej szansy, a Patryk Dudek zakończył starty na zasadniczej części zawodów.

Bartosz Zmarzlik był najlepszy w zasadniczej części turnieju, dzięki czemu awansował bezpośrednio do finału. Sześciokrotny złoty medalista mistrzostw świata wygrał cztery wyścigi, a w jednym przyjechał na trzecim miejscu. Jako drugi bezpośrednio awans uzyskał Madsen.

Pozostali Polacy jeździli w sobotę w kratkę. Kubera, po świetnym początku, w ostatnich dwóch seriach zdobył tylko punkt, natomiast Woryna rozpoczął słabiej, ale miał udany finisz. Obaj zapewnili sobie miejsce w biegach ostatniej szansy, których zwycięzcy uzupełnili stawkę finalistów. Okazali się nimi Kurtz i Duńczyk Michael Jepsen Jensen, który w drugim z tych wyścigów wyprzedził Worynę i Kubę.

Dominik Dudek po trzech startach miał obiecujące 6 punk-



Broniący tytułu Bartosz Zmarzlik nie wygrał po raz czwarty zawodów Grand Prix na praskim torze Marketa

tów, ale w dwóch pozostałych nie zdobył żadnego, zajmując 12. miejsce w zawodach.

W finale nie zabrakło emocjonującej walki. Od startu prowadził Madsen, który zdołał się obronić przed zaciekle atakującym go przez cały dystans Kurtzem.

Bartosz Zmarzlik słabo wystartował i rywalizował o miejsce na podium z Jesperem Jensenem. Na ostatnich metrach wyprzedził Duńczyka, zapewniając sobie pozycję lidera mistrzostw świata.

Najlepszy czas zawodów uzyskała wspomniany Michael

Jepsen Jensen w biegu numer 6. - 64,61.

W stolicy Czech zabrakło kontuzjowanych Szweda Fredrika Lindgrena i Brytyjczyka Daniela Bewleya, który w minioną środę miał wypadek w lidze duńskiej.

Zlisty rezerwowych zastąpili ich Duńczyk Anders Thomsen i reprezentant gospodarzy Jan Kvech. Sukcesów jednak nie odnieśli.

Kolejne turnieje Grand Prix odbędą się 5 i 6 czerwca br. w Manchesterze na „The National Speedway Stadium Manchester”. ©

GRAND PRIX CZECH:

1. Leon Madsen (Dania) - 14 (1,3,2,2,3) - 20 pkt. GP; 2. Brady Kurtz (Australia) - 11+3 (3,d,2,1,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 14 (3,3,1,3,3,1) - 16; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 10 (2,3,3,2,0,0) - 14; 5. Jack Holder (Australia) - 11+2 (1,3,2,2,3) - 12; 6. Kacper Woryna (Polska) - 9+2 (2,1,1,3,2) - 11; 7. Dominik Kubera (Polska) - 9+1 (3,2,3,0,1) - 10; 8. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 7+1 (0,0,2,3,2) - 9; 9. Jason Doyle (Australia) - 7+0 (2,2,0,2,1) - 8; 10. Max Fricke (Australia) - 8+0 (2,1,0,3,2) - 7; 11. Robert Lambert (W. Brytania) - 6 (0,2,0,1,3) - 6; 12. Patryk Dudek (Polska) - 6 (3,1,2,0,0) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 5 (1,1,3,d,d) - 4; 14. Jan Kvech (Czechy) - 5 (0,2,1,1,1) - 3; 15. Nazar Parnicki (Ukraina) - 3 (1,0,0,1,1) - 2; 16. Adam Bednar - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Daniel Klima - ns - 0; 18. Adam Nejezchleba (wszyscy Czechy) - ns - 0.

Bieg po biegu:

1. (66,47) Kubera, Doyle, Thomsen, Lambert
2. (66,54) Kurtz, Woryna, Parnicki, Kvech
3. (65,53) Dudek, Jepsen Jensen, Madsen, Bednar
4. (65,64) Zmarzlik, Fricke, Holder, Lebediew
5. (65,76) Holder, Kubera, Dudek, Kurtz (d/1)
6. (64,61) Jepsen Jensen, Lambert, Fricke, Parnicki
7. (65,14) Zmarzlik, Kvech, Thomsen, Bednar
8. (64,91) Madsen, Doyle, Woryna, Lebediew
9. (65,77) Kubera, Lebediew, Bednar, Parnicki
10. (65,33) Madsen, Kurtz, Zmarzlik, Lambert
11. (65,11) Thomsen, Dudek, Woryna, Fricke
12. (65,04) Jepsen Jensen, Holder, Kvech, Doyle
13. (64,93) Fricke, Madsen, Kvech, Kubera
14. (64,89) Woryna, Holder, Lambert, Bednar
15. (65,57) Lebediew, Jepsen Jensen, Kurtz, Thomsen (d/4)
16. (xx,xx) Zmarzlik, Doyle, Parnicki, Dudek
17. (65,43) Zmarzlik, Woryna, Kubera, Jepsen Jensen
18. (65,74) Lambert, Lebediew, Kvech, Dudek
19. (65,25) Holder, Madsen, Parnicki, Thomsen (d/5)
20. (65,63) Kurtz, Fricke, Doyle, Bednar

Półfinały:

21. (64,91) Kurtz, Holder, Lebediew, Fricke (w/u)
22. (66,15) Jepsen Jensen, Woryna, Kubera, Doyle
Finał:
23. (65,87) Madsen, Kurtz, Zmarzlik, Jepsen Jensen

FOT. PAWEŁ BRZEZNIAK/POLSKA PRESS

Efektowne wygrane Biało-Czerwonych

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Panie i panowie dali popis w turniejach towarzyskich przed nadchodzącymi rozgrywkami Ligi Narodów.

Polskie siatkarki pokonały Serbię 3:0 (25:17, 25:18, 25:18) w drugim meczu turnieju towarzyskiego dell'AIA AeQuilibrium Cup Women Elite w Genui.

Biało-Czerwone na inaugurację turnieju przegrały z Turcją 2:3. Trener reprezentacji Polski Stefano Lavarini drugi mecz zaczął praktycznie zupełnie inną szóstką. Na boisku pojawiła się między innymi Martyna Łukasik, która piątkowe spotkanie obejrzała z ławki rezerwowych.

Serbki, podobnie jak Polki, w Genui występują w mocno zmienionym składzie bez swoich najlepszych zawodniczek: trener Zoran Terzić do Włoch nie zabrał między innymi jednej z najlepszych atakujących na świecie Tijany Bosković.

Pierwsze dwie odsony miały bardzo jednostronny i bardzo podobny przebieg. Biało-Czerwone już na początku seta uzyskiwały kilkupunktową przewagę i po niespełna godzinie prowadziły 2:0. W trzeciej partii Serbki zaczęły od mocnego uderzenia, bowiem wygrywały już 8:1. Lavarini desygnował do gry między innymi Martynę Czymbiańską i ta zmiana mocno zmieniła oblicze gry. Polki błyskawicznie odrobiły straty i po kilku minutach był remis 13:13. Jeszcze przez moment trwała w miarę wyrównana walka, ale przy stanie 20:18 polskie siatkarki wygrały pięć ostatnich akcji.

Polscy siatkarze pokonali w Katowicach Bułgarię 3:0 (25:17, 25:17, 25:15) w ostatnim meczu towarzyskiego turnieju Silesia Cup, zapewniając sobie końcowe zwycięstwo w imprezie. Turniej

zaczął się w środę w Sosnowcu, gdzie Biało-Czerwoni przegrali z Serbami 2:3, a Bułgaria pokonała Ukrainę 3:1. Później Polacy wygrali z Ukrainą 3:1, natomiast Bułgaria z Serbią 3:2.

Trener Polaków Nikola Grbić ponownie zmienił skład w porównaniu do spotkania w Sosnowcu. W wyjściowej szóstce zostali Aleksander Śliwka, Bartłomiej Lemański, Marcel Bakaj i libero Maksymilian Granieczny.

Już od początku Biało-Czerwoni narzucili rywalom warunki gry. Przy zagrywce Marcela Bakaja zbudowali przewagę 12:7, natomiast dwa błędy Asparucha Asparuchowa powiększyły dystans na 15:8. W końcówce serii dobrych zagrywek zanotował Bartosz Zych, a seta zakończył blok Adriana Markiewicza (25:17).

Druga partia początkowo stała pod znakiem wyrównanej walki. Dobra gra blokiem drużyny trenera Grbicia pozwoliła jej objąć prowadzenie 12:9, które następnie spokojnie utrzymywała. Kończówka należała do Michała Gierzota - jego skuteczne akcje, w połączeniu z zagraniami Bartłomieja Lemańskiego i Aleksandra Śliwki, dały Biało-Czerwonym zwycięstwo 25:17. Blok był mocną stroną Polaków również w trzeciej partii (9:3). Akcje Alaksieja Nasiewiczza i Gierzota powiększyły dystans do 10 punktów (16:6). Biało-Czerwoni zdominowali rywali w tej odsłonie i wygrali 25:15 po błędzie Denisiława Bardarowa.

Trenerzy obu zespołów zdecydowali o rozegraniu dodatkowego seta. Był on najbardziej wyrównany ze wszystkich - tym razem inicjatywa była po stronie Bułgarów, którzy wykorzystywali błędy polskiego zespołu i wygrali 25:22.

Kolejnym przystankiem Polaków będzie chińskie Liny, gdzie 10 czerwca rozpoczyna walkę w Lidze Narodów. ©



Radość siatkarzy reprezentacji Polski podczas sobotniego meczu Silesia Cup z Bułgarią w Katowicach

FOT. PAPIAREK PRASZKIEWICZ

Chińskie początki naszych pań. Świat szaleje na całego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Podczas drugiego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczającego do cyklu Diamentowej Ligi, który odbył się w chińskim Xiamen, Maria Żodzick i Maria Andrejczyk zajęły 4. miejsca.

Na „Egret Stadium” w Xiamen nad Cieśniną Tajwańską konkurs oszczepniczek z udziałem dwóch Polek - Marii Andrejczyk i Małgorzaty Maślak-Glugli wygrała Chinka Yan Ziyi, która już w pierwszej kolejce uzyskała fenomenalną odległość 71,74 m! To drugi wynik w historii światowej lekkoatletyki, rekord świata juniorek, rekord Diamentowej Ligi!

Dalej rzuciła tylko legendarna Czeszka Barbora Špotáková - w 2008 roku - 72,28 m.

Yan Ziyi (ur. 22 maja 2008 roku) to ta zawodniczka, która nie mogła startować w senior-



Maria Andrejczyk udanie rozpoczęła sezon 2026

skich imprezach mistrzowskich z powodu... wieku. Była bowiem za młoda...

Mityng w Xiamen to pierwszy przypadek od ośmiu lat, kiedy w konkurencji technicznej Diamentowej Ligi wzięły udział dwie Polki - w 2018 roku, w Bir-

mingham startowały dwie kulo- miotki: druga w konkursie była wówczas Paulina Guba - 17,92 m i ośma Klaudia Kardasz - 16,79 m.

Ostatecznie, Maria Andrejczyk została sklasyfikowana w Xiamen na 4. miejscu z wynikiem z trzeciej kolejki - 62,51 m, co oznacza również minimum na tegoroczne mistrzostwa Europy (10-16 sierpnia w... Birmingham). To jej drugie najlepsze otwarcie sezonu w karierze (w 2021 roku pamiętne 71,40 na Pucharze Europy w rzutach w Splicie).

Seria Andrejczyk: x - 55,19 m - 62,51 m - x - 58,47 m (prawo szóstego rzutu w Diamentowej Lidze ma tylko czołowa „trójka”).

Maria Żodzick również zajęła 4. miejsce z wynikiem 1,94 m. Polka miała trzy nieudane próby na wysokości 1,97 m. Tę konkurencję wygrała Ukrainka Julia Łewczenko - 1,99 m.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

„Jagiellonki” zakończyły wyjazdy zwycięstwem

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKARSKA EKSTRALIGA KOBIET. KS UJ Kraków po zapewnieniu sobie utrzymania w ekstraklasie kobiet nie zwalnia tempa. W przedostatniej kolejce sezonu „Jagiellonki” pokonały 1:0 Rekord w Bielsku-Białej.

To był ostatni wyjazdowy mecz Krakowianek w tym sezonie. O tym, że utrzymały się w ekstraklasie wiadomo natomiast od dwóch tygodni i domowego zwycięstwa z AP 2010 Orlen Gdańsk. W Bielsku-Białej „Jagiellonki” mogły zatem zagrać bez zbędnej presji. Cel na pierwszy sezon powrotu do najwyższej klasy rozgrywkowej, czyli utrzymanie, został zrealizowany.

W Bielsku-Białą mieliśmy w pierwszej połowie wyrównane spotkanie. Może jedynie z lekkim wskazaniem na Rekord, który dłużej utrzymywał się przy piłce. Nie przekładało się to jednak kompletnie na zagrożenie pod bramką KS UJ wrzucał piłkę w pole karne miejscowych, ale również nie

przynosiło to jakichś stuprocentowych okazji.

Po zmianie stron obraz meczu zmienił się o tyle, że zaczęły pojawiać się sytuacje podbramkowe. Szansę na uzyskanie prowadzenia miała m.in. Nikola Dębińska i to dwa razy. W obu przypadkach dobrze jednak w bramce KS UJ zachowała się Natalia Pydych.

„Jagiellonki” szukały okazji na zdobycie gola m.in. po stałych fragmentach gry. I to ostatecznie przesądziło o ich zwycięstwie. W 86 min KS UJ miał rzut wolny, a po dośrodkowaniu z niego głową uderzyła Emilia Sabuda i trafiła do siatki. Na to Rekord nie zdołał już odpowiedzieć i trzy punkty pojechały do Krakowa.

REKORD BIELSKO-BIAŁA-KSUJ KRAKÓW 0:1 (0:0)

Bramka: 0:1 Sabuda 86.

Rekord: Ptaszek - Glinka, Krysmar, Gutowska (64 Jaszek), Kawulka, Niesłańczyk (70 Jendrzęczyk), Sikora, Zgoda (56 Długokęcka), Sowa, Krzyżanowska (56 Dereń), Gulec (64 Dębińska).

KS UJ: Pydych - Smaza (61 Kulka), Dziób, Ura, Romuzga (87 Marczak), Dyskowska, Kaczmarek (87 Mordel), Stachurska, Pleban (77 Sabuda), Birkowska, Malinowska.

Sędziowa: Katarzyna Kupidura (Radom). ©

chelmek 0:1, Raba Dobczyce - Legion Bydlin 3:0 walkower

1. Victoria 1918 Jaworzno	26	58	66-33
2. Błękitni Modlnica	26	53	69-52
3. Niwa Nowa Wieś	26	43	53-39
4. Radziszowianka	26	42	41-36
5. Sokół Kocmyrzów B.	26	41	55-47
6. Tempo Białka	26	39	59-34
7. Świt Krzeszowice	26	38	40-40
8. Chelmek	26	35	42-46
9. Orzeł Myślenice	26	34	41-55
10. Orzeł Piaski Wielkie	26	34	26-34
11. Jutrzenka Giebułtów	26	33	53-38
12. Kmita Zabierzów	26	33	49-49
13. Unia Oświęcim	26	31	39-44
14. Brzezina Osiek	26	30	36-51
15. Raba Dobczyce	26	18	27-52
16. Legion Bydlin	26	12	20-66

Grupawschodnia: Turbacz Mszana Dolna - Poprad Rytro 1:1, Gród Podegrodzie - Wisła Czarny Dunajec 3:1, KS Nowa Jastrzębka - Żukowice - MLKS Żabno 1:0, Tarnovia - Błyskawica Proszówki 3:1, Dunajec Nowy Sącz - Kolejarz Stróże 2:0, Szreniawa Nowy Wiśnicz - Bruk-Bet II Termalica Nieciecza 0:5, Sokół Słupnice - LKS Szafłary 3:2, Jordan Jordanów - Wolańia Wola Rzędzińska 1:5.

1. Bruk-Bet Termalica II	25	63	96-16
2. Wolańia Wola Rz.	26	63	78-16
3. Poprad Rytro	26	54	55-39
4. Gród Podegrodzie	26	40	52-50
5. MLKS Żabno	26	39	46-46
6. Wisła Czarny Dunajec	25	37	55-43
7. Nowa Jastrzębka - Żuk.26	36	36	40-34
8. Turbacz Mszana Dolna	26	36	54-47
9. Tarnovia	26	35	54-60
10. Dunajec Nowy Sącz	26	35	52-51
11. Kolejarz Stróże	26	25	26-41
12. Jordan Jordanów	26	24	46-71
13. Sokół Słupnice	26	27	36-64
14. Błyskawica Proszówki	25	24	49-71
15. Szreniawa N. Wiśnicz	26	19	23-86
16. LKS Szafłary	25	19	34-61

(ŻUK)

Żużel Drużyna z Krakowa pewnie pokonała Śląsk

Speedway z przełomem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W 7. kolejce Krajowej Ligi Żużlowej Speedway Kraków zmierzył się na swoim torze ze Śląskiem Świętochłowice, reaktywowaną w tym sezonie ekipą.

Speedway Kraków 53

Śląsk Świętochłowice 37

Speedway: Cluff 0 (0, -, -, -), Rempala 10 (2, 3, 1, 1), Mielniczuk 10+1 (2, 3, 2*, 2, 1), Łobodziński 9+1 (2*, 1, 3, 0, 3), Lewiszyn 15 (3, 3, 3, 3, 3), Grzeszczyk 3+1 (2, 1*, 0), Duda 1 (1, 0, 0), West 5+1 (2*, 1, 2).

Śląsk: Tonder 15 (3, 2, 2, 3, 2), Thorst 2+1 (1, 1*, 0, -, 0), Trofimow 2+1 (1, 0, 1, 0), Gała 8 (3, 2, 2, 1, 0), Boncinelli 4 (0, -, -, 2, 2), Kubica 4 (3, 0, 1), Breński 2 (d, 1, 1), Borke 0.

Bieg po biegu: 2:4, 3:3 (5:7), 5:1 (10:8), 3:3 (13:11), 4:2 (17:13), 3:3 (20:16), 5:1 (25:17), 3:3 (28:20), 4:2 (32:22), 5:1 (37:23), 2:4 (39:27), 2:4 (31:41), 4:2 (45:33), 4:2 (49:35), 4:2 (53:37).

Przed meczem poinformowano o pozyskaniu nowego zawodnika, do krakowskiej ekipy dołączył 26-letni Australijczyk Mitchell Cluff. W seniorskiej polskiej lidze jeszcze nie startował. Jeździł przez trzy lata (2022-2024) w barwach Włókniarza Częstochowa w Ekstralidze U-24, w jednym z sezonów (2023) miał średnią biegową 1,814 pkt, ale w „dorosłych” rozgrywkach w naszym kraju szansy nie dostał. Aktualnie jeździ w Wielkiej Brytanii, w Edinburgh Monarchs (drugi poziom). Wystąpił w lidze trzykrotnie (raz jako „gość” w Wokington), a w ostatnim starciu, z Oxford Cheetahs, zdobył 9+2 punkty w 4 biegach. W niedzielę zaliczył debiut w Krakowie, ale był to jedynie symboliczny występ.

Przypomnijmy, że to już trzeci zawodnik pozyskany przez krakowski klub po rozpoczęciu rozgrywek. W ubiegłym



Drużyna z Krakowa występują drugi sezon w KLŻ

tygodniu zatwierdzono Frasesa Bowesa i Sebastiena Maylanada, którzy ciągle czekają na debiut. Z klubu odszedł Nicolai Klindt, jego kontrakt został rozwiązany przez Główną Komisję Sportu Żużlowego, na wniosek zawodnika.

Dla obu zespołów to bardzo ważne starcie. We wcześniejszych meczach zdobył tylko po 2 punkty (Krakowianie za remisy, a więc byli bez zwycięstwa), co przełożyło się na dwa ostatnie miejsca w tabeli. Ten mecz - oraz rewanż w następnej kolejce w Świętochłowicach - mogą na dłużej przypisać im role.

Na początku goście mogli liczyć na korzystny wynik, prowadzili po dwóch biegach. Później jednak Krakowianie przejęli inicjatywę i w praktyce kontrolowali przebieg rywalizacji. Po siódmym biegu ich przewaga wynosiła 8 punktów, po 10. - już 14 (37:23). Trudno było się wówczas spodziewać, by Speedway zaprzepaścił taką szansę na przełom i pierwsze zwycięstwo. Ostatecznie wygrał dość wysoko, co daje sporą nadzieję na punkt bonusowy w dwumeczu.

Bohaterem spotkania został Marko Lewiszyn. Ukrainiec wcześniej dobrze punktował, a w tę niedzielę wyszedł mu idealny występ - zdobył komplet 15 „oczek”. Wreszcie skuteczną jazdę pokazał Kacper Łodziński (9+1 pkt), wcześniej zawodnik z ekstraklasowym doświadczeniem spisywał się poniżej oczekiwań.

Inne mecze KLŻ: Kolejarz Opole - Wybrzeże Gdańsk 40:50, Lokomotiv Daugavpils - Start Gniezno 41:49, pauza: Landshut Devils.

1. Wybrzeże Gdańsk	6	9	+47
2. Start Poznań	5	9	+42
3. Landshut Devils	4	4	-2
4. Speedway Kraków	5	4	-9
5. Kolejarz Opole	4	3	+1
6. Lokomotiv Daugavpils	5	3	-21
7. Śląsk Świętochłowice	5	2	-58

2. Ekstraliga: Polonia Bydgoszcz - Orzeł Łódź 62:28, Polonia Piła - Stal Rzeszów 34:56, Wilki Krosno - PSŻ Poznań 43:46, Ostrowia Ostrów Wlkp. - ROW Rybnik 39:51.

1. Polonia Bydgoszcz	6	10	+117
2. PSŻ Poznań	6	7	-21
3. Stal Rzeszów	6	7	+11
4. Orzeł Łódź	5	6	-16
5. Wilki Krosno	5	4	+11
6. ROW Rybnik	6	4	-15
7. Polonia Piła	6	4	-46
8. Ostrowia Ostrów Wlkp.	6	2	-41

Jonas Vingegaard już jedzie w różowym trykocie w Giro

Jacek Żukowski, PAP
jacek.zukowski@polskapress.pl

KOLARSTWO. Wielki faworyt Giro d'Italia duńczyk Jonas Vingegaard z ekipy Visma wygrał królewski etap i został nowym liderem.

W sobotę kolarze mieli do przejechania tylko 133 km z Aosty do ośrodka narciarskiego Pila w Gressan, ale za to mieli 4,5 tys. metrów przewyższenia.

Po odłączeniu się od pelotonu oraz doścignięciu grupy uciekinierów Duńczyk zaatakował na podjeździe ok. pięciu ki-

lometrów przed metą i tylko powiększył przewagę nad rywalami.

Portugalczyk Afonso Eulalio (Bahrain Victorious), który był pierwszy w klasyfikacji generalnej nieprzerwanie od 13 maja, musiał rozstać się z różową koszulką lidera

Dla Vingegaardato było trzecie etapowe zwycięstwo w tej imprezie, ale dopiero teraz został liderem. 49 sekund stracił do niego Austriak Felix Gall z Decathlonu i 58 s Australijczyk Jai Hindley (Red-bull Bora hansgrohe).

Dotychczasowy lider Portugalczyk Afonso Eulalio z Bahra-

inu zanotował większą stratę i spadł w klasyfikacji generalnej na drugie miejsce. Jego strata to już 2.20 min przed ostatnim tygodniem rywalizacji. Podium uzupełnia Gall, który do lidera traci 2.50 min.

Vingegaard, triumfator Tour de France w latach 2022 i 2023 oraz Vuelta a Espana w 2025, może zostać ósmym kolarzem w historii z końcowymi zwycięstwami w trzech najważniejszych wyścigach. W Giro d'Italia startuje po raz pierwszy w karierze. ściganie we Włoszech zakończy się 31 maja w Rzymie. ©

Krótko

Wygrane Linette

Magda Linette wygrała z czeską tenisistką Terezą Valentovą 5:7, 6:4, 7:6 (11-9) w pierwszej rundzie wielkoszlemowego Roland Garros. Rozgrywany w upale mecz trwał 2 godz. i 58 min. (ZC)

Hokejowe MŚ

W Szwajcarii trwają hokejowe MŚ elity. W grupie A: Łotwa - Finlandia 1:7, Szwajcaria - Wielka Brytania 4:1, Niemcy - Węgry 6:2, Finlandia - W. Brytania 4:0, Łotwa - USA 4:2, Szwajcaria - Węgry 9:0, Austria - Niemcy 2:6, W. Brytania - Łotwa 0:6, w grupie B: Kanada - Słowenia 3:1, Szwecja - Włochy 0:3, Dania - Słowenia 4:0, Słowacja - Czechy 2:3, Norwegia - Szwecja 3:2, Dania - Włochy 3:2 po karnych. (ŻUK)

Porażka Wisły

W meczu 29. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-19 Wisła Kraków uległa na wyjeździe Varsovi 1:3. Krakowianie zajmują 10. miejsce w tabeli (38 pkt). (ŻUK)

Sport w telewizji

Poniedziałek, 10.30, 13, 16, 18 Eurosport 2, 11, 14, 16, 18, 20 Eurosport 1, tenis, turniej Rolanda Garrosa w Paryżu; **16.10, Polsat Sport 1**, hokej, MŚ: USA - Węgry; **16.10, Polsat Sport 2**, hokej, MŚ: Czechy - Norwegia; **20.10 Polsat Sport 2**, hokej, MŚ: Słowenia - Włochy; **20.10 Polsat Sport 1**, hokej, MŚ: Niemcy - Wielka Brytania; **20.30 Canal + Sport 3**, piłka nożna: Gala PKO BP Ekstraklasy; **22 TVP Sport**, piłka nożna: Gol - magazyn. (ŻUK)

Lotto

Piątek, 22.05. Multi Multi, 14: 1, 3, 8, 9, 11, 16, 17, 18, [21], 28, 31, 35, 45, 47, 53, 55, 61, 69, 70, 73; **Multi Multi, 22:** 1, 4, 13, 26, 27, 31, 32, 42, 45, 47, [48], 50, 54, 59, 62, 63, 71, 74, 79, 80. **Kaskada, 14:** 1, 5, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21, 23. **Kaskada, 22:** 1, 2, 5, 9, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 23. **Ekstra Pensja:** 9, 14, 17, 18, 35 + 4. **Ekstra Premia:** 10, 17, 21, 25, 33 + 3; **Mini Lotto:** 2, 6, 23, 25, 38. **Eurojackpot:** 5, 34, 35, 42, 46 - 3, 5. **Sobota, 23.05. Multi Multi, 14:** 1, 4, 6, 7, 10, 18, 25, 33, 34, [40], 41, 43, 48, 49, 53, 56, 58, 62, 68, 69. **Multi Multi, 22:** 3, 9, 12, 14, 17, 27, 30, 31, 39, 42, 49, 50, 51, 52, 57, 60, 61, 64, [69], 71. **Kaskada, 14:** 1, 3, 7, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 23. **Kaskada, 22:** 1, 5, 7, 11, 12, 14, 15, 16, 19, 22, 23, 24. **Lotto:** 2, 9, 14, 17, 30, 46. **Lotto Plus:** 1, 23, 25, 29, 32, 43. **Mini Lotto:** 8, 15, 30, 41, 42. **Ekstra Pensja:** 5, 15, 23, 26, 30 + 3. **Ekstra Premia:** 5, 8, 12, 19, 30 + 4. **Niedziela, 24.05. Multi Multi, 14:** 1, 2, 3, 8, 9, 13, 14, 16, 26, 27, 45, [46], 47, 60, 62, 66, 71, 75, 78, 79. **Kaskada, 14:** 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 15, 19, 21, 23

Jak zagramy trzy koncerty w weekend, to już jesteśmy trochę zmęczeni, bo mamy swoje lata



Krzysztof Skiba w Interii, fot. Przemysław Świdorski

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Ewelina Lisowska spacerowała z ukochanym
W miniony weekend piosenkarka przyjechała do Sopotu, aby wystąpić na festiwalu Polsatu. Na miejscu towarzyszył jej ukochany Andi Mancin. To starszy od Eweliny Lisowskiej o 15 lat kierowca rajdowy. Fotoreporterzy sfotografowali parę, jak relaksowała się, spacerując w ciągu dnia słynnym Monciakiem.



Fryderyki 2026 – Gala Muzyki Rozrywkowej TVP 1, 20:30

To doroczne święto polskiej muzyki. W jednym miejscu spotkają się najlepsi i najpopularniejsi artyści, twórcy oraz producenci, by wspólnie celebrować największe sukcesy i odkrycia rodzimej sceny. Podczas transmitowanej gali ogłoszeni zostaną laureaci najbardziej prestiżowych nagród muzycznych w kraju – Fryderyków.

Wersow rośnie z dnia na dzień
Influencerka pokazała ostatnio w internecie, ile przytyła w ciąży. Okazało się, że jest 18–19 kilogramów na plusie. – Dostawiam mam większy brzuch z tygodnia na tydzień – powiedziała w serwisie YouTube. Jak sama podkreśliła, najważniejsze jest jednak to, że jej synek rozwija się prawidłowo.

Patricia Kazadi żywi się toksyną
Prezenterka gościła w internetowym programie „Stare zdjęcia gwiazd”. Prowadzący przypomniał jej, że w 2010 r. wyznała, iż „pociągają ją frajerzy”. W odpowiedzi Kazadi stwierdziła: – Dziś zmieniłabym słowo „frajerzy”, bo jest pejoratywne. Dziś powiedziałabym, że pociągają mnie „toksyny”. Ja żywię się toksyną, jeśli chodzi o relacje damsko-męskie. I dlatego już nie wchodzi w te tematy. Jestem sama cztery lata i nigdy nie byłam szczęśliwsza. To najlepszy etap w moim życiu. (GZL) fot. Sylwia Dąbrowa



Siedmiu wspaniałych Polsat, 22:55
Remake słynnego westernu Johna Sturgesa z 1960 roku. Siedmiu rewolwerowców jedzie do wioski na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, żeby rozprawić się z bandą opryszków, którzy gnębią ubogich wieśniaków.

KRZYŻÓWKA NR 78

Poziomo:
3) zwycięzca Wimbledonu w 2025 roku,
10) wyborczy lub przemysłowy,
11) żaglowiec kapitana Józefa Konrada Korzeniowskiego,
12) ironicznie o dobroczyńcy,
14) mnóstwo ludzi, czereda,
15) mieszkaniec Bawarii lub Nadrenii,
16) jamnik lub terier jako pies myśliwski,
19) piłkarski klub z Bergamo,
23) stolica na skraju Pustyni Syryjskiej,
27) początkowy punkt na skali,
28) zorganizowana grupa szpiegów,
29) część ściany pomalowana na olejno,
30) kleik dla maluszka,
33) bloczek do pisania przez kalkę,
37) legendarny książę Polan,
38) lekkomyślny człowiek, lądaco,
39) rzymskie łaźnie publiczne,
40) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
41) lotny rozpuszczalnik otrzymywany z drzew iglastych.

Pionowo:
1) naczynie w kształcie muszli,
2) dobra ..., z bajki o Kopciuszku,
3) drzewo iglaste, araukaria,
4) ziołowa nalewka, piołunówka,
5) dopływ Wisły, Czarna Woda,
6) tłuszczowa lub chrzęstna,
7) ciało niebieskie z warkoczem,
8) miasto z fabryką fortepianów,
9) wafelowy smakołyk z cukierni,
13) waluta Korei Południowej,
17) miejsce postoju karawany,
18) uwielbiany przez fanów,
20) auto z salonu Opla,
21) samosąd na Dzikim Zachodzie,
22) nie idzie w las (w przysiółku),
24) aktor grający bez słów,
25) dawne narzędzie żniwiarza,
26) imię pisarki z Grodna,
30) część nogi konia chroniona podkova,
31) ruchoma część obrabiarki,
32) udzielany przez bank,
34) kosmetyk dla noworodka,
35) przywóz towarów z zagranicy,
36) podkarpackie miasto z Narodowym Muzeum Powozów.



REKLAMA 0010990486

DZIENNIK POLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 77

P	P	D	Y	S	K	■	K	A	R	P	■	K	■	S												
O	P	O	L	E	■	P	O	I	R	O	■	L	G	A	R	Z										
C	■	L	■	S	K	I	Z	■	L	A	T	O	■	R	■	M										
Z	N	I	C	Z	■	S	I	T	C	O	■	T	E	W	J	E										
E	■	S	■	C	E	E	■	S	A	K	E	■	I	■	L	■										
T	K	A	C	Z	■	K	R	A	K	E	■	N	■	K	W	A	R	C								
■	I	■	E	■	S	■	A	■	U	■	S	■	A	■	O	■										
M	L	E	C	Z	■	K	O	■	S	■	M	E	■	T	Y	C	Z	N	E							
■	E	■	H	■	R							Y	■	I	■	D	■									
T	R	I	A	D	A							L	E	K	T	O	R									
O	■	P	■	Z	■							■	U	■	A	■	Z									
■	M	I	E	■	N	■	I	E	■			■	Z	■	R	E	B	I	E							
A	■	R	■	W	■							■	O	■	E	■	S									
S	Z	Y	B	A	■							■	P	■	O	L	A	K								
Z	■	T	■	K	■	O	■	M	■	B	■	I	■	N	■	A	■	C	■	J	■	A	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważna decyzja przyniesie sukces. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór pozwoli spokojnie uporządkować emocje.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop na dziś mówi, że drobny gest okaże się ważniejszy niż wielkie obietnice.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości zmienią ci plany, ale horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że zachowasz spokój i szybko znajdziesz rozwiązanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże ci wsparcie. Horoskop dzienny to wskazówka, by popołudnie wykorzystać na chwilę wytchnienia oraz relaksu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia i pewność siebie pomogą ci zdobyć uznanie, lecz horoskop na dziś radzi by unikać zadzierania nosa i niepotrzebnych sporów...

Rak (22.06 - 22.07)
Intuicja podpowie właściwy krok, a spokojna rozmowa pomoże uniknąć napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży udany dzień.

Lew (23.07 - 22.08)
Spotkanie z kimś życzliwym poprawi humor. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że drobny sukces doda ci motywacji do działania.

Panna (23.08 - 22.09)
Niespodziewana okazja zachęci cię do szybkiego działania. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem zbierzesz plony swojej aktywności.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu, a cierpliwość przyniesie oczekiwane efekty.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywny pomysł zwróci uwagę otoczenia. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał planowaniu nowych celów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć bliskich, a spokojny wieczór poprawi nastrój. Horoskop na dziś wróży wieczerę w miłym nastroju.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Unikaj ludzi, którzy zazwyczaj mają inne zdanie niż ty. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że wasze spotkanie może źle się zakończyć...